

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, 1 pr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie
8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2659 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 272

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 27 listopada 1938 r.

Rok XXXII.

Zgniły fundament.

Fundamentem państwa i gwarancją jego trwałości jest zdrowie moralne narodu (zdrowie fizyczne to sprawa odrębna). Najkiaszyciejszym argumentem na poparcie tego twierdzenia są dzieje starożytnego Rzymu. Potężne to państwo o światowym zasięgu kwitło i rozwijało się, dopóki Rzymianie świecili podbitym narodom przykładem starych cnót, wiary w swoich bogów, dzielnością i ofiarnością. Początkiem rozkładu był rozgardiasz na tle religijnym, nowinki ze wschodu idące i krwawe prześladowania chrześcijan.

Mussolini zrozumiał widocznie wymowę faktów historycznych i dlatego przed 7 blisko laty stłumił z całą energią rodzący się w szeregach faszystowskich ruch antykatolicki. Podobnie zresztą jak dyktator Portugalii prof. Salazar.

Inaczej w Hitlerii. Tam dyktatura pod wpływem Rosenberga wkroczyła zaraz w początkach swoich na drogę bezbożnictwa i wyraznej walki z religią chrześcijańską i to zarówno katolicką jak ewangelicką. Nic nie pomogły zapewnienia lojalności wobec państwa ze strony najwyższych przedstawicieli obu wyznań ani konkordat (umowa) z Watykanem. Prześladowanie religii z każdym dniem przybiera na sile, a ofiarą jego padają nie tylko masy wiernych wyznawców, ale również biskupi, księża, zakonnicy i pastory. Rozwydrzone urzędową agitacją antyreligijną szlifierowane masy urządzają napady na plebanie i siedziby biskupów. W Rottenburgu dokonały one spustoszenia w pałacu ks. biskupa. Sprolla i zmusiły go do tułaczki po innych diecezjach, w Wiedniu urządziły krwawe awantury przeciw ks. arcybiskupowi Innitzerowi, który nie skąpił objawów lojalności (Heil Hitler!), a ostatnio w Monachium dały się we znaki ks. arcybiskupowi Faulhaberowi.

„Der Deutsche in Polen”, tygodnik założony przez p. senatora Panta, jedynie bodaj w Polsce niemieckie pismo, odznaczające się całkowitą lojalnością wobec Polski, przynosi w każdym numerze liczne informacje o ruchu bezbożniczym w Niemczech. W numerze z 20 bm. opisując zajścia antyżydowskie wyraża trafny pogląd, że obecnie hitlerowcy burzą bóżnice, a później przyjdzie kolej na Kościoły.

Nie może być inaczej, skoro najwyżsi dygnitarze hitlerowscy w walce z religią nie nakładają sobie żadnych hamulców. Dowiadujemy się o tym z pisma, jakie ordynariat arcybiskupi we Fryburgu (Freiburg im Breisgau) wystosował do namiestnika Roberta Wagnera i przewodniczącego okręgu fryburskiego dr. Fritscha. Według tego pisma dr. Fritsch w dniu 30 sierpnia wypowiedział na zebraniu w obecności około tysiąca osób następujące uwagi: „Na pytanie, czy katolik może być narodowym socjalistą, odpowiedziałbym:

1. To zależy od tego, jak się ustosunkowuje do Starego Testamentu, który jest produktem żydowskiego ducha i to jedy-
nym.

2. Czy uznaje naukę o rasie. Jeżeli tak, to upada zdanie „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”.

Dyscyplinie narodowego socjalizmu zawdzięcza arcybiskup, że jeszcze może mieszkać w swoim pałacu i na swoje poczynania nie otrzymał już należytej odprawy. Ten galgan (Lumpenbub) roz-
(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Napad na polską delegację.

Starcia z żandarmerią czeską przy przejmowaniu okręgu Czadeckiego.

Warszawa, 26. 11. (PAT) Polska Agencja Telegraficzna komunikuje:

W związku z napaścią na polską delegację do polsko-słowackiej komisji granicznej, która miała miejsce na terenie Czechosłowacji w dniu 24 bm. i która stworzyła warunki uniemożliwiające kontynuowanie prac delimitacyjnych (rozgraniczających) według dotychczasowej procedury, oddziały grupy operacyjnej „Słask” przystąpiły od rana dn. 25 do bezwzględnego zajęcia przynależnych Polsce terenów w rejonie czadeckim.

Posel R. P. w Pradze złożył rządowi czesko-słowackiemu protest w sprawie wypadku, żądając zadośćuczynienia. Równocześnie w obliczu nowej sytuacji zażądał

zmiany przewidzianej poprzednio procedury obejmowania pozostałych terytoriów odstąpionych Polsce przez Czechosłowację, mianowicie przekazania ich polskimi władzami wojskowymi w dn. 27 bm. zamiast 1 grudnia. Warunki sprecyzowane przez posła R. P. zostały przez rząd czesko-słowacki przyjęte.

Przy zajmowaniu rejonu czadeckiego doszło do starć z posterunkami żandarmerii oraz czesko-słowackimi oddziałami wojskowymi.

Do dowództwa oddziałów polskich, obejmujących obszar czadecki, zgłosili się przedstawiciele wojska czesko-słowackiego, z którymi ustalono ukończenie w dniu wczorajszym zajęcia tego terenu.

chęci naszego rządu najlepszego współzycia między narodami polskim i słowackim.

Okazuje się, że mimo, iż Polska rezygnowała z swych odwiecznych terytoriów, dobra wola i szczera przyjaźń została przez Słowaków niezrozumiana i odrzucona.

To, co się stało wczoraj w Zambkach Orawskich, trzeba uznać za czyn obrażający naród polski. Rzeczpospolita nie może pozwolić, ażeby jej urzędnicy, sprawujący misję oficjalną, byli napastowani, bici i lżeni. Słowacy muszą dać nam zadośćuczynienie właściwe i zrozumieć, że Polska, mimo całej przyjaźni do narodu słowackiego, nie może pozwolić na lekceważenie.

— «:» —

Słowacy rewanzują się za naszą ustępliwość!

Bratysława, 26. 11. (PAT) W ostatnich czasach słowacki kierownik propagandy red. Murgasz rozwinął ostrą kampanię antypolską. Słowacka agencja prasowa donosi, iż

red. Murgasz dokonał w towarzystwie dziennikarzy zagranicznych objazdu Spisza i Orawy celem wykazania, że ludność protestuje przeciwko przyłączeniu do Polski.

Objazd ten objął terytoria, które nie mają być odstąpione Polsce. Jest to dalszy ciąg kampanii, którą prowadził red. Murgasz starając się podburzyć ludność miejscową rozlewaniem wiadomości, iż Polska żąda całego Spisza i Orawy.

(Dlaczego nie zażądała? Chcieliśmy pozyskać serca Słowaków. „Dziennik Bydgoski” był jednym z pism, który wykazywał od razu bezcelowość naszego postępowania! — red.)

Papierowe protesty węgierskie.

Paryż, 26. 11. (PAT) W depeszy z Budapesztu Havas stwierdza, iż stanowisko Węgier w sprawie Rusi Podkarpackiej nie uległo zmianie. Wyrażone jest ono w deklaracji, złożonej 12 listopada przez ministra Kanya, która stwierdza, że Węgry nie zagwarantują nowych granic Czechosłowacji, dopóki ludność karpatorska nie zadecluje o swych losach na drodze plebiscytu.

Kanya słusznie rezygnuje.

Paryż, 26. 11. (PAT) Korespondent Havas w Budapeszcie donosi, iż uchodzi za

rzecz pewną, że minister spr. zagr. Kanya, który już od kilku miesięcy nosił się z zamiarem ustąpienia, nie wejdzie w skład nowego rządu. Wymieniani są liczni kandydaci na stanowisko ministra spr. zagr., m. in. poseł węgierski w Bukareszcie Bardosy.

* * *

(Nam się zdawało, że Węgrzy będą jak ostra papryka — tymczasem okazało się, że postępowali oni jak ciepłe piwo.

Zamiast iść i zajmować Karpatorus bawili i bawili się w papierowe żądania i protesty.

Nasza pomoc i nasze poparcie przyniosło nam tylko oziębienie stosunków z Rumunią. Ustąpienie Kany! — oto rezultat tej fałszywej polityki Budapesztu.

Dla Polski sprawa jest o tyle niemila, że zawiadliśmy się i na Słowakach i na Węgrach — red.)

Słowacy obrazili cały naród polski i muszą dać zadośćuczynienie.

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.) „Kurier Warszawski”, zawsze powściągliwy w sądach i raczej życzliwie ustosunkowany do Słowaków, pisze na marginesie zajęć:

Niejednokrotnie podkreślaliśmy zbytnią ustępliwość Rządu Polskiego względem Słowacji — ustępliwość, której skutkiem było pozostawienie przy Słowacji kilkudziesięciu tysięcy Polaków na Spiszu i Orawie.

Ustępliwość ta miała źródło w szczerej

Zawieszenie dziennika ruskiego.

Ungwar, 26. 11. (PAT) W Sewliuszu na polecenie prokuratury został zawieszony jedyny ruski dziennik „Tisa”, a jego wydawca, redaktor Seltkowski został aresztowany pod zarzutem uprawiania działalności na rzecz przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier.

Niepokoje trwają nadal.

Ungwar, 26. 11. (PAT) Niepokoje na pozostałej przy Czechosłowacji części Rusi Podkarpackiej nie ustają. Ludność karpatorska doprowadzona terrorem czeskim do ostatecznej rozpaczy, chwytła gdzie może za broń. Ostatnio wybuchy nowe zamieszki w Wrszawie (na północny zachód od Chustu) gdzie jeden Czech został zabity, a kilku rannych. Na miejsce rozruchów wysłano żandarmerię i oddziały wojskowe.

Rozwiązanie sejmiku.

Ungwar, 26. 11. (PAT) Na mocy rozporządzenia urzędu krajowego w Chuście został rozwiązany sejmik krajowy pod zarzutem nielojalności wobec obecnych władz Rusi Podkarpackiej.

14 na 2500 chce pozostać przy Czechach.

Ungwar, 26. 11. (PAT) Ludność Rusi Podkarpackiej niezadowolona z obecnego podziału kraju domaga się w sposób stanowczy przeprowadzenia natychmiastowego plebiscytu. Tak np. we wsi Egres, po stronie czeskiej, w okolicy Seliusza, został przeprowadzony z inicjatywy miejscowego księdza i nauczyciela plebiscyt próbny, który wykazał, że na ogólną liczbę 2500 głosujących, zaledwie 14 głosów oddano na pozostanie przy Czechosłowacji.

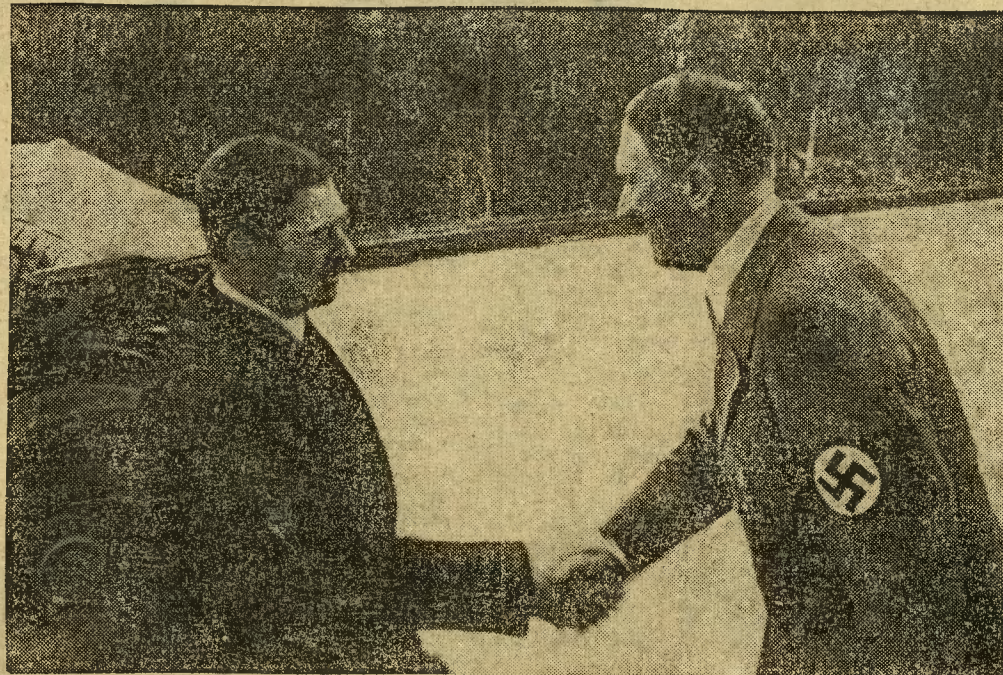
Totalizm w Słowacji.

Bratysława, 26. 11. (PAT) Urząd krajowy w Bratysławie zawiesił wczoraj słowackie stronnictwo narodowe, które jako jedyne ze stronnictw słowackich, nie połączyło się ze stronnictwem ks. Hlinki i chciało zachować samodzielność.

Słowacka agencja prasowa wydała w tej sprawie oficjalny komunikat, w którym stwierdza, że przewodcy stronnictwa narodowego otrzymywali z kół, odnoszących się wrogo do słowackiego ruchu narodowego, znaczne sumy pieniędzy, za które chcieli prowadzić akcję w kierunku rozbicia jedności słowackiej. Dlatego interesie utrzymania tej jedności i porządku publicznego Słowacji, rząd był zmuszony zlikwidować stronnictwo narodowe.

Równocześnie urząd krajowy w Bratysławie rozwiązał z polecenia ministra spraw wewnętrznych stronnictwo żydowskie w Słowacji.

Król Karol u kanclerza Hitlera.



W drodze powrotnej z Londynu do Bukaresztu, przybył do rezydencji kanclerza Hitlera w Berchtesgaden król Rumunii Karol II-gi w towarzystwie wielkiego wojewody ks. Michała, celem złożenia wizyty kanclerzowi. Na zdjęciu — moment powitania króla Karola przez kanclerza Hitlera.

Zgniół fundament.

(Dokończenie)

powszechnia kłamliwe wiadomości w prasie zagranicznej. To jest zdrada stanu. Głosem podniesionym tak dalek mówi: nazywam go publicznie lotrem, kłamcą i zdrajcą kraju. Niech mnie za skarży, abymy mieli okazję powiedzieć mu przed sądem, co mu zarzucamy”.

Dalej mówił dr. Fritsch: „Dawno już bylibyśmy się z nim załatwili, ale nie chcieliśmy mieć biskupa-męczennika. Od kilku dni siedzi u niego biskup Sproll. Jeżeli ten pan w ciągu kilku dni się nie wyniesie, to postaramy się o to, że tak mu tutaj pójdzie jak w Rottenburgu. Ludzi nam nie zabraknie (do wykonania zamachu). Ten sam los spotka równocześnie drugiego. Nie zabraknie nam odwagi, a żeśmy dotąd dzieła nie dokonali, to tylko dlatego, iż nie chcieliśmy sobie palców brudzić na takich świniach”.

Omawiając bliski kongres partyjny i doroczną pielgrzymkę towarzyszy partyjnych podkreślił dr. Fritsch „jedyną religijną przeżycie, jakim jest widok Führera”.

I tak dalej i tak dalej. Nie oszczędził dr. Fritsch nawet Papieża. Nie dziw przeto, że pismo ordynariatu arcybiskupiego zawiera ostry protest przeciw tego rodzaju podżeganiu, ale prosi także o obronę. Podpisał gener. wikariusz X. Roesch.

Streściliśmy powyższe pismo, ponieważ rzuca ono jaskrawe światło na stosunki w Trzeciej Rzeszy.

Po przyłączeniu Austrii prawie połowa ludności Rzeszy wyznaje katolicyzm. Z tą ludnością i jej ideałami prowadzona jest bezwzględna urzędowa kampania. Całe ustawodawstwo i praktyka administracyjna skierowane są przeciwko niej, a jak poucza przytoczone przez nas pismo, wysocy dostojnicy wcale nie przebiegają w środkach walki.

Godzi się zapytać, czy państwo, które pozwala na podobną walkę i przez swych przedstawicieli ich popiera, oparte jest na zdrowych fundamentach? Jak na wyglądając przyszłe pokolenie w podobnej atmosferze wychowane? Ludzie, którzy obserwują zachowanie się młodzieży w Trzeciej Rzeszy, twierdzą, że nie będzie państwo miało z niej pociechy i z czasem zmuszą się do fundamencie, na którym się opiera. Niech nikogo nie łudzi siła materialna, gdy zabraknąć musi podstaw moralnych.

Znudzila mu się bezczynność.

Londyn, 26. 11. (PAT). Wiadomość o rozmowie premiera Chamberlaina z ks. Windsoru wywołała w Londynie wielkie wrażenie. „Yorkshire Post” pisząc na temat ten twierdzi, że ks. Windsoru wyraził gotowość **pełnienia jakiegokolwiek urzędu publicznego, gdyż dotychczasowe bezczynne życie przestało mu się podobać.** Umawiano również sprawę przyjazdu ks. Windsoru do Londynu, przy czym Chamberlain radził mu zbytnio się z tym nie spieszyć, obiecując, że sprawę tę poruszy natychmiast po powrocie do Londynu.

Węgry przeciw żydom.

Budapeszt, 26. 11. (PAT). W Budapeszcie i kilku miastach prowincjonalnych odbyły się **demonstracje przeciwżydowskie.**

Wizyta króla Leopolda w Holandii.



W ciągu kilku dni bawił w Holandii z wizytą oficjalną u królowej Wilhelminy, król Belgów Leopold III-ci. Na zdjęciu — król Leopold przejeżdża w towarzystwie królowej Wilhelminy ulicami Hagii.

W przededniu otwarcia Sejmu i Senatu

Kto będzie marszałkiem Sejmu, a kto Senatu. — Przypuszczenia i domysły.

Warszawa, 26. 11. (Kor. własna). Sposobność i dzień rychło nadeszły, by sejm ozonowy mógł się przedstawić P. T. Publiczności. Sesję poprzedza zwykła trąbka reklamowa i wielkich nadziei. Od tego przecież są wzmacniacze — megafony. Trust mózgów z ul. Matejki 3 wystarczy za sztab reżyserów. Oni to opracowali na ten dzień szkic, programy i wszelkie pomysły.

W gmachu sejmowym ostatnie przygotowania na otwarcie już poczyniono. Wszelkie wyczyszczono, odnowiono i wydmuchano: wszystko też dyszy żądzą powitania nowych suwerenów. Od ostatniego sejmiku inne są już orientacje i inne dekoracje. Moc się pozmienniało, tylko po dawnemu obrady klubowe odbywać się będą w t. zw. sali kolumnowej. W latach 1928-36 obradował tu BBWR, obecnie dziedziczy miejsce Ozon. W dniu dzisiejszym tj. w sobotę odbędzie się tu pierwsze zebranie klubu parlamentarnego OZN.

Dokonane zostaną wybory prezydium klubu. Wszyscy przyjmą też do wiadomości kandydatury na marszałków obu Izb. Zastanawiać się też będą nad zmianą regulaminu, którego dokonanie przedłożone im będzie w szczegółach. Dziś nie podoba im się to, czym druga elita się zachwycała. To też teraz zaraz wyciągają na światło dzienne regulamin, gdy stary idzie na szmelc.

Gdyby ozoniarze chcieli trochę pofolgować, to honorowym przewodniczącym mógłby zostać w dniu otwarcia gen. Żeligowski, zasłużony oficer i zasłużony poseł na Sejm. Najpiękniejsza tradycja, aby najstarszy wiekiem poseł przewodniczył, utrzymałaby się.

Laska marszałkowska pana-sławkowa pójdzie do muzeum sejmowego. Dla kogo

obstawiano nową? Mówi się o gen. Skwarczyńskim, prof. Makowskim i demonstracyjnej kandydaturze gen. Żeligowskiego, zaś w senacie o pik. Kocu, prof. Bartlu, prof. Kolankowskim i o byłym marszałku p. Prystorze. Właśnie na terenie senatu mogą zajść niespodzianki. Takim migdałkiem np. byłaby już kandydatura prof. Bartla. Wielkie imię w sejmie będzie gen. Skwarczyński. On zajmie pierwsze miejsce środkowej ławy na wprost trybuny, gdzie przed nim zasiadali „łamacze kości”. On też będzie tronował trustowi mózgowemu OZN. Bo oto przychodzi w obrzymiej większości postowie nowi, całkiem inni i z pracą nieobeznani, sama awangarda OZN. Napiecie entuzjazmu do pracy będzie wielkie, ale tylko w pierwszych dniach. Później ich szturmowa wysilenie energii rozplynie się w bufecie sejmowym i w kuluarach. Wiedzą o tym dobrze starzy praktycy, sprawozdawcy parlamentarni. Chyba, że wezmą zawrotne tempo z miejsca, że zapal szalu twórczego opęta nowych suwerenów! A tak zawiąwszy się do pracy, na czyj to młyn wody będą kierować? To są jeszcze zagadki, jak zagadkowo dziś brzmi owe słowo honoru, „że w Polsce totalizmu nie będzie”. Wszak na wstępie otaczać ich będzie swoista atmosfera wydanych dekretów. Przychodzi wielka liczba nowych parlamentarzystów — bez rasy, bez klasy i bez rangi. Zdobyciwac sobie będą „ostrog” już przy pierwszym głosowaniu, jeśli dyscyplina klubowa Ozonu na to im pozwoli. Zyczeniem rządu będzie, aby jak najwięcej było posłów ustabilizowanych i usatkwanych, aby się nie chcieli puszczać na szersze wody opozycji. Nie jesteśmy takimi pesymistami i sądzimy, że z grona żarliwych głosicieli politycznej „prosperity”

OZN nie wyjdzie opozycja. Ale nie jest wykluczona mała niespodzianka, sprzeczna z Ozonową racją stanu. Wszak i na „skórce od pomarańczy” można się potknąć. Globalnie zaaranżowano na jeden dzień otwarcie sejm i senatu. Na poniedziałek. Zdażają tylko przyjechać i nie z tego i nie z owego zaraz ich wezmą do pracy. Nabożeństwa na otwarcie nie będzie, nie będzie też balu, dla podparcia i pokrzepienia, jedynie herbata u nowego marszałka, albo jeszcze jedna „menażka” w prezydium Rady Ministrów, łącznie z zupą cebulową (zresztą przewyborną), która po wyborach częstowano dziennikarzy.

Warta na Wiejskiej zostanie zaciągnięta. Przerwy nie będzie, gdyż już od 1 grudnia będzie sesja zwyczajna budżetowa.

Różne nowiny obiegają dokoła otwarcia sesji, ale o tym po tym. Zobaczymy, czy będzie to widowisko bajeczne, interesujące i z pewną sumą emocji? Policzymy wszystkich trzęsących się Papkinów. Zobaczymy poskramiacza wszelkiej opozycji premiera Składkowskiego, który swoją mocą wcale nie gardzi. On bowiem odczyta zarządzenie Pana Prezydenta o otwarciu sejm. Na palcach jednej ręki liczyć będziemy zdetrozizowaną elitę sławkowców. Sejmową bajadę będzie nadal pos. Sanojca z Kolumny. Obok dubeltowych Ozonistów staną nieliczni postowie niezależni. Zobaczymy tych dawnych posłów, którzy nie spóźnili się i nie przerachowali, a wczas do Ozonu się zapisali. Osobno zasiadą licniejsi postowie starozakonni izra-elita sejmowa. Już w poprzednim sejmie od nich się odgradzano. Obecnie nastroje mogą rosnać w tempie piorunowo błyskawicznym. (r)

Z Rady Ministrów.

Projekty nowych ustaw.

Warszawa, 26. 11. (PAT). W dniu 25 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Stawoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów, na którym przyjęto szereg projektów ustaw.

Rada ministrów przyjęła m. in. **projekt ustawy o porozumieniach kartelowych**, projekt noweli do rozporządzenia prezydenta Rzplitej z czerwca 1932 r. o **ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach**, projekt ustawy zmieniającej kilka

artykułów kodeksu karnego wojskowego.

W dalszym ciągu posiedzenia rada ministrów uchwaliła powołanie komisji dla zbadania zagadnień gospodarki osobowej w administracji państwowej, przedsiębiorstwach, zakładach, monopolach i funduszach państwowych. Komisja ta przedłoży rządowi sprawozdanie 1 marca 1939 r.

Z kolei rada ministrów **zadecydowała powołanie komitetu organizacyjnego polskiej wystawy powszechnej 1944 r. w Warszawie.**

Przyjęcie dla prasy litewskiej.

Kowno, 26. 11. (PAT). Wczoraj odbyło się w mieszkaniu posła RP ministra Charwata **przyjęcie dla prasy litewskiej.**

Przybył na nie szef biura prasowego litewskiego MZS p. Awietenaite, dyrektor Elty Dajlide, przedstawiciel urzędu pracy społecznej dyr. Kemezis, oraz wybitni publicyści i redaktorzy, reprezentujący prawie całą stołeczną prasę litewską w liczbie dwudziestu kilku osób.

Do zebranych przemówił minister Charwat, wyrażając zadowolenie z nawiązania pierwszego bezpośredniego kontaktu z prasą litewską. Uwypuklając zasadniczą rolę polskiej polityki zagranicznej w ogólności, a w stosunku do Litwy w szczególności, mi-

nister Charwat podkreślił **stałą gotowość Polski do stworzenia takich warunków, któreby w rezultacie doprowadziły do dobrych, sąsiedzkich stosunków między obu państwami.**

Imieniem prasy litewskiej odpowiedział dyrektor Elty Dajlide, który powołując się na oświadczenie ministra Łozorajtisa oraz zawarte przed kilku dniami porozumienie prasowe, oświadczył, że **prasa litewska zdaje sobie sprawę z obowiązków, które te dwa fakty na nią nakładają i że obowiązki te spełni.**

Po dyskusji państwo Charwatowie po-dejmowali zebranych lampką wina.

Ojciec św. dostał dusznicy.

Poważny stan chorego.

Gitta del Vaticano, 26. 11. (PAT) Wczoraj po południu ogłoszono oficjalny biuletyn w sprawie stanu zdrowia papieża, stwierdzający, że Pius XI, po odprawieniu rano Mszy św. **dostał dusznicy.** Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił papieżowi dr Roscchi, po czym Ojciec św. przeszedł pod opiekę swego lekarza przybocznego prof. Milani.

Gitta del Vaticano, 26. 11. (PAT). Stan zdrowia papieża jest **poważniejszy niż początkowo przypuszczano.** Dowodzi tego stała obecność przy łóżu chorego dr. Milani oraz fakt, że do pokoju Ojca św. nie został dopuszczony nikt prócz kardynała Lauri. Mające się dziś odbyć posiedzenie konsystorza, celem wyboru nowych dwóch kardynałów, zostało odwołane.

Gitta del Vaticano, 26. 11. (PAT) Stan zdrowia papieża po południu lekko **poprawił się.**

Ostatnie namaszczenie.

Gitta del Vaticano, 26. 11. (PAT) Po **ważnym ataku astmy o godz. 8.50 rano Oj-**

ciec święty przyjął **ostatnie namaszczenie z rąk kardynała Lauri.**

Wszyscy kardynałowie, obecni w Rzymie, oraz prałaci kurii rzymskiej zgromadzili się w pałacu watykańskim i utrzymują stały kontakt z papieżem za pośrednictwem osób, należących do najbliższego otoczenia Ojca świętego. Wiadomość o ataku astmy, któremu uległ Ojciec święty wczoraj rano, wywołała w Rzymie bardzo silne wrażenie.

Wczoraj stan się poprawił.

Gitta del Vaticano, 26. 11. (PAT) Ostatnie wiadomości o stanie zdrowia Ojca św. głoszą, że w późnych godzinach **wieczornych stan zdrowia Ojca św. poprawił się.** W kołach watykańskich zapewniano, że wczoraj wieczorem nie stwierdzono pogorszenia. Wczoraj spędził dwie godziny w Watykanie prof. Bianchi, wybitny specjalista chorób sercowych. Następnie powrócił do Watykanu raz jeszcze prof. Milani.

Ribbentrop jedzie do Paryża.

Paryż, 26. 11. (PAT). Havas donosi, że minister spraw zagr. Ribbentrop **wyjeżdże 28 bm. do Paryża.** Po wizycie w stolicy Francji min. Ribbentrop złoży sprawozdanie kanclerzowi Hitlerowi.

Była bardzo pożyteczna wizyta.

Londyn, 26. 11. (PAT). Premier Chamberlain i lord Halifax przybyli do Londynu o godz. 17.30. Opuszczając pociąg Chamberlain oświadczył lakonicznie o blegającym go dziennikarzom: **„wizyta ta była bardzo pożyteczna”.**

Następnie wraz z panią Chamberlain premier udał się na Downing Street.

Rocznica paktu antykominternowskiego.

Berlin, 26. 11. (PAT). Z okazji rocznicy zawarcia paktu antykominternowskiego, ministrowie spraw zagr. Japonii, Włoch i Rzeszy wygłosili przez radio **okolicznościowe przemówienia**, transmitowane nawzajem na wspomniane trzy państwa.

Żydom wstęp wzbroniony.

Niemcy nie żartują z synami Izraela.

Szczecin, 26. 11. (PAT). W dalszym ciągu akcji odżyczenia Rzeszy prasa partyjna Pomorza pruskiego wzywa właścicieli sklepów i przedsiębiorstw do **umieszczenia napisów „żydom wstęp wzbroniony”,** a nie, jak dotychczas, „żydzi niepożądani”, motywując to tym, że w pierwszym wypadku niemiecki właściciel przedsiębiorstwa ma podstawy prawne do wzbronienia wstępu z paragrafu 123 niemieckiego kodeksu karnego o zakłóceniu miru domowego t. zw. „Hausfreidensbruch”.

Prasa, wzywając do natychmiastowego umieszczenia nowych napisów, zaznacza, że w wypadku przestąpienia progu sklepu z wspomnianym napisem przez niearyjczyka, wystarczy **wzwać policjanta, by spowodować zaarrestowanie niepożądanego klienta.**

Francja pomaga Czang-Kai-Szekowi.

Tokio, 26. 11. (PAT) Japoński konsul generalny w Hanoi Munemura, przebywający obecnie w Tokio oświadczył, iż **Czang-Kai-Szek nadal otrzymuje transporty broni i amunicji,** przechodzące przez francuskie Indochiny pod eskortą oddziałów annamicznych oraz francuskich wojsk kolonialnych.



Gdy Zaolzie w triumfie, wśród rado-
snego bicia serc wszystkich Polaków,
wracało do ojczyzny, nie brakowało i
takich, którzy na jasnym słońcu widzie-
li plamę. Mianowicie — plamę komuniz-
mu.

— Zaolzie jak i cała Czechosłowacja
— mówili — jest zarażone komunizmem
i kto wie, czy nie będzie rozsądnikiem
czerwonej zarazy na całą Polskę.

Zainteresowaliśmy się tym zjawi-
skiem bezpośrednio po przejściu Olzy
przez wojska polskie i doszliśmy — tam,
na miejscu — do wniosku, że nie taki
diabeł straszny, jak go malują, że komu-
nizm za Olzą nie jest wcale taki gro-
źny. Wskutek nacisku czeskiego Polacy
niejednokrotnie poszli w szeregi partii
komunistycznej, bo Polakowi — komu-
niście łatwiej było o chleb niż członko-
wi Związku Polaków. Gdy jednak skoń-
czyła się niewola, gdy znikło czeskie
jarmoko, ci polscy „komuniści” z musu
pierwsi wywiesili biało-czerwone chora-
gwie i pierwsi z całej piersi, szczerze i
gorąco śpiewali „Jeszcze Polska nie zgi-
nęła”.

Nieliczni agitatorzy komunistyczni
albo uciekli do Czech, albo już w Polsce
zostali zlikwidowani przez władze bez-
pieczeństwa.

Teraz nastąpił jeszcze drugi akt tej
likwidacji. Mianowicie nawet agitato-
rzy Kominternu wyparli się komuniz-
mu. Dwaj przywódcy komunizmu na
Zaolziu b. poseł do sejmu praskiego Ka-
rol Štíwník i przewodniczący komitetu
komunistycznego w Trzyńcu Fryderyk
Kraus, ogłosili znamienne oświadcze-
nia, w których czytamy (w liście Krausa):

Niżej podpisany długoletni czło-
nek Komunistycznej Partii Czecho-
słowacji, naocznie przekonawszy się
o szkodliwości hasel kominternu dla
robotników i chłopów, o zgubnej je-
go działalności dla całych narodów
i państw, o zdradzieckiej taktyce i
oszukiwanych metodach, będących
podstawą wszelkiej akcji kominter-
nu — niniejszym podaje do publicz-
nej wiadomości, że opuszcza szeregi
kominternu, zrywając całkowicie i
na zawsze z ruchem komunistycz-
nym.

Potępiając ruch komunistyczny
jako oszukiwaczy, szkodliwy i zgub-
ny, równocześnie wzywam do pój-
ścia w moje ślady wszystkich człon-
ków Komunistycznej Partii Polski,
jak również wszystkie osoby, współ-
działające z ruchem komunistycz-
nym w Polsce, a w szczególności na
terenie Śląska Zaolzańskiego.

Warszawa, 7 listopada 1938.

(—) Fryderyk Kraus,

b. redaktor „Głosu Robotniczego
i Ludowego”, b. Krajowego Kie-
rownictwa KPCz. w Mor. Ostra-
wie, członek i przewodniczący ko-
mitetu pow. KPCz. w Trzyńcu.

Jeszcze mocniej brzmi oświadczenie
Štíwníka.

Tak skończył się komunizm na Zaol-
ziu!

—«:»—

Na pulsie dnia.

Jestem optymistą.

Mówią i piszą wszyscy dookoła,
że dla ludzi pióra los nastął fatalny,
że dekret prasowy to niby poprostu
dla dziennikarzy ubój rytualny.

Czytam ustawę i dziwię się wielce,
że świat dziennikarski niezadowolony...
Jestem optymistą i widzę wyraźnie
w nowym dekrete także dobre strony.

Na łamach gazet będą okólniki
i z tego się wniosek sam wysnuwa prosty,
że i pan premier będzie mi kolegą,
i — kolego! — będę mówił od starosty.

Nie będę miał zmartwienia o tematy,
wszystko będzie dobre, wszystko doskonałe
i gazety będą bardzo zajmujące,
a szczególnie w nich te miejsca białe.

Kamil

DOBRZE O TYM PAMIĘTAĆ

Wkłady, złożone w PKO rosna
w pełnym bezpieczeństwie, zapewniając
wkładcom spokojną i pogodną przy-
szłość.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE **PKO**

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO.

Na widowni politycznej.

Wbijanie klinów między Anglię i Francję

Jest zastanawiające, że polityka państw
osi Berlin—Rzym nie jest jednolita, jeśli
chodzi o Anglię i Francję. Możliwe, że
nawet wyobrażać, że między Niemcami
i Włochami istnieją rozbieżności i tarcia na
ten temat. Przypomnijmy sobie przebieg
ostatnich wypadków:

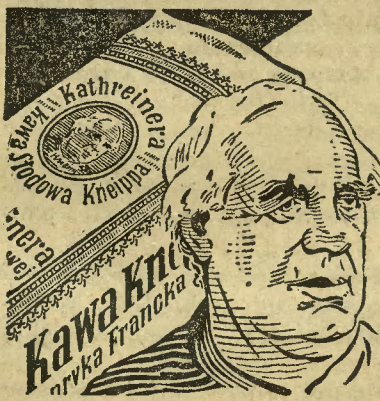
Włochy wprowadzają w życie umowę
dżentelmeńską zawartą z Anglią na Wiel-
kanoc br. Anglii uznaje Imperium Wło-
skie. Król włoski jak król angielski zdo-
bywa tytuł cesarza. Jeden jest cesarzem
Indii, drugi Abisynii. Suma zaspokojenia
włoskich ambicji narodowych — przeo-
gromna.

Jednocześnie te same Włochy tak upar-
cie dążące do porozumienia z Anglią upra-
wiają w stosunku do Francji politykę ni-
czym pozornie niezrozumiałej wrogości.
Przyjeżdża do Rzymu nowy ambasador
francuski p. François Poncet po dwuletnim

leśnię, że Mussolini przywiązując tak wiel-
ką wagę do porozumienia z Anglią, traktu-
je ją samą per nogam.

Inaczej postępują Niemcy. Te po śmierci
von Ratha na skutek wypowiedzenia
wojny żydom doprowadziły stosunki z An-
glią i Stanami Zjednoczonymi do ciepłoty...
przynajmniej jakichś 30 stopni poniżej zera.
Sprawa odzyskania kolonii zmarła, jak się
zdaje, na amen w tej tak mało przyjemnej
atmosfera. Berlin znalazł jednak wyj-
ście: ma zamiar podpisać z Francją o-
świadczenie o nienapadaniu.

Jak z tego wynika, Włochy chcą Anglię
odciągnąć od Francji, a Niemcy Francję od
Anglii. Dyktatorzy podzieliли się rolami w
imie wspólnego celu, którym jest osamot-
nienie Francji. Nie ulega wątpliwości, że
projektowane oświadczenie francusko-nie-
mieckie o nienapadaniu będzie spełniało
ten cel lepiej od ataków „Regime Fascista”.



Był tylko jeden

Ksiądz Kneipp — i jest tylko jedna prawdziwa
kawa słodowa, która szczeni się właśnie
nazwiskiem swego wynalazcy. — Istnieje więc
tylko jedna prawdziwa

Kawa Słodowa Kneippa!

nieobsadzaniu tego stanowiska. Przywozi
listy uwierzytelniające adresowane do kró-
la Włoch i cesarza Abisynii. Francja uzna-
je więc Imperium Włoskie mimo, że na
Balearach stoją włoskie pułki lotnicze i
mimo, że nad Ebro walczą włoskie dywizje
pancerne. Ile więc w tym akcie uznania
włoskich zdobycy było francuskiego samo-
zaparcia, podyktowanego notabene na roz-
kaz Londynu? I wszystko na nic, bo po-
siuchajmy:

W „Regime Fascista” p. Maurizio Clare-
moris (podobno wyższy oficer włoskiego
sztabu generalnego ukrywający się pod
pseudonimem) pisze, że „we Włoszech już
nikt nie uznaje Francji jako wielkiego na-
rodu, tylko jako niegodną grupę między-
narodowych snobów, ignorantów i przedaj-
nych pseudo-arystokratów i przede wszyst-
kim żydów i metysów”.

Nie można twierdzić, aby tego rodzaju
powiedzenia o Francji w oficjalnym piśmie
włoskim mogły być kwitowane zachwytem
nad Sekwaną. Francja musi odczuwać bo-

Niby to układ ten nie będzie osłabiał ani
sojuszu francusko-polskiego, ani też paktu
francusko-sockiego, ale w praktyce nie
tyle może Polska, co Sowiety odczują jego
wymowę w całej rozciągłości. Francusko-
niemiecka deklaracja o nieagresji to nic
innego, jak zamykanie się Francji w skorupie
linii Maginota, którą na pociechę mają
zamiar Francuzi obsadzić 10 tysiącami krze-
wów różnanych na wiosnę przyszłego roku.

Z drugiej strony jest jasnym, że obie
dyktatury nie żyją w zbyt wielkiej harmonii
i mają szereg spraw do załatwienia. Włosi
chcieliby zakończyć wojnę w Hiszpanii.
Niemcy będą pracowały nad podporządko-
waniem sobie gospodarczym państw wscho-
du i południa Europy. Będzie musiała być
załatwiona sprawa Karpatorusii, która jest
kolcem uniemożliwiającym Niemcom po-
ruszanie się swobodnie na terenie Mitteleu-
ropy. Ma więc rację Goebbels jeśli zapo-
wiada paromiesięczny spokój. Kto jak kto,
ale Niemcy muszą najlepiej wiedzieć o wła-
snych planach!

Od Massaryka do Hachy.

Twórca państwa czechosłowackiego To-
masz Massaryk tak niegdyś pięknie pisał:
„Odbudowaliśmy nasze państwo w imię
swobód demokratycznych — będziemy jego
wolności tylko przez wolność i przez coraz
bardziej całkowitą wolność utrzymywać...
Nie tylko nasze państwo musi być demo-
kratyczne — ono nie może być niedemokra-
tyczne”.

Obecnie państwo czechosłowackie znaj-
duje się w przebudowie. Wygłasza się wie-
le mów, wiele zapowiedzi, wiele programów.
Poszukuje się nowej podstawy ideowej. Ma
to być albo „narodowe państwo” Czechów,
Słowaków i Karpatorusinów” albo „demo-
kracja autorytatywna” (kierowana), albo
„odrodzenie życia narodowego”. Porzuci-
wszy podstawę, stworzoną przez filozofię
Massaryka, nigdy jednak nie stosowaną w
praktyce, Czesi nie mogą znaleźć nowego

ideału, tym bardziej, że nauczyli się już
jak bardzo idee różnią się od ich zastoso-
wania.

Jest oczywiste, że nowe państwo cze-
skie, które według ostatnich słów ks. Tiso
ma być tylko w wypowiedzialnym sojuszu
ze Słowacją i które jednak chce utrzymać
przy sobie kolonię karpatoruską, jest już
bardzo bliskie faszyzmu. Czesi stworzyli
przecież Niemcom kurytarz wyjęty spod ich
praw suwerennych. Będzie to autostrada
łącząca Wrocław z Wiedniem, pierwszy
odcinek wielkiej drogi Berlin—Bagdad.
Poddają się Niemcom coraz bardziej i będą
nasiakali ich idealami jak gąbka. Mają po-
temu zdolności. Wykazawali już że za cza-
sów nieboszczki Austrii. Warto przeczytać
„Wielki świat Capowie” nieodżałowanego
Lama, aby sobie przypomnieć rolę „szwarz-
gelberów” w przedwojennej Galicji, mówią-

cych między sobą z reguły czeskim języ-
kiem.

Wracając jednak do pism Massaryka,
pierwszego prezydenta Czechosłowacji, war-
to zauważyć, że trzecim — po Beneszu —
ma być niejaki dr. Hacha. Czytając je
w obecnej sytuacji niejedyn Czech powie
sobie: Ha-Cha...

Porozumienie polsko-litewskie.

Historia lubi się powtarzać. Przed wie-
kami Jagiełło nie dlatego łączył Litwę z
Polską, aby wziąć za żonę Jadwigę, tylko
dlatego, że tak mu nakazywała elementar-
na racja stanu jego państwa. Wciśnięta
między Rosję, Polskę i Niemcy Litwa musi
kogoś z tych trzech państw wybrać, aby
się na nim oprzeć.

Historycznie niekształcony i nieuczający
po litewsku, śmieszny p. prof. Waldemaras
wyobrażał sobie razem ze swymi współcze-
snymi, że Litwa będzie mogła oprzeć swe
istnienie bądź na Rosji, bądź na Niemczech,
bądź na ich obydwóch i zawsze będzie mogła
być wrogą Polsce. Tymczasem obecnie oka-
zuje się, że Sowiety są skandalicznie słabe,
że Niemcy jeśli będą chcieli z nimi
wszczać walkę, będą mogli najłatwiej po-
służyć się terytorium litewskim i że Pol-
ska jest jedyną ostoją, równie wierną, jak
nie roszczącą sobie nic w zamian poza do-
brym traktowaniem swych rodaków i życ-
liwym braterskim współdziałaniem.

Bardzo korzystną rolę dla interesów
Polski przejęła w tym wypadku niemiecka
propaganda. Niedawno „Neues Wiener
Journal” pisał bez ogródek, że „w Klajpedzie
może się to samo powtórzyć, co na oczach
świata, który nie odważył się ruszyć, nie-
dawno stało się w Sudetach. Jak i kiedy
do tego przyjdzie, stol otworem”.

Nam pozostaje w takiej sytuacji tylko
obietca najdalej idącą pomoc Litwie i za-
pewnić ją, że nie mamy najmniejszego za-
miaru wykorzystywać jej trudnego położe-
nia i że w żadnym wypadku celem naszego
działania nie może być ani jej wolność, ani
przywiązanie do swej odrębnej kultury.

Zydz do Rosji!!!

Sprawa żydowska doprowadza do ogrom-
nego zaognienia stosunków Niemiec ze
światem anglo-saskim. Taki prezydent
Nowego Jorku, żyd La Guardia, wołał na
publicznym zebraniu w dn. 20 bm.:

„Trzeba ustanowić kwarantannę dla
szkodliwych germańskich zarazków faszyz-
mu i komunizmu, ponieważ są bardziej nie-
bezpieczne od cholery lub dżumy”.

Nie ulega wątpliwości, że żydzi stwier-
dzając taką atmosferę w praktyce unie-
możliwiają zupełnie rozwiązywanie problemu
emigracyjnego na płaszczyźnie międzynaro-
dowej. Rozpisywanie się na temat jakich
państw żydowskich w centralnej Afryce —
należy do powtarzania głupich bajek, obli-
czonych na wprowadzanie w błąd stupro-
centowych naiwniactwów. Wierzyć w to,
że Niemcy uzyskają swymi pogromami
miejsce dla swych żydów tak wielkie, że
skorzysta z tego i Polska dla swych żydów
— jest równe przekonaniu, że począwszy od
1 stycznia będziemy jeździli na księżyc zwy-
kłymi tramwajami elektrycznymi za opłatą
20 groszy od osoby.

Postuchajmy co mówią na ten temat sa-
mi żydzi. Ostatnio żargonówka „Hajnt”
wywodziła:

„Wedle naszego najgłębszego prze-
konania — pisze autor — żydzi zamie-
szkiwać będą w Polsce po wieczne cza-
sy, a obecny okres napięcia, którego
kresu trwania nikt przewidzieć nie

(Ciąg dalszy na str. 5-tej).

MAGGI^{ego}

ZUPY

wystarczy raz spróbować
by stale już je używać.

Jubileusz Bratniej Pomocy Uniwersytetu Jagiellońskiego. W dn. 3. grudnia r. b. odbędzie się w Krakowie uroczystość 5-lecia Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Protektorat nad uroczystościami objął minister W. R. i O. P. prof. dr. Świętosławski.

Ujęcie międzynarodowego złodzieja w Warszawie. Na ul. Marszałkowskiej jadący tramwajem p. Jan Stetenowski chwycił za rękę złodzieja, który usiłował ukraść mu portfel. Złodziej wyrwał się i wyskoczył z tramwaju, uciekając w kierunku Dworca Głównego. Uciekającego pochwycił przechodzący ulicą wywiadowca policyjny. Zatrzymanym okazał się międzynarodowy złodziej kieszonkowy Leon Bańkowski 78 razy karany.

Przy migrenie i pobudliwości nerwowej na skutek zaburzeń trawiennych żołądka lub jelit, wystarcza częstokroć niewielka ilość naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** do szybkiego usunięcia tych dolegliwości. Zapytajcie Waszego lekarza.

Polowanie na wilki. Na skutek prób ludności powiatu postawskiego o zorganizowanie polowania na wilki, odbyło się w środę polowanie przy licznych udziałach gości, z nagonką, w której wzięło udział 250 ludzi. Do nagonki zgłosiła się ludność miejscowa. Zabito 7 wilków.

Tragedia rodzinna. Michał i Albina Banasiewiczowie ze wsi Tersin, w pow. Chełm, żyli od dłuższego czasu w niezgodzie, ponieważ Banasiewicz podejrzewał żonę o zdradę. Ostatnio doszło na tym tle do gwałtownej kłótni, w czasie której mąż ciężko postrzelił żonę z rewolweru, po czym zbiegł.

Śmierć w błędnym szybie. W czasie wydobycia węgla z błędnego szybu pod Welnowcem (Śląsk) wpadł do szybu głębokości 15 m bezrobotny Franciszek Wójcik. Wójcik doznał złamania kręgosłupa i zmarł.

Łodźnicy płacą milion zł rocznie za wodę w mleku. W województwie łódzkim obchodzony jest obecnie tydzień propagandy mleka. Jak obliczyła Izba Rolnicza, sama Łódź płaci około miliona zł rocznie za wodę dolewana do mleka.

B. Hofmann



Powieść współczesna.

50)

(Ciąg dalszy)

Uczepiła się kurczowo parapetu i szeroko rozwartymi oczami patrzyła na ogród.

Orda odsunął łagodnie kuzynkę, otworzył na oścież okno i zanim zdążyła mu przeszkodzić, wyskoczył do ogrodu i znikł w ciemności. Wkrótce przestała słyszeć jego kroki.

Zazgrzytał stojący stary zegar fryzjerski i wybił dziesiątą. Wreszcie po kilkunastu minutach, które jej wydały się godzinami, usłyszała chrzęst żwiru, potem ujrzała w oknie głowę kuzyna. Westchnęła z ulgą.

Orda wszedł do gabinetu przez okno i powiedział:

— Tam nie ma nikogo. Przywidziało ci się prawdopodobnie.

Wiatr przybierał na sile: zawodził żąłownie w konarach drzew i w kominach, wdzierając się do pokoju, poruszał fi-

Śludzy Wotana walczą z Chrystusem.

Minister Rzeszy podburza tłumy przeciw katolikom.

Gdy prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt dowiedział się o napaściach Nazistów, skierowanych przeciwko kardynałowi Innitzerowi, zawołał: „Wprost niepodobna uwierzyć, aby coś podobnego mogło się stać w wieku XX w kraju cywilizowanym”.

Niemiecki korespondent londyńskiego tygodnika „Catholic Herald” z 18. XI. 38 donosi: „Herr Adolf Wagner minister wyznań Rzeszy Niemieckiej, ten sam, który zamknął 4000 szkół katolickich, wygłosił gwałtowne przemówienie w Monachium, skierowane przeciwko „międzynarodowym żydom” i ich „czarnym sprzymierzeńcom” (katolikom). Po przemówieniu min. Wagnera zainscenizowały żywioty hitlerowskie demonstracje przeciw kardynałowi Faulhaberowi Wybito w pałacu kardynała 14 szyb. Motłoch wznosił okrzyki „Precz ze zdrajcą! Do Dachau z nim!”

W następną jednak niedzielę (13. listopada rb.) ludność katolicka Monachium w sposób pełen godności zaprotestowała przeciwko prowokacjom Nazich. Tysiączne tłumy odczyły statwę Matki Bożej, stojącą na jednym z placów w Monachium — i śpiewały ku Jej czci hymny... W nocy jednak z 17 na 18 listopada milicjanci S. S. poździerali girlandy i porozbijali wazy z kwiatami, którymi udekorowali katolicy statwę Matki Bożej.

Holenderski „Tijd” z Amsterdamu podkreśla, że hitlerowcy w walce z Kościołem zaczynają już tracić głowę. Ostatnio popełnione przez nich gwałty wskazują, że ogarnia ich strach wobec zdecydowanej

Wystawa prasy katolickiej. Przy poparciu i współudziale parafialnego zarządu Akcji katolickiej KSM M. urzędu w Rzeszowie w dniach od 3 do 12 grudnia rb. wystawę współczesnej katolickiej prasy polskiej z eksponatami słowa drukowanego w różnych formach z dziedziny życia i ideologii katolickiej.

Samochód przewrócił dom. W Będzinie wydarzył się niezwykle wypadek. Wielki samochód transportowy wskutek zepsucia się hamulców najechał całym pędem na domek niejakiego Piotra Seweryna. Siła uderzenia była tak wielka, że dom przewrócił się. Znajdująca się w domu żona właściciela odniosła szereg obrażeń. Samochód nie uległ uszkodzeniu.

i wytrwałej postawy katolików. „Te incydenty mają swą dobrą stronę, otwierają bowiem oczy najbardziej nawet zaślepionym. Przeciwno księciu Kościoła, który wykaże maksimum dobrej woli i lojalności wobec władz państwowych (kard. Innitzer) Naziści skierowali najdziksze ataki, zaprawione wściekłością partyjną”.

„The Universe” w zmiennym art. „Hitler zamierza zniszczyć Kościół” dochodzi do wniosku, że nowy kulturkampf wchodzi w stadium walki dramatycznej, bezwzględnej. Postawa hierarchii i milionów wiernych jest zdecydowana. Nie ustąpią! Co uczyni Hitler i jego satelici? Czy cofną się przed widmem wewnętrznego rozłamu w kraju, który usiłuje na zewnątrz imponować światu swą potęgą i spójnością, a w rzeczywistości właśnie przez dzisiejszych kierowników został podminowany zatrutą doktryną neopogaństwa...”

„Huli-gańska taktyka Nazich — píše irlandzki „The Standard” (18. 11. 38) w stosunku do katolików wywołuje coraz większe oburzenie w całym świecie cywilizowanym. Zdaje się, że zbliża się okres wielkiej tragikomedii, kiedy po wielu triumfach wchłaniający bez walki całe kraje reżim hitlerowski utonie we własnym kraju w bezpłodnym, niszczącym ataku, skierowanym przeciwko tajemnikom duszy własnego narodu... Być może, że jeszcze współcześni doczekają się prawdziwej „Apokalipsy Niemiec”... Ona się już zbliża... Będzie to gigantyczne w swych rozmiarach widowisko — rozstrzygająca walka sług Wotana z wyznawcami Chrystusa”.

Goebbels o żydach.

Berlin. (PAT.) Minister propagandy Rzeszy dr Goebbels wygłosił wczoraj przemówienie, w którym zaprzeczył kategorycznie rozszerzaniem przez prasę zagraniczną wiadomościom o rabowaniu mienia żydowskiego w Niemczech. Omawiając w dalszym ciągu sytuację żydów w Rzeszy, stwierdził min. Goebbels, że nie musi ona być tak zła, skoro

w posiadaniu żydów znajduje się po 5 i półletnim panowaniu narodowego socjalizmu 4,5 proc. majątku narodowego Niemiec. Min. Goebbels omówił następnie posiedzenie brytyjskiej izby gmin w sprawie żydowskiej i zaprzeczył, jakoby się starał kiedykolwiek rozbudzać antysemityzm w innych państwach.

Zawinęli ją starannie w bibułę i postawili na półce między atlasem a wielką biblią.

— Nic nie ma — powiedział rozczarowany Orda, potrząsając głową i tłumiąc ziewanie. — Najmniejszej wzmianki o „Umarłym Człowieku”, choć kronika jest sama przez się niezwykle ciekawa...

— ...wobec czego ze spokojnym sumieniem możemy iść spać — dokończyła Halszka.

— Jednak coś w tym musi być, skoro szereg ludzi ubiega się o księgę — dodał w zamyśleniu Orda. — No tak, Halu, możemy iść spać, już wielki czas. Nie będziesz się bała w nocy?

— Nie. Przecież obok śpi Jenny, no i ty jesteś niedaleko. Gdyby tylko nie hucało tak okropnie.

Orda zbliżył się do okna, uniósł rolę i spojrzął na niebo.

— Mocno wieje, zanoszą się na sztorm. — Po chwili zawołał: — Popatrz, Halu; wiesz, co to jest?

Halszka podbiegła do okna i jeszcze zdążyła ujrzeć łańcuch ogni, zapalających się w krótkich odstępach czasu.

— Nie wiem — rzekła zdziwiona. — Co to jest?

— Zdaje się, krótkie śpięcie — odpowiedział Orda. — Tam na górze jest hotel. Prawdopodobnie ma elektryczne oświetlenie.

— Tak. Więc teraz zostaną bez światła?

— Z pewnością. Za późna godzina, o tej porze już nie będą naprawiali. Nie umiem ci wytłumaczyć dokładnie, ale przypuszczam, że krótkie śpięcie powstało dlatego, że tu są przewody nadziemne. Wiatr je rozhuścił tak mocno, że gdzieś powstało połączenie i...



— Rekordy w znoszeniu jaj. W Bułgarii znaleziono kurę, która znosi dziennie dwa jaja. Rekord ten jednak został pobity przez kurę z Burgos, znoszącą podobno trzy jaja dziennie. Niestety tylko jedno z nich jest normalne, dwa pozostałe nie posiadają skorupki.

— Olbrzymia ilość gołębi pocztowych w Niemczech. Według danych czasopisma „Das Heim der Tierfreunde”, Niemcy posiadają 1,3 mln. gołębi pocztowych o ogólnej wartości 15 mln. Rmk. Za mięso ptaków, które z jakichkolwiek względów nie nadawały się do lotów, osiągnięto w przeciągu roku ponad 2 mln. Rmk.

— Żydzi zostaną pozbawieni prawa ochrony lokatorów. Jak donosi „Angriff”, czynione są przygotowania do wydania ustawy, pozbawiającej żydów w Trzeciej Rzeszy prawa ochrony lokatorów.

— Wdzięczne uczennice stawiają za życia pomnik nauczycielowi. Nauczyciel za życia przeważnie popada w konflikty ze swymi wychowankami. Rzadko więc zdarzają się wypadki objawów jakiejś większej zbiorowej sympatii. Inaczej jednak jest w Ameryce. Oto w tych dniach w ogrodzie przed domem jednego z nauczycieli w Lincoln odsłonięto piękny pomnik, cały z marmuru, przedstawiający w naturalnej wielkości tego nauczyciela, ufundowany przez wdzięczne 22 uczennice szkoły żeńskiej, w której wykładał.

— Strzelnica w klasie. W leningradzkiej szkole nr. 8 zdarzył się nader charakterystyczny dla stosunków sowieckich wypadek. W szkole tej odbywało się strzelanie uczniów z broni małokalibrowej. Strzelnicę prowadził instruktor Prikazczykow, który samowolnie umieścił tarczę na drzwiach przyległej klasy, gdzie odbywała się lekcja. Jedna z kul przebiła cienką dyktę drzwi i ugodziła śmiertelnie ucznia 6-tej klasy Borysa Worobiewa.

— Rekord golenia pobity. Podczas światowego konkursu fryzjerskiego w Rydze został pobity światowy rekord szybkości golenia. Obecnie ustalony wynosił 25 sek. Dotychczasowy rekord pochodził jeszcze z r. 1834, wynosząc 37 sek.

— Światowe bezrobocie w świetle cyfr. Międzynarodowe Biuro Pracy zamieszcza w swym biuletynie ciekawe dane statystyczne, dotyczące światowego bezrobocia. Jak z tych danych wynika, w lipcu i sierpniu b. r. Dania liczyła 73.990 bezrobotnych, Anglia 1.780.243, Szwecja 49.093, Finlandia 2747, Francja 366.331, Węgry 45.454, Polska 226.712, Irlandia 70.552, Japonia 265.845, Holandia 301.600, Bułgaria 4363, Kanada 30.520, Australia 39.810, Belgia 115.382, Niemcy 363.379. W porównaniu do tych samych miesięcy roku 1937 bezrobocie wzrosło we Francji o 31.800, w Anglii o 451.000 a w Stanach Zjednoczonych o 3.561.753. W innych państwach cyfry zmieniły się nie tak znacznie.

— Dwa trupy działaczy karpatorskich. W czasie porządkowania koszar wojskowych w Uzhorodzie żandarmeria węgierska znalazła na dziedzińcu zakopane w nawozie zwłoki dwóch mężczyzn ze śladami rozstrzelania. Rozpoznano w nich miejscowych działaczy karpatorskich.

— A tam dalej widzisz?... — przerwała z żywością Halszka. — Jakby luna... Chciałabym pójść do hotelu i popatrzeć; z góry daleko widać. To wygląda na pożar.

— Obawiam się, że nie dotarłabyś do hotelu — uśmiechnął się Orda. — Wiatr przycisnąłby ciebie do muru, nie mogłabyś zrobić jednego kroku.

— Przekonałeś mnie, zostanę w domu — uśmiechnęła się z kole. — Wobec tego do jutra! Dobranoc!

— Dobranoc, Halu! Zrobię tu trochę porządku i zgaszę światło.

XIV.

Wyszedłszy na dwór de Katt zaczął się przechadzać powoli w pobliżu domu, unikając jednak jego frontowej części z aleją wjazdową, biegnącą wokół obszernego trawnika, obsadzonego niskimi karłowatymi krzakami. Stąd mogli go łatwo spostrzec, czego nie chciał. Zresztą chodziło mu o inną stronę domu, a ściślej mówiąc, o okna gabinetu, w którym przebywał teraz doktor van Kosten.

Miał pewność, że uczonej niedługo tam zabawi, zwłaszcza po niespodziewanym spotkaniu się z konkurentem poniekąd, które to spotkanie wytrąciło go zupełnie z równowagi. Na wspomnienie, jaką minę zrobił van Kosten i jak się jąkał, de Katt nie mógł się powstrzymać od uśmiechu. W każdym razie nagle zjawienie się profesora świadczyło wymownie, że przeciwna strona rozpoczęła stanowczą końcową rozgrywkę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

U progu RAJU...



Jak to dla dziennikarzy nadeszły złote czasy...

Bydgoszcz, 27 listopada.

O tylu różnych sprawach się pisze, za tylu innych ludzi się martwi, ale raz trzeba się zająć własnymi sprawami, zabrać głos — jak to się po polsku mówi — *pro domo sua*. Jest to tym bardziej na miejscu, że t. zw. opinia publiczna zajęła się ostatnio z dużym zainteresowaniem zawodem dziennikarskim i przygląda się tym, co się nim poraja, nie bez szczerego współczucia.

Ostatnio objawione powszechne zaciekawienie sprawami prasowymi tłumaczyć należy tymi samymi przymusami wewnętrznymi, które na przykład każą dobrym ludziom brać udział w zupełnie obcych pogrzebach i przyglądać się natrętnie wszystkim dotkniętym żałobą. Nie



występowałem jeszcze nigdy w urzędowym charakterze nieboszczyka, ale wyobrażam sobie, że po — daj Boże — najdłuższym życiu ludzie będą mi się przyglądali akurat tak samo, jak obecnie — po ogłoszeniu dekretu prasowego.

Może to nawet jest przyjemne, ale na dłuższą metę znudzi się i najcierpliwszemu. Jakże tu bowiem znieść spokojnie ciężar współczujących spojrzeń, jakże tu czytać ciągle w oczach bliskich i dalekich nieme pytanie:

— Cóż ty biedaku teraz zrobisz?

Co robię? Ano, dekret prasowy obo-

Luksusowe gilzy **Mokka**

KORKOWE

150 szt. — 40 gr. 18355

Przystępne dla wszystkich.

wiązuje od 28 listopada, kronika niniejsza ujrzy światło dzienne z datą 27 tegoż miesiąca, więc tym czasem jeszcze, mając w zapasie *całe 24 godziny snobody ruchów*, mogę się zająć rozmyślaniami na temat nowowytworzonego położenia. Nic konkretnego wprawdzie z tych rozmyślań nie wyniknie, ale zawsze — na upartego — można w nich znaleźć pokrzepienie nadwątlonego serca i iskierkę nadziei.

Przede wszystkim na przekór wszelkim defetystom i złowróbnym krukcom, trzeba stwierdzić, że w p. premierze Składkowskim prasa ma serdecznego i życzliwego przyjaciela. P. premier sam pisze chętnie i... mocno, to też nie można



się dziwić, że ma serce szeroko otwarte dla dziennikarzy. Ma dla nich i cebulową żupę i dobre słowo i wreszcie dekret prasowy.

Bo dekret prasowy jest wbrew pozom

rom prezentem dla dziennikarzy. Wprawdzie kilkadziesiąt paragrafów dekretu jest nieco dokuczliwych, ale za to jeden okupuje wszystkie przykrości. Okupuje z procentem i z nawiązką.

Mianowicie dekret prasowy przewiduje, że każde pismo zobowiązane jest umieszczać na czołowym miejscu 250 wierszowy komunikat p. prezesa rady ministrów. Przecież to nie jest obowiązek ale przyjemność. Nie mówiąc już o tym, że *barnwy i żywy styl p. premiera, ujawniony z takim sukcesem w „Strzępach meldunków”, będzie prawdziwą ozdobą każdego pisma*, zwrócić należy uwagę na zbawienne skutki, jakie z tego wynikną dla dziennikarzy.

Bo dotąd żywot dziennikarza w Polsce nie należał do łatwych ani specjalnie przyjemnych. Nie dość, że trzeba było znaleźć temat wdzięczny i ciekawy, nie dość, że trzeba było go ująć w słowo pisane, borykając się z niespodziankami coraz to nowej ortografii, ale trzeba jeszcze było z każdym słowem precyzyjnie się przez ciasne ucho igielne cenzury.



Łatwiej było opozycjonście przejść do sejmu, niż dziennikarzowi napisać to, co myśli. Redaktor strzelał, a cenzor kule nosił. Skutek był taki, że gazeta była wprawdzie wybrukowana dobrymi chęciami ale i białymi plamami. Czytelnik się denerwował, nie mogąc zgadnąć, co tam miało być napisane, dziennikarz łysiał ze zmartwienia.

Teraz dla redaktorów nastaną złote czasy. Nie trzeba będzie ani myśleć, ani pisać. P. premier w łaskawości swojej wszystkich wyręczy. Skończą się czasy, gdyśmy się przejmowali rozwiązywaniem codziennej szarady: co dziś przejdzie a co nie? Komunikat p. premiera przejdzie na pewno przez cenzurę. We Lwowie skonfiskowano wprawdzie Słowackiego, ale co „Król Duch”, to nie komunikat urzędowy....

A co będzie robił dziennikarz, gdy p. premier będzie za nich redagował gazetę?

Otworzy się przed nim szeroko wrota szczęśliwości doczesnej. Każdy dziennikarz będzie się po całych dniach wylegiwał na miękkich puchach, krzepił ciało słodkimi sorbetami i czystą wyborową, palił wonne nargile z monopolu tytoniowego i bawił oko tańcami kształtnych hurys. *Bajka z tysiąca i jednej nocy u-*



rzeczywistni się w życiu wielu biednych pracowników pióra. Cała działalność dziennikarska wyczerpie się w epokowym fakcie złożenia podpisu redaktora „rzeczywiście” odpowiedzialnego za ten czy ów dział. A poza tym wszystkie działy zostaną wypełnione komunikatami urzędowymi.

Warto się zastanowić jak to korzystnie i błogo wpłynie na całokształt życia w Polsce. Skończą się sprzeczne sądy, kłótnie, polemiki. *Wszystkim się wszystko jednakowo będzie podobało*. Krytyka będzie się zachwycać „polskimi” filmami, ba — nawet upaństwowione teatry warszawskie, pozostające pod zarządem Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej, doczekają się nareszcie przychylnych albo i entuzjastycznych recenzji.

Entuzjazm będzie stale równie gorący jak spontaniczny. Po każdym wawrzynie PAL cała prasa wzniesie gromki okrzyk: *hip, hip, hurra!* Każda mowa będzie już nie tylko transmitowana przez radio, ale i drukowana w całej rozciągłości w gazetach. A nie należy się przy tym obawiać, żeby kiedykolwiek zabrakło materiału do tych komunikatów. Przecież jest Kaden i jego „Mateusz Bigda”, którego będzie można drukować miesięcami we wszystkich dziennikach.

Że nikt tego czytał nie będzie?

A któż powiedział, że zadrukowany papier służyć ma wyłącznie do czytania?...
—

Dalsze dekrety

Prezydenta Rzeczypospolitej.

W „Dzienniku Ustaw” nr 91 z dnia 24 listopada rb. ukazały się następujące dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej: o konwersji 8% pożyczki dolarowej z 1925 r., o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central, — o ochronie niektórych interesów Państwa, — o rozwiązaniu zrzeczeń wolnomularskich, — o skróceniu kadencji niektórych organów ustrojowych w samorządzie terytorialnym, — w spra-

wie zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań, — o zmianie prawa górniczego, — o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych na ziemię odzyskane w październiku i listopadzie 1933 r. — o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. (r)

Żydowskie posterunki

przed siedzibą niemieckich linii okrętowych.

Nowy Jork, 26. 11 (PAA). Przed siedzibą i urządzeniami niemieckich linii okrętowych w porcie nowojorskim ustawiono silne posterunki policyjne celem niedopuszczenia do antysemickich demonstracji. Z polecenia burmistrza nowo-

jorskiego, La Guardia, od wczoraj przed siedzibą Hamburg—America Linie pełni straż trzech policjantów żydów: komisarz Finkielstein, Jakub Linker i Isaac Goldstein.

WODA KOŁOŃSKA 333



Najwierniejszy przyjaciel

ER. PULS S.A. WARSZAWA

Długoby jeszcze można wyliczać zalety i powaby nowej sytuacji. Ale dajmy spokój tym przechwałkom — i tak zanadto radość mnie roznosi. Jedną jest tylko szkoda — że na dekrecie nie skorzystają redaktorzy pism półurzędowych. Z nich już i teraz redagowali gazetę — komornicy. Komornicy zajęli się tą sprawą tak



gorliwie, że nawet — jak w wypadku poznańskiego „Nowego Kuriera” — zajęli całe urządzenie redakcyjne. Dziś więc dziennikarze t. zw. sanacyjni są nie pocieszeni, a my — niezależni — chodzimy w aureoli radości i szczytowego powodzenia.

Do 28 listopada nie daleko, ale tymczasem trzeba jeszcze popracować. Tym czasem trzeba było jeszcze napisać ten felieton — nieurzędowy i wykazać, że niepotrzebnie ludzie nam współczują w naszej nowej doli...

Przecież stanęliśmy u progu raj. (hak)

Wbijanie klinów między Anglię i Francję.

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

może, jest ostatecznie na skalę dziejową tylko przemijającym epizodem. Liczymy się jednak z faktami, a obecna psychoza antyżydowska jest również faktem, z którego musimy wyciągnąć pewne wnioski“.

... i miała najzupełniejszą rację. Żaden żyd nie będzie przecież potrzebował wyjeżdżać z Polski, jeśli my będziemy dużo gadać o emigracji niemieckich żydów.

Jest zastanawiające jeśli chodzi o naszą prasę, że mówiąc o terenach emigracyjnych dla żydów mówi się o Afryce, o Gujanie, o Australii, ale

nie mówi się ani słowa o Rosji!

Tymczasem dla nas Polaków jedynym terenem, na który można by było zepchnąć żydów to Rosja i tylko Rosja. Przecież tam tak bardzo żydów kochają! Przecież tyle żydów przysięgaliśmy, jako uciekinierów z Rosji i obdarowaliśmy polskim obywatelstwem! Czy obecnie nie należałoby w pierwszej linii cofnąć tak hojnie nadane obywatelstwa i poprosić tych litwaków, aby się udali pod opiekuńcze skrzydła przepięknej rodziny Kaganowiczów, tak blisko spokrewnionej ze Stalinem? Czy nie należałoby wszcząć pertraktacji z Rosją na temat osiedlenia żydów na Syberii?

Wielka Rosja, niezagospodarowana, potrzebująca wielu różnego rodzaju fachowców jest niemal wymarzoną terenem dla żydostwa. Sowiety mogłyby przyjąć trzy miliony żydów polskich i nie odczułyby prawie ich obecności (i tak przecież są już przez żydów rządzone!).

Inna rzecz, że i one nie kwapią się do przyjęcia żydów! Odmówiły już w londyńskim Komitecie uchodźców. Ale to jest sprawa odpowiedniego nacisku. Dla nas jedynie realnym jest hasło:

Żydy do Rosji! — oto jedyny sposób odzyskania Polski!!!

St. Strąbski.

W dzień wskrzeszenia polskiej marynarki wojennej.

Pancerniki polskie na morzach świata!

Dzień 28 listopada jest datą wskrzeszenia marynarki wojennej w odrodzonej Polsce. Bowiem odrodzenie marynarki w Polsce nastąpiło dekretem naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego z dnia 28 listopada 1918 r. I dobrze wówczas los zrzucił, że powtórne narodziny, po wiekowym niebycie marynarki w Polsce zbiegły się z datą zwycięskiej bitwy pod Oliwą. W tym to bowiem dniu 1627 r. podczas blokady morskiej Gdańska przez flotę szwedzką, polska flota wojenna wyszła na morze i stoczyła zwycięską bitwę, zatapiając Szwedom dwa okręty wo-

wano w Pucku sześć okrętów. Był już czas najwyższy, bo w 1626 r. 200 okrętów szwedzkich przewiozło do Piławy 15.000 doborowego żołnierza. Gdańsk został zablokowany przez 9 galeonów szwedzkich. Dowództwo nad flotą polską oddano Dykmanowi Arendtowi, który pobawiwszy Szwedów przełamał blokadę Gdańska. Dopiero w 1628 r. Szwedzi podjęli działania wojenne na morzu. Gustaw Adolf pchnął 13 okrętów przeciw Gdańskowi, lecz dzielnie walczył admirał Dykman, tracąc wprawdzie swój okręt admirałski św. Jerzego, w zamian jednak zdobył okręt szwedzki Christine.

Celem Szwecji było zdobycie portów bałtyckich, a tym samym opanowanie ich bogatych zapleczy. Cel ten, z wyjątkiem Gdańska Szwedzi osiągnęli, zajmując wybrzeże Bałtyku od wyspy Dago po Wismar. Władysław IV przejrzał politykę szwedzką. Zdołał stworzyć znaczną siłę morską, wystawił 12 okrętów, ufortyfikował Hel przez zbudowanie

portu wojennego Władysławowa

i twierdzy Kazimierzowa oraz umocnił Puck. Ale nieszczęsna sprawa cel morskich zburzyła plany królewskie.

Chodziło Władysławowi IV o pobieranie cel morskich, które ustanowił na swoją rzecz w okupowanych portach Gustaw Adolf. Wielki nasz kanclerz Jerzy Ossoliński na radzie przed sejmem 1637 r. dowodził, iż cła morskie powinny przynosić Rzeczypospolitej 6 milionów złp. rocznie, za

pozostałe zmusiła do odwrotu. Sejm zaś ani wojny Danii nie wypowiedział, ani zbuntowanego lennika, elektora brandenburskiego nie ukarał. Gdańsk okupił się sumą 600.000 zł polskich...

Bohaterski Puck.

Mało jest znany fakt historyczny, że w potopie szwedzkim za Jana Kazimierza, oprócz Gdańska i Częstochowy, **bohaterką obroną przyświecał Puck**, jako trzecie ogni-sko oporu i wierności. A były to przecież czasy ciężkie. Prawie całą Polskę zdradą zdobyli Szwedzi.

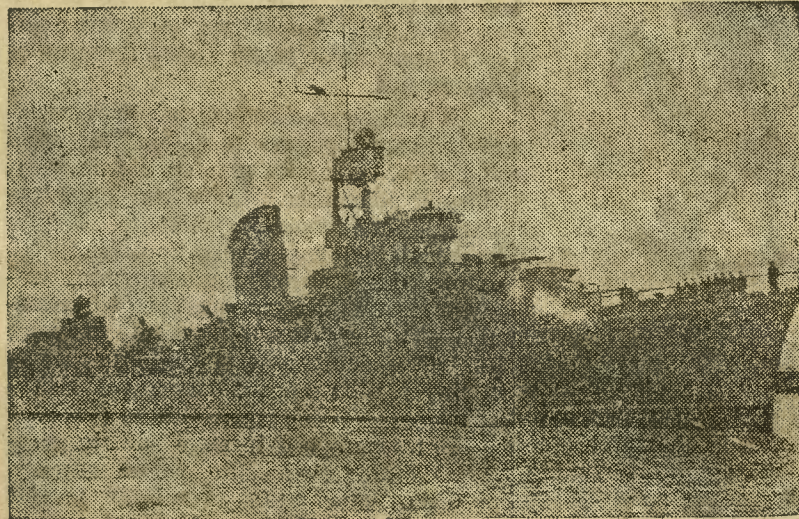
Poddały im się tak potężne twierdze, jak Toruń, Elbląg, Gniew, Tczew, Malbork — a mały Puck ośmielił się stawić czynny opór. A było to tak:

Podpłynęła doń ogromna flota szwedzka pod wodzą Aksela Wrangla, a od strony lądu nacierała 7.000 armia generała Steenbecka. Zdawałoby się, że dla miasta nie ma ratunku, bo i tu w tej małej garnce wojska zdrada zaczynała działać. Sam dowódca komendant załogi polskiej, Piotr Sarbski (Sorpski), gdy mu Szwedzi zagrozili spustoszeniem włości, przekupiony, publicznie oświadcza poddanie twierdzy Szwedom.

Lecz jak w Częstochowie, tak i tu znalazł się zakonnik o. Grzegorz, gwardian oo. franciszkanów z Wejherowa, któremu udało się rozbudzić zapał w obrońcach. Kapitan dragonów Szczepan Niewiarowski, wsparty przez wierną piechotę i mieszczaństwo zdrajców częściowo wybija, bądź też więzi zwycięsko odiperając szturm... Wkrótce zaczęła się nowa faza wojny o Bałtyk. Toczyła się ona już jednak między Szwedami a Fryderykiem Wilhelmem, elektorem brandenburskim, zwanym wielkim kurfürstem (1640—1688).

Rozpoczął on skromnie od 3 okrętów, z których największy „Kurfürst v. Brandenburg” miał 7 dział. Eskadra tą dowodził płk kawalerii Hille.

Rzeczypospolita rozpoczęła od pokaźnej floty i miała doskonałych marynarzy, Prussy od trzech stuleci, którymi dowodził kawalerzysta. Flota polska nigdy nie została pobita a pomimo to znikła wskutek braku zrozumienia dla spraw morskich...



Nowy kontrtorpedowiec O. R. P. „Błyskawica”.

co mogła by potężną flotą wystawić i panowanie na morzu odzyskać. Gdy jednak cło poczęło w Gdańsku pobierać, na wezwanie gdańszczan zjawiała się eskadra duńska, niespodziewanym atakiem zatopila dwa ze strażniczych okrętów, a dwa

Jeżeli dziś można mówić o rosnącej ustawnie masie społeczeństwa, rozumiejącej znaczenie spraw morskich dla państwa, to w chwili powołania do życia marynarki przed 20 laty — można było mówić tylko o bardzo nielicznej, bodaj kilkunastoosobowej garstce.

O marynarce wojennej polecił jej dowódcom pierwszy marszałek: „robić propagandę nie tylko wśród szerokich mas społeczeństwa, lecz i wśród czynników miarodajnych z rządem na czele”. Cieszył się z jej rozwoju życząc: „polska marynarka wojenna niech stanie się jednym z najmocniejszych ogniw mocarstwowej potęgi Rzplitej Polskiej”. (1928)

Zatem dzień 28 listopada jest dla marynarki naszej datą, która w jej dziejach mieć będzie na zawsze epokowe znaczenie.

H. Kończak.

Ludzie, których ogień się nie ima.

Sztuka przechodzenia przez ogień znana jest wielu ludom, stojącym na niskim szczeblu cywilizacji. Nauka nie wypowiedziała jeszcze zdania o tym eksperymencie, jakkolwiek lekarze nieraz starali się zbadać dziwne zjawisko.

Jedno z takich doświadczeń odbyło się w Anglii, w mieście Carthampton, wobec licznej grona uczonych. Wykopano rów, mający 4 metry długości i 1,50 m szerokości, rozpalono w nim 7 ton dębowego drzewa, 2 tony szczap, oblanych 60-cioma litrami parafiny. Temperatura węgla wynosiła +350° C, kiedy Hindus, Kuda bus, boso przeszedł po nich kilkakrotnie tam i z powrotem, nie odnosząc szkody. Lekarze badali uważnie jego stopy, ale nie znaleźli na nich żadnych śladów oparzenia.

Ciekawse jest opowiadanie pewnego biskupa z Indii Wschodnich, który został zaproszony przez maharadżę Mysore na miejscowe uroczystości. Rozpalono ognisko, z którego buchał straszliwy żar, ale fakir, zamiast sam wejść w ogień, popchnął jednego z dworzan maharadży. Ten, przerażony, chciał się cofnąć, jednak po chwili uspokoił się i przeszedł przez płomień. Fakir zachęcał obecnych do wykonania tej próby i wielu dało się namówić. Byli między nimi także Europejczycy!

Spytani o wrażenia, opowiadali, że czuli wielkie gorąco ognia, który ich otaczał, ale nie parzył. Papiery, które nieśli w rękę, nawet się nie zatliły. Niektórzy przez parę godzin po tym śmiałym czynie odczuwali w nogach kłucia, jakgdyby lekkich wyładowań elektrycznych.

Są to fakty bezwzględnie prawdziwe, choć nauka nie umie ich wytłumaczyć, bo nie zna środka, uodporniającego skórę ludzką na działanie ognia.

Biblioteki w... tramwajach.

Dyrekcja tramwajów budapeszteńskich wprowadziła specjalne wagony biblioteczne, które dwa razy na tydzień będą zjawiać się w najbardziej potrzebnych dzielnicach miasta i tam wypożyczać najnowsze lub klasyczne dzieła literatury węgierskiej oraz światowej. Oczywiście, w jakiś sposób będzie zapewniony zwrot książek, które wydawane będą na podstawie dokumentów i zaświadczeń.



jenne i przepędzając ich spod wybrzeży polskich.

Na wiek cały przed Prusami Polska rozpoczęła kampanie morskie. Wkrótce po zakończeniu szczęśliwej wyprawy korsarskiej w 1577 r. dzięki flotylli, wystawionej przez starostę Kłoczewskiego, a działającej pod dowództwem Sierpinka,

Batory zmusił Gdańsk do uległości.

Batory spostrzegł, że bunt gdańszczan ma głębsze przyczyny. To też na sejmiki śle następujące ostrzegawcze instrukcje:

„Gdańszczanie, będąc pod posłuszeństwem Koronnem, z bogactwami się, utuczyszy się z majątności Korony, pany się poczynili a nas pomamili, a już ci zaledwie rzecz samą dowiedli tego byli praktykami swymi, że naszymi pany byli, ponieważ wszystkie nasze zboża, towary, majątności dochodów naszych w rękę swym mieli, szacując to jak chcieli i podając do ludzi na świat jako rozumie, z najlepszym pożytkiem swym a szkoda i wieczną sromotą nas...” itd.

Próżne były świetne zwycięstwa lądowe Jana Zborowskiego koło jeziora Lubieszowskiego (16. 4. 1577), gdzie na pobojowisku naliczono 4416 zabitych, a około 1000 wzięto jeńców. Bez rezultatu były najzapamiętalsze szturmowe lądowe do tej fortecy nad samym ujściem Wisły, kneblującej oddech Polski i przystęp do morza. Brak floty własnej, atak floty duńskiej, sprzymierzonej z Gdańskiem na Elbląg, przekreśliły zamiary dzielnego króla, który pragnął uczynić z Elbląga nowy port przez utworzenie tam głównego ujścia Wisły, co niewątpliwie ugięłoby gdańszczan.

Pierwszy minister marynarki.

Pierwsze ministerstwo marynarki pod nazwą Komisji Morskiej stworzył król Zy-



Czy tak wyglądać będzie w najbliższej przyszłości parada polskich pancerników?

munt August, a pierwszym ministrem marynarki był wojewoda sandomierski Jan ze Stangenbergu Kostka, potem Piastów.

Z rozkazu Zygmunta III emigrant szkocki Jakub Murray buduje w r. 1622 na stoczniach gdańskich mały galeon dwumasztowy. W ciągu trzech lat następnym zbud-

BYDGOSZCZANIE W BERLINIE.

SYMPATIA DLA POLAKÓW NA ROZKAZ.

BERLIN DZISIEJSZY JEST INNY NIŻ BERLIN PRZEDWOJENNY.

Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi... Tak było i z wycieczką, którą Bydg. Oddział P. T. K. zamierzał przed paru tygodniami zorganizować do Warmii i Prus Wschodnich, a szczególnie do Malborka i Królewca. Mimo ulgowego paszportu zbiorowego i konsekwentnej akcji werbunkowej zgłosiła się na tę wycieczkę tak znikomą liczbą reflektantów z Bydgoszczy, że musiano pierwotnego planu zaniechać. Inicjatywę Oddziału bydgoskiego podchwycił Oddział chojnicki P. T. K. i skorzystał w 2/3 z zezwolenia Ministerstwa, które opiewało na 50 osób. Dla Oddziału bydgoskiego pozostała więc możliwość zorganizowania wycieczki dla 30 osób w innym kierunku.

Ktoś wpadł na pomysł, żeby urządzać wycieczkę do Berlina — i zgłoszenia posypały się jak z rogu obfitości. Uwidoczniła się od razu siła atrakcyjna wielkiego miasta, przy czym w dużej mierze podzielał wzgląd na to, że większość uczestników ma w Berlinie krewnych, z którymi już od lat się nie widzieli.

Kierownictwo wycieczki objął niżej podpisany, który znał Berlin sprzed 20 laty.

Cała wycieczka odbywała się pod znakiem dobrego humoru. Przyczyniło się do tego w pewnym stopniu zabawne qui pro quo, które powstało na tle paszportowym. Otóż jedna z pań wiozła z sobą 6-letniego

chłopczyka, który był prawidłowo, choć drobniutki literami wpisany do paszportu. W ogniu kontroli granicznej po stronie niemieckiej w Pile, kierownik wycieczki nie zauważył tego dopisku i przypisał chłopczyka na zapytanie naczelnika urzędu najmłodszej uczestniczce, pannie Szt. spod Torunia, której się nawet nie śniło o chłopcu, ani o małym ani o dużym... Całe towarzystwo razem z ową panią było tą „pomyślnością” kierownika serdecznie rozbawione.

Berlin nie do poznania...

Kto zna Berlin z czasów przedwojennych lub z ostatniej fazy wielkiej wojny, ten by go nie poznał. Pomijam kolosalny rozrost terytorialny Berlina, którego się na pierwszy rzut oka nie zauważy. Ogromne wrażenie sprawiają jednak postępy w automatyzacji, jakie poczynił Berlin na każdym kroku, oraz usprawnienie komunikacji śródmiejskiej. Na skrzyżowaniach głównych ulic funkcjonująca bez zarzutu i bezwzględnie respektowana przez ludność sygnalizacja świetlna, z którą doskonale harmonizuje bezustanny warkot niezliczonych pojazdów mechanicznych. Na głównych placach i pewnych odstępach od siebie, także na głównych ulicach widnieje w środku jezdni

wielkie świetlane „U” — to zejście do stacji kolei podziemnej (Untergrund- u. Hochbahn), której rozgałęzioną siecią jest pokryty Berlin. Ze znakiem „U” idą w zawody znaki „S” (Elektrische Schnellbahn) na dworcach kolei miejskiej i okrajowej, które częściowo służą zarazem jako dworce i stacje linii dalekobieżnych „F” (Fernbahnhof). Te 3 litery stanowią, łącznie z tramwajami i omnibusami piętrowymi, z idealną sprawnością działający mechanizm komunikacyjny, niezbędny dla przeszło 4-milionowego miasta. Ulicy berlińskiej dodaje wzdłuż rzęsiąta iluminacja, na którą składają się niekończące się sznurzy lamp elektrycznych i podwójne lub poczwórne, jak np. Under den Linden, rządy latarń gazowych, przypominające do złudzenia feeryczne oświetlenie Tokio lub Jokohamy, oraz pięknie dostosowane do architektury budynków neonowe reklamy świetlne.

Wielki Berlin pochłonął naszą grupkę wycieczkową jak molocho, któremu rzucono mały smakołk w paszczę (smakołykiem jest dla Berlina każda wycieczka obco krajowców) i z trudem zebrało się na drugi dzień rano w umówionym punkcie (Friedrichstrasse, narożnik Unter d. Linden) sześciu uczestników, którzy postanowili wykonać program wycieczki.

Hohenzollerowie nie wrócą.

Wycieczkę urządzono dla przyjemności, więc nikt nie może się od nas spodziewać wielkiej wnikliwości w odzwierciedleniu nastrojów politycznych czy sytuacji gospodarczej Niemców. W tej mierze ograniczymy się do następujących stwierdzeń ogólnych: Hitlerizm panuje w Niemczech wszechwładnie. Obawy o powrót Hohenzollerów byłyby bezpodstawne. Mimo reżimu autorytarnego pogłębia się demokracja społeczna. Na zewnątrz ujawnia się ona w

Z cyklu: „Nieznane... niezbadane”.

Która godzina?

Ludzie, którym budzik nie potrzebny. — Czy istnieje „zmysł czasu”?

Na dworze ciemno, zimno, deszcz dzwoni o szyby. Obudziliśmy się nagle i wpatrznieliśmy w mrok usiłując się zorientować która to godzina: północ? trzecia rano? piąta?

Zegar, sztuczny czasomierz, jest dla nas wówczas jedyną deską ratunku, jedynym drogowskazem w labiryncie czasu. Z reguły bowiem brak człowiekowi zmysłu przestrzeganego dla oceny „czasu”, tego regulatora wszystkich wydarzeń, który według najnowszych zaprzywierań fizyki stanowi czwarty wymiar przestrzeni.

Wprawdzie w ciągu dnia ludzie wcale nieźle orientują się co do godziny, lecz ta

Godzina rozsądku już wybiła!
Dziś większość rząda tylko
dobre polskie budynie i galaretki

Suba

19866)

ogólna orientacja tłumaczy się różnymi innymi wrażeniami cielesnymi i może być również wynikiem myślowych kombinacji. Każdy wie przecież z własnego doświadczenia, że

intensywna praca lub dobra zabawa wybitnie skracają czas. Na odwrót zaś pod wpływem nudów lub w razie oczekiwanego, czas się dłuży, minuta zdaje się godziną.

Nie tylko jednak pod wpływem momentów psychicznych, lecz i czysto fizycznych traci człowiek rachubę czasu. Tak np. rytm ruchu wykonywanego miarowo, co pewien czas staje się natychmiast przyspieszony, jeśli podniesiemy temperaturę ciała osoby poddanej doświadczeniu.

A jednak... są osoby, które twierdzą, że posiadają wewnętrzną świadomość czasu. że o każdej porze dnia i nocy mogą podać dokładną godzinę i potrafią o oznaczonej godzinie obudzić się ze snu.

Zadziwiający wyniki doświadczeń.

Liczne doświadczenia naukowe wykazały, że istotnie, przynajmniej u pewnych osób, istnieje samodzielne zmysłowe spostrzeżenie czasu. Wiele z badanych osób, zaprzywierań zniecałką o czas, odpowiedziało na 100 pytań 54 razy z dokładnością co do minuty. A przeważnie w czasie eksperymentu badany stał naprzeciw zegara ściennego fałszywie ustawionego. Najlepsze były odpowiedzi pytanych bezpośrednio po krótkim namyśle. O wiele już gorzej wypadła odpowiedź, jeśli pytającego zmuszano do pewnych kombinacji i dawano

mu dłuższy czas do namysłu.

Interesujące wyniki dały badania, w których żądano od danej osoby odpowiedzi w czasie, gdy ona była intensywnie zajęta swoją pracą zawodową. Próby te stwierdzają, że przy wycuciu czasu bardzo ważną rolę spełnia podświadomość. Osoba bowiem badana całą swoją uwagę miała zwróconą w innym kierunku, w podświadomości swej jednak rejestrowała upływanie czasu, skoro na nagłe zapytanie potrafiła ściśle odpowiedzieć.

Jeszcze wyraźniej ujawnia się ten samodzielny zmysł czasu przy doświadczeniach dokonywanych na osobach śpiących.

W czasie snu bowiem świadoma czynność myślowa człowieka jest zupełnie wyłączona, podświadomość zaś wyzbywszy się kontroli myślowej ma swobodę działania (sny). Na ogół, wrażenia zmysłowe ustają, lecz nie są zupełnie zahamowane, gdyż szmery, podniebny światło i ciepłe działają na zmysły i mogą sen przerwać.

W konsekwencji więc podrażnienie zmysłu czasu, o ile taki zmysł istnieje, powinno wywołać obudzenie.

Stale bez budzika...

Takim podrażnieniem może być jednak tylko wola jednostki. Osoby, na których dokonano prób, musiały przed zaśnięciem, a więc jeszcze w stanie zupełnej świadomości postanowić sobie, że zbudzą się o pewnej godzinie.

Wielu ludziom doświadczenia tego rodzaju wydawać się będą zbyt proste — tym wszystkim mianowicie, którzy zwykli wstać o pewnej godzinie i przez całe już lata budzą się najpóźniej bez budzika. Trudno jednak takie obserwacje, które człowiek czyni na sobie samym, porównywać z naukowymi doświadczeniami. Zapewne, osoby przyzwyczajone do budzenia się o pewnej stałej godzinie potrafią się obudzić i o niezwykłej porze, lecz to nie stanowi dowodu, że te osoby rzeczywiście były postrzażone we śnie aż do oznaczonej godziny; mogły one, jak to zwykle bywa, budzić się kilkakrotnie, gdyż podrażniona ambicja nie pozwalała im przespąć chwili, o której miały się obudzić.

Dobry śpioch.

W jednym z uniwersytetów niemieckich w ciągu 250 nocy dokonano obserwacji na 5 osobach, które cieszyły się dobrym snem. Osoby te miały się obudzić o ściśle oznaczonej godzinie, zapisać tę godzinę na papierze i znowu zasnąć.

Wynik tych doświadczeń był zdumiewający. Osoby badane budziły się z taką punktualnością, że wahania nie przekraczały 5 minut. Śpiących starano się roz-

W CIERPIENIACH WĄTROBY

stosuje się zioła przeciw kamicy żółciowej, z której przemianie materii i otyłości D-ra Cz. Krastowskiego, znak ochr. tow. KAMICINA. Cena pudełka zł 2.— Do nabycia w apt. i skl. apt.

zaniechaniu dawniejszych zamków cesarskich, z których elewacji usunięto tylko prowizoryczne ślady rewolucji z końca 1918 roku. Tak samo zaniechano zgorzały wewnątrz parlament Rzeszy (Reichstagsgebäude) w którym się mieści obecnie ciekawa wystawa „Der ewige Jude” (Wieczny żyd). Miły dla oka wyjątek stanowi przepiękny park Sans-Souci, gdzie się znajdowała siedziba Fryderyka Wielkiego. Cały wysiłek rządu i społeczeństwa niemieckiego jest skierowany na postęp cywilizacyjny, na opanowanie bezrobocia i pogłębienie zasad demokratycznych. Świadczą o tym wspaniałe zdobycze w dziedzinie komunikacji i automatyzacji, o czym już wspominaliśmy wyżej, gruntowne przeobrażenia urbanistyczne w ówczesności i na peryferiach, wielkie nowe hale wystawowe, ponad 100 m. mierząca wieża antenowa (Funkturn), imponująca pozostawość z ostatniej olimpiady (Reichssportfeld) z olbrzymim stadionem na 120.000 widzów, uchodzące za najlepsze w świecie autostrady oraz gorączkowe prace, będące w toku nad rozszerzeniem sieci kolei podziemnych. Cała nienawiść społeczna jest skierowana przeciwko żydom. Doszła ona znowu do gwałtownego wybuchu z powodu zamachu żydowskiego na radcę poselstwa niemieckiego w Paryżu von Rath'a. W sklepach żydowskich powybijano szyby i podpaloneo resp. zdemolowano wnętrza wszystkich bóżnic.

Sympatia dla Polaków - na rozkaz

W atmosferze daje się wyczuć niezwykłą w porównaniu ze stosunkami polskimi karność społeczeństwa. Karność ta przenika nawet psychikę społeczeństwa i wytworza nastroje, zgodne z kierunkiem polityki urzędowej. Jak Niemiec potrafi na rozkaz nienawidzić, tak też zdobywa się on na przejawy

sympatii, jeżeli tego wymaga przejściowa czy też trwała racja stanu. Tak np. można stwierdzić kategorycznie, że w stosunku do Polaków nastąpiła radykalna zmiana nastroszków na korzyść. Wszyscy uczestnicy wyliczki stwierdzili zgodnie, że nie doznali ze strony Niemców najmniejszej przykrości, mimo że nie krepowali się nigdzie z mową polską, w kolei, restauracjach i innych lokalach publicznych. Bardzo rzeczowo i uprzednio potraktowano nas też na granicy niemieckiej.

Rozrywki dla nas.

Osobliwa „demokracja” niemiecka zapuszcza coraz głębsze korzenie, co się uwydatnia także w doborze repertuarów w teatrach. Na otwarcie nowego teatru Szyllera w Szarlottenburgu, na którym był obecny także Hitler, grano „Intrygę i miłość” Szyllera, która to sztuka nie schodzi do dziś dnia z repertuaru, ciesząc się niesłabnącym powodzeniem. Podobnie ma się rzecz z Horst-Wessel Theater, gdzie grają sztukę Gerharda Hauptmanna „Kollege Crampton”. Teatry i wariété berlińskie są przepiękne do ostatniego miejsca. Przepiękne bywa też ogromne wariété „Scala” w Szarlottenburgu, do „Wintergartenu”, który obchodził w tych dniach swój 50-letni jubileusz, dostały się z naszej kompanii bilety tylko 5 osobom. Słowem, masy berlińczyków bawią się, wyparłszy kompletnie żydów z widowisk publicznych. Opera państwowa, w której byliśmy na „Cyrułiku sewilskim”, była również przepiękna aż do 4 piętra włącznie.

Tę olbrzymią frekwencję można częściowo zapisać na konto przysłowiowej lekko-myślności przeciętnego berlińczyka, ale z drugiej strony wypada stwierdzić, że nigdzie na ulicy nie widać ubóstwa. Twarze prze-

myślnie nawet w błąd wprowadzić przez to, że po ich zaśnięciu, wstawiano do pokójki bijące zegary fałszywie nastawione. Dobry śpioch nie pozwolił się jednak wprowadzić w błąd i budził się dopiero pod wpływem dobrze nastawionego swojego własnego wewnętrznego budzika, regulo-

Ludzie w okularach...

to przeważnie ofiary złego oświecenia. Zachowaliby dobry wzrok, jakim obdarzyła ich natura, gdyby stosowali dekalumemowe żarówki



PHILIPS ze słodkimi kokolemi

wanego samodzielnym zmysłem czasu.

Doskonale również udało się doświadczenia, w których osoba miała przespąć określoną ilość godzin, chociaż kładąc się do snu nie wiedziała dokładnie która jest godzina.

Osoby te zapewniały, że ich budzenie się nie wiązało się z żadnym widzeniem sennym, lecz następowało pod wpływem silnego impulsu wewnętrznego. Ten „budzący zmysł czasu” pokonywał najsilniejsze nawet znużenie.

Przyjął więc możemy jako rzecz ostatecznie udowodnioną, że pewne osoby są rzeczywiście wyposażone w specjalny zmysł liczenia czasu, który tkwi w podświadomości i bez zarzutu, sprawnie funkcjonuje. Nie wyjaśnioną jedynie nadal rzecz pozostaje, czy jest to ogólna, normalna zdolność, jak np. rozróżnianie barw, czy też jest to zdolność właściwa tylko pewnym osobom (np. absolutny słuch).

Jak mało jeszcze wiemy o sobie...

J. Bar.

Musze morskie i ziarenka kakao przestały być pieniędzmi.

Niedawno kacyk jednego z plemion murzyńskich zakazał swym podwładnym płacenia za nabywane towary muszlami morskimi. Przyczyną główną tego zakazu był fakt, że murzyni, nabywając tytoń w sklepiku swego kacyka, zasypywali go formalnie bezwartościowymi muszlami, powołując się na istniejący zwyczaj przyjmowania muszli, jako środka płatniczego.

Obecnie nadchodzi wiadomość, że na drugim krańcu świata, Guatemali, wyszło rozporządzenie, zabraniające tuziemcom posługiwania się ziarenkami kakaowymi, jako środkiem płatniczym. Tym razem podobno ziarenka kakaowe, wskutek zbyt obfitych zbiorów, zdewaluowały się.

DZIADA POLIKARDA

Prasa ma mieć najwięcej wody z mydłem. Placzele, o redactory, dziennikarzel Nowe kagańce kładą wam na twarz; pióra przytępią, hatrament zmieszają z wodą z ruczaj.

Chto, na pegazie jeżdżąc, siał satyry — musi mu zdjąć podkowy wszystkie cztery. Chto karykaturami służył famie — niech pendzel złamie! Żeli chce dowcip podać jakis facet — niech sie postara o cynzorskie placet, gdyż będzie chłostan — na mocy dykretu poniżej grzbietu. Ta sama ciała część tyż będzie bita, żeli sie najdzie myśl tak skrzętnie skryta, że wszyscy pojną w gazecie sens prosty — oprócz starosty.

To pirsza kara i — jak widać — mierna, że za artekuł cierpi sempiterna, Za większe zbrodnie są więzienne mury tudzież tortury.

Żeli minister grubo się pośliznie i balaganu przysporzy ojczyźnie, wtedy redaktor za artekuł ciężki bit będzie w piety. Żeli sie wielgą dyfraudacja stanie, wozozas za szczyryj prawdy wygarnianie post ścisły będą redactory miały bez trzy kwartały.

O degnitarzach pisać wolno będzie na raucie, balu, harbatce, obiedzie; sila strzelono bażantów, eleni w tyj tu jesien... O dyfiladach (szczególnie w Warszawie), o przecinanlu wstęgi na wystawie, o odnaczaniach słodkie pisać prawdy wolno jest zawdy.

Żeli o skarbie, o podatkach, szkole — to wonczas cynzor objawia swą wole; redactcja nie śmi decydować sama, bo będzie plama...

Choć biała plama dziennika nie czerni, jest ona jednym z najdotkliwszych cierni, bo z konfiskata od starosty bura, prekuratura... Prekuratura i powtórny nakład, za to że sie niebaczy chochoł zakradł. Skoro sie taki stwór zrodzi w gazecie — to pójdzie w śmiecie.

Natomiast żaden zakaz nie wydany: zamieszczą loteryjny los wygrany i gorzką wodę Franciszka Józefa. To wolna strefa. Wolna tyż strefa flirtowyj reklamy. Ciesza sie, panny i kwitnace damy! Ożnyki można bez cynzora w prasie dać w każdym czasie.

Kronika, chtëną daje zwykłe życie, więc: sztych pod zebro, gruch w łeb, mordobicie — ta nie podlega c, nczorskiej lustracji, z racji synzacji.

Żas poletyki snud głębsze pomysly, kiedy z cynzurą kontakt nie jest ścisły — to znaczy tworzy zgnubną opozycję, drażni policję.

O dyszcze w lecie, a o śnigu w zimie nie wolno pisać inaczej jak w PIMie. PIM przepowiada o katarze także, grypie, podagra. Ogólnie: Prasa nie jest ostrym sztydłem. Prasa ma mieć najwięcej wody z mydłem, a bez cynzura winna być co rana ozonowana.

Taby mniej wycięj zwięzle wszystko byto, co sie na dykret prasowy złożyło. Szezyjż zaś, Państwo, z radia sie dowiecie o tym dykrecia.

W. R.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Pisarz morza i przygody.

Słowo wstępne do wieczoru autorskiego Bohdana Pawłowicza, urządzonego przez Radę Artystyczno-Kulturalną w Bydgoszczy w dniu 25. 11. 38.

Mam zadanie trudne i wdzięczne zarazem: nakreślić sylwetkę pisarza, który w swojej twórczości reprezentuje morze i przygodę, który polskiej banderze zaczął służyć nim jeszcze pierwszy keson portu gdyńskiego zapadł w morze. Mam w paru słowach ująć żywioł, bo jak żywiołem jest morze, tak żywiołowo, bez szablonów, bez zwężających pole widzenia ram, bez dających się z góry przewidzieć konsekwencji, rozwija się i kształtuje talent pisarza Bohdana Pawłowicza. Jego dorobek twórczy narasta coraz to nowymi tomami, życie wypełnia się przygodą i pracą, a obserwator, stojący z boku, nie może wyjść z zadziwienia, że w tak krótkim czasie można tak dużo dokonać.

Bo Bohdan Pawłowicz jest człowiekiem młodym. Przywykliśmy już do tego, że w dzisiejszych czasach życie upływa szybko, że w miesiącach dzieje się to, co dawniej zajmowało całe lata, ale Bohdan Pawłowicz zdołał w tym względzie wyprzedzić nawet naszą rekordową epokę. Nie doszedłszy jeszcze do sakramentalnego czwartego krzyżyka, ma już za sobą bogatą karierę żołnierską, marynarską, ma pracę pionierską wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce Południowej, rozległe odcinki pracy społecznej i narodowej. Objechał niemal cały świat zna wszystkie morza i wszystkie porty go znają. Brał udział w pierwszej podróży żaglowca szkolnego „Lwów”, który już dziś należy do prehistorii polskiej floty i związał się z narodzinami polskich transatlantyków, stanowiących dzień dzisiejszy i ju trzeci polskiego wladztwa na morzu. Wszechstronna, bujna, artystyczna natura kazała mu studiować w Akademii Sztuk Pięknych i w Instytucie Sztuki Teatralnej. Żaden dział sztuki i twórczości ludzkiej nie jest mu obcy, nie dziw więc, że pociągnęła go praca w budującej się radiofonii polskiej, której zastąpił się jako organizator rozgłośni łódzkiej i jako ten, który rozgłoszenie pomorska pchnął na nowe tory, uświadomił jej nadbałtycka misję, związał z morzem i Pomorzem. W radiofonii należy do najpopularniejszych prelegentów, łączy swadę z bezpośredniością, dysponuje tym tajemniczym fluidem, który pozwala na nawiązanie nici porozumienia między pozostawionym sam na sam z mikrofonem mówcą a odległym o setki kilometrów słuchaczem. Poeta, a jednocześnie organizator, myśliciel, realizator, nowoczesnymi kategoriami. Zawiązał Związek Pionierów Kolonialnych, zorganizował życie literackie Łodzi, stworzył w tejże Łodzi orkiestrę symfoniczną i wreszcie dał podwaliny pod wartościowe czasopismo literackie „Kultura Łodzi”.

Na uparte go można dorzucić jeszcze dużo innych momentów z dotychczasowego dorobku życiowego Bohdana Pawłowicza. Ale nie chodzi tu o mnożenie szczegółów biograficznych. Czas namnoży ich niewątpliwie jeszcze więcej. Gdy tyle dokonał przed czterdziestką, to czego się po nim spodziewać na przyszłość, jeśli przyjmujemy, że w naszych czasach życie zaczyna się rzeczywiście dopiero po czterdziestce...

Chodzi nam tu przede wszystkim o nakreślenie sylwetki Pawłowicza jako pisarza. Bo wymieniając jego zasługi życiowe i sumując jego pracę na wszystkich, tak różnorodnych odcinkach, nie wspomnieliśmy jeszcze, że jest pisarzem o dużej potencji twórczej i poczynności, że jego dorobek literacki wyraża się w liczbie kilkunastu tomów. Powieści, powieści dla młodzieży, nowele, wiersze, szkice podróżnicze — to wszystko, nie licząc artykułów dziennikarskich i kilkuset felietonów i pogadanek radiowych, świadczy, że pisarstwo nie jest dla Pawłowicza zajęciem wtórnym, przypadkowym, że jest istotnym powołaniem, realizacją wewnętrznych nakazów twórczych, rezultatem szczerego talentu. Jakże jednak w tak wypełnionym prawdziwą treścią, pracą i przygodą, życiu znajduje Pawłowicz jeszcze czas i siły na bogatą działalność literacką? Jest to niewątpliwie fenomen pracowitości i ogromnej siły witalnej, dążącej do uzewnętrznienia się, ale wytłumaczenie tego zjawiska tkwi również — jak się zdaje — w czym innym. Mianowicie — w przedziwnej zgodzie życia Pawłowicza z jego działalnością pisarską, w całkowitej harmonii myśli, słowa i czynu. Dlatego, że twórczość literacka jest u niego wynikiem wewnętrznego nakazu, nie ma w niej pustych dźwięków bez pokrycia. Tym pokryciem, pewniejszym niż konto bankowe, jest — przeżycie. Bohdan Pawłowicz przeżył wszystko, co tak hojnie zaprezentował czytelnikom w kilkunastu książkach. Przeżycia pogłębił refleksją, stąd wymowne i przekonujące wiersze, związane ze służbą wojskową i wojną, zebrane w tomie „Szary człowiek”. stąd prawdziwa poezja morza, która przemówiła do

Pawłowicza i przemówiła przez Pawłowicza rytmami jego wierszy. Ten podkład realnego przeżycia potrafił go uszczęśliwić i w dalszej konsekwencji — od niepotrzebności jego pracy literackiej. Pawłowicz uniknął doli większości literatów współczesnych, jest czytany i popularny. Mogą go kawiarniani monopolisci pomijać w swoim rozdawnictwie dyplomów na „talent”, ale za to czytelnikom jest potrzebny. Potrzebny jest, bo przynosi w swej twórczości to, czym społeczeństwo żyje i chce żyć, przynosi szeroki horyzont Polski wychodzącej na świat, przynosi rzęki oddech morza, przynosi trud budującej się potęgę Polski. Morze, Gdynia, flota polska, kolonie — to wszystko tematy ograne i trochę nawet zużyte w deklamacjach i okolicznościowych frazesach. To samo morze znajduje swoje odzwierciedlenie w twórczości Pawłowicza. Jednak morze Pawłowicza to nie tylko parada na „święto morza”, ale trud i praca, które jedynie mogą się stać fundamentem potęgi Polski na morzu. Lektura jego książek zachęca do służby dla morza i na morzu, wskazuje na piękno i bohaterstwo tej służby, ale jednocześnie na jej przykrości i ciężary, na jej grozę i na jej niezmożoną nieczym wspaniałość. W morskich powieściach i opowieściach Pawłowicza jest człowieczeństwo pełne, niepozabawione żadnego oblicza, ani amputowane o żadną ujemną lub dodatnią cechę. To same pełne człowieczeństwo jest w dużej, o zakroju epickim, powieści „Pionierzy”, w dwóch tomach „Wojciech Mierzwia w Paranie” i „Wyspa świętej Katarzyny”, malujących obraz życia polskiego wychodźstwa. Życie Polaków w Brazylii jest na pier-

wszym planie, jak w ogóle w twórczości Pawłowicza pierwsze jest zawsze to, co polskie, ale równie mocno występuje w nich egzotyzm Południowej Ameryki, bujna pierwotność zamieszkałych ją ludzi, niezwykle, zniewalające piękno jej przyrody. W tej powieści, jak w życiu Pawłowicza, jest rozmach i on sprawia, że nie ma w niej nic z mdłej propagandy, a mimo to jest bardzo dużo prawdziwej Polski — Polski, polskości jednakowo mocno przemawiającej i na morzu i w tropikach.

Wniosek z tych rozważań? Miejsce Pawłowicza w literaturze polskiej?

Postuchajmy co o współczesnej literaturze naszej mówi bohater powieści „Zaloga” kapitan Węborek, Pomorzanie, jako że Pawłowicz „sam Zmudzin z pochodzenia, przedziwnie umie odczuć psychikę człowieka zachodniopolskiego:

„To myślę, jako się patrzy na one polskie książki, a czytam, co mi w ręce wpadnie, że po wojnie, po powstaniu Polski, po wielkiej plucie, co nad nami przeszła, chociaż się wszystko gotuje naokół, niby kłopotu nie ma, chociaż powstaje świat nowy, „inakszy”, Polacy piszą o sprawach małych, maleńkich, o dziewczynach, o kawiarniach, o rzucaniu kulą, czy dyskiem, o wszystkim tym, co się już wydaje dniem wczorajszym. Morza szperokiego brak w sercach, stepowe wejżenia w świat, widoków ze szczytów gór na ziemię. Mali są, a okropnie zadufani w sobie i pyszni.

— Żydy nami rządzą w słowie, jak rządzą naszymi kieszeniami. Dają nam kawiarniane morze swoich ciasnych wyobrażeń, jak ciasne są ich pojmowania duszy. Najzdolniejszy to naród w liczeniu, ale im nie szachrować polskim piśmieniem”.

W twórczości Pawłowicza jest i morze szerokie i w świat stepowe wejżenie. Jest służba Polsce i pokora wobec potęgi żywiołu. I dlatego twórczość jego mieści się tak całkowicie w literaturze potrzebnej i współdziałającej w budowie Polski wielkiej na lądzie i na morzu.

Opera poznańska służy twórczości polskiej.

Dyrekcja Teatru Wielkiego w Poznaniu nakreśliła plan repertuaru, w którym twórczość polska zajęła poważną pozycję. Świadczą o tym urządzony na inaugurację sezonu „Tydzień Muzyki Polskiej” z operami „Dama i Huzary” L. Kamieńskiego, „Syrena” Maliszewskiego, „Halka”, „Verbum Nobile” i „Straszny Dwór” Moniuszki w przywróconej, autentycznej wersji, wznowiony balet Szymanowskiego „Harnasie” i zamierzone wystawienie opery Raula Koczalskiego „Semrud”.

Z obcej twórczości, jakie w bież. sezonie ukażą się na scenie Teatru Wielkiego, w pierwszym rzędzie zanotować należy dwa dzieła tej miary co „Śpiewacy Norymber-

scy” R. Wagnera i „Turandot” Pucciniego. Obok nich wystawione będą „Gianni Schicchi” Pucciniego i „Kalif z Bagdadu” Piotra Corneliusa.

W nowej szacie scenicznej ukażą się opery: „Gioconda”, „Cyrylik Sewilski”, „Niziny”, „Wesołe Kumoszki”, „Wesele Figara”, „Jaś i Malgosia”, „Piotruś i Pawelek” i „Mignon”. Program tegoroczny obejmuje dalej opery z żelaznego repertuaru: „Cygania”, „Tosca”, „Madame Butterfly”, „Traviata”, „Aida”, „Trubadur”, „Rigoletto”, „Dama Pikowa”, „Holender Tulacz”, „Lohengrin”, „Cavaleria”, „Pajace”, „Carmen”, „Faust”, „Lakme”, „Uprowadzenie z Seraju” itd.

Kronika literacka.

W dwudziestolecie śmierci twórcy futurizmu Guillaume'a Apollinaire'a warto przypomnieć, że nazwisko jego brzmiało G. Apollinaire Kostrowicki i że matka jego była Polką. Z biografii Apollinaire'a dowiadujemy się, że autor „Alkoholów” i „Kaligramów” w młodości odwiedził razem z matką jej rodzinną Wileńszczyznę.

Papini w Warszawie. W końcu listopada przybywa do Warszawy najwybitniejszy pisarz Włoch współczesnych, a jednocześnie czołowy pisarz katolicki naszej doby, Giovanni Papini. Autor „Storia di Cristo” przyjmowany będzie w stolicy przez Związek Pisarzy Katolickich. Postać Papiniego znana jest czytelnikowi polskiemu. Po trzydziestu kilku latach błądzeń Papini odnalazł wreszcie wiarę i wypowiedział swoje credo w „Storia di Cristo”.

Powieść Michała Choromańskiego. „Zdrowie i medycyna” ma ukazać się na ekranie w opracowaniu Antoniego Bohdziewicza.

O umiędzynarodowieniu łaciny. Zaczęło wychodzić w Warszawie czasopismo łacińskie pod nazwą „Lygia”. Jest to organ Towarzystwa Umiędzynarodowienia Łaciny, które stawia sobie ważny cel spopularyzowania języka łacińskiego jako międzynarodowego. O ile to sensowniejsza idea od propagowania.

Nowe powieści polskie. „Książnica Atlas” wydaje nową powieść Wincentego Burka, autora tak przychylnie przyjętej przez krytykę „Drogi przez wieś”. Hoesick przygotuje do wydania nową powieść Tadeusza Brezy, Adolfa Rudnickiego, Andrzeja Wolicy i dalszy ciąg Stanisława Pięta „Młodość Jasia Kunefala”, który ukaże się pt. „Białowiejskie noce”. Stefan Turski autor „Krowodziejskich zuchów” napisał dwutomową powieść na tle życia artystów teatru wędrownego pt. „W labiryncie kulis”.

Co jest teatrem w teatrze?

Jednym z najwybitniejszych znawców teatru w Polsce jest znakomity pisarz Adam Grzymała-Siedlecki. Zna teatr z wszystkich niemal stron: Jako autor dramatyczny, twórca komedw i sztuk, które weszły do żelaznego repertuaru sceny polskiej. Jako znawca dramaturgii, autor prac o Fredrze. Jako bodaj najwnikliwszy krytyk teatralny. I wreszcie jako dyrektor teatru i doradca literacki takich dyrektorów jak Ludwik Solski.

Nikt więc bardziej nie jest powołany do mówienia o istocie teatru, o wzajemnym stosunku wszystkich elementów, składających się na pojęcie teatru — autora, aktora, publiczności, jak właśnie Adam Grzymała-Siedlecki. Dlatego też z radością się dowiadujemy, że świetny pisarz, tak serdecznymi i ścisłymi więzami złączony z Bydgoszczą, zgodził się na zaproszenie Rady Artystyczno-Kulturalnej w ramach wieczorów literackich wygłosić w piątek, 2 grudnia br. odczyt na temat: „Co jest teatrem w teatrze?” Odczyt ciekawy dla wszystkich, którzy kochają teatr i mają szczerze zainteresowania kulturalne.

Kronika teatralna

Krakowski teatr artystów „Cricot” na gościnnych występach w Warszawie zagrał średniowieczną komedię anonimowego autora pt. „Farsa o mistrzu Patelinie” w przeobrażeniu Adama Polewki i w oryginalnych dekoracjach Tadeusza Potworowskiego. W projektach repertuarowych „Cricot” znajdujemy „Pokój” Arystofanesa, osławionego „Króla Ubu” A. Jarry, „Tysiąc i druga noc” Norwida, „Ziemie obiecaną czyli gangsterów”. J. Jeremy. Teatr „Cricot” jest eksperymentalną, jedyną w Polsce, sceną awangardową.

Jubileusz 50-lecia pracy aktorskiej Józefa Śliwickiego. Jubileusz 50-lecia pracy artystycznej Józefa Śliwickiego uważać można za święto całego aktorstwa polskiego, które uczciło zasługi jubilatą jako wybitnego przedstawiciela sceny polskiej oraz wieloletniego wielce zasłużonego długoletniego prezesa honorowego i czynnego Zw. Artystów Scen Polskich. Po nabożeństwie odbyła się w Foyer Teatru Narodowego uroczystość odsłonięcia popiersia Józefa Śliwickiego. Dyrektor Teatru Narodowego A. Zelwrowicz, nakreślił sylwetkę Józefa Śliwickiego, jako człowieka, o niezwykłych zaletach charakteru. Łączy on silną wolę z ogromnym poczuciem obowiązku i odpowiedzialności. Umiał — co jest rzadkością u ludzi starszego pokolenia — godzić aktywność dnia wczorajszego z postępowaniem dzisiejszego. Wieczorem odbyło się przedstawienie „Mazepy” z udziałem najwybitniejszych artystów polskich.

Japoński zespół operowy w Warszawie. Do Warszawy przybył na gościnne występy słynny japoński zespół operowo-dramatyczny pn. „Opery dziewczęcej”. Zespół składa się z 30 tu dziewcząt, absolwentek japońskiej akademii teatralno-operowej „Takarakuzoku”. Wystąpi on w teatrze Wielkim w dn. 28, 29 i 30 bm. Na program złożą się: tańce grupowe i solowe, sceny mimiczne, fragmenty dramatyczne i operowe. „Opera Dziewcząt” jeździ z własnymi oryginalnymi dekoracjami japońskimi, kostiumami i rekwizytami.

Rainer Maria Rilke.

Z pieśni dziewczęcych.

Nic nie wiesz jeszcze o jesieni w gaju, gdzie jasnych dziewcząt śmiech; tylko cię z dala jak wspomnienie całuje czasem zapach wina. I zasłuchana tam dziewczyna nuci rozstania smutny śpiew.

W lekkim powietrzu wieją liście jakby się chciały żegnać z kim; a każda róża zamysłona. Dziewczęta widzą: lato kona, i cicho dlonie przezroczyście chylą w dojrzały jego czyn.

Jesień.

Spadają liście — jak z dalekich stron, jakby odległe w niebie wędry sady; spadają cicho z gestem zaprzeczenia.

A w mrokach nocy spada ciężka ziemia spośród gwiazd wszystkich w samotność [i zgon.

Spadamy wszyscy. I ta ręka też. I spojrz na inne: tak jest z każdą ręką.

Lecz wciąż trwa Ten, co nieskończenie [miętko trzyma w swych dłoniach nasz unadek [w zmierzchu.

Tłumaczył: Alfred Kowalkowski.

Kronika muzyczna.

Toscanini przyjmuje obywatelstwo Stanów Zjednoczonych. Światowej sławy dyrygent Toscanini (z pochodzenia żyd) postanowił ubiegać się o otrzymanie obywatelstwa St. Zjednoczonych.

Sukcesy Niedzielskiego we Francji. Po zeszłorocznych sukcesach wystąpił w Lille po raz drugi znany pianista polski Stanisław Niedzielski. Prasa nie szczędzi najwyższych pochwał artyście polskiemu, podnosząc zarówno świetną jego technikę jak i odrębność, swoistość interpretacji, które to walory zjednały mu w Lille szereg licznych wielbicieli.

Zgon słynnego pianisty. W Nowym Jorku zmarł, przeżywszy 68 lat, słynny pianista, Leopold Godowski. Godowski urodził się w Wilnie w r.1870. Studiował w Berlinie, Paryżu (pod kier. Saint Saensa). Od wielu lat zamieszkał w Ameryce, poświęcając się m. in. pracy pedagogicznej. Wydał też szereg własnych kompozycji oraz dokonał szeregu transkrypcji.

**OLEJEK
OLIWKOWY
TO
TAJEMNICA
MŁODEGO
WYGLĄDU!**

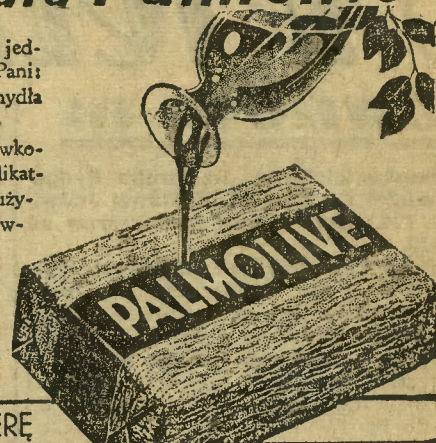


**Pielegnuj więc i wzmacniaj skórę
olejkiem oliwkowym mydła Palmolive**

Chcąc pozostać młodą i piękną musi Pani utrzymać czystość i jedwabistość skóry. W jaki sposób? Lekarze i specjaliści powiedzą Pani: przy pomocy olejku oliwkowego. Dodają przy tym: używając mydła Palmolive, wyrabianego na oleju oliwkowym.

Od najdawniejszych czasów piękne kobiety używają olejku oliwkowego. Natura bowiem nie stworzyła nic lepszego dla udelikatnienia i upiększenia skóry. Sama się Pani o tym przekona, używając regularnie mydła Palmolive, które dzięki olejki oliwkowemu jest najpewniejszym strażnikiem Twojej młodości. Stosuj je także do kąpieli, a ciało Twoje będzie posiadało świeżość młodości.

Przy kupnie strzeż się naśladowców! Mydło Palmolive jest opakowane w zielony papier krepowy z czarną opaską i złotym napisem Palmolive.



SHAMPOO PALMOLIVE PIELEGNUJE WŁOSY JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE

Płoną pałace amerykańskich filmowców.

Hollywood, 26. 11. Pomiędzy Santa Monica a Malibur Beach płoną lasy. Na przetrzeni tej znajdują się rezydencje licznych aktorów i aktorek filmowych. Pomimo energicznej akcji ratunkowej, w której bierze udział przeszło 1.000 osób, ognia nie zdołano opłamać. Jak można wnosić z dotychczasowych danych, ofiar w ludziach nie było.

Waszyngton, 26. 11. Z Hollywood donoszą, że pożary lasów w pobliżu miejscowości Santa Monica trwają. Dotychczas przeszło 3.000 ha lasu padło pastwą płomieni. Straty oceniane są na kilka milionów dolarów. Zagrożone są również miejscowości San Bernardino oraz Ventura.

Dotychczas pastwą płomieni padło 650 domów, wśród których znajduje się kilka will znanych artystów filmowych. Akcja ratunkowa ma do zwalczania olbrzymie trudności z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Władze zarządziły ewakuację wszystkich zagrożonych miejscowości, gdyż pożar, który objął obecnie już przestrzeń długości 30 km, grozi wielką katastrofą. Zmobilizowano wszystkie straże pożarne w Los Angeles i okolicy.

Snieżyca w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 26. 11. (PAT) Nad północno-wschodnim obszarem Stanów Zjednoczonych szaleje śnieżyca. Powłoka śnieżna w Nowym Jorku ma trzy cale grubości. Temperatura spadła do 23 st. Farenheita. Tak niskiej temperatury nie notowano o tej porze od roku 1898. Ofiarą śnieżycy padły 34 osoby.

Skutki śnieżycy.

Nowy Jork, 26. 11. (PAT) Według ostatnich danych, w śnieżycy, która panowała na północno-wschodnich obszarach Stanów Zjedn. zginęło przeszło 40 osób. Komunikacja lotnicza uległa przerwie. Ruch okrętowy na wschodzie wybrzeża Stanów Zjedn. został na jakiś czas wstrzymany.

W miejscowości Amsterdam w stanie Nowego Jorku z powodu eksplozji naftowego piecyka utraciła życie matka wraz z pięciorgiem dzieci.

Polska domaga się głosu.

Londyn, 26. 11. (PAT) Na temat stanowiska Polski w związku z sprawą emigracji żydowskiej, „Times“ oświadcza co następuje: Ambasador Polski w Londynie Raczynski dokonał kilkakrotnych demarches w Foreign Office, wskazując na to, że ponieważ zagadnienie żydowskie ma być rozważane na płaszczyźnie międzynarodowej, Polska, posiadając ludności żydowskiej 3 i pół miliona na ogólną ilość 35 milionów, powinna w tych konsultacjach brać udział. (Bez fatygi ambasadora osiągnęlibyśmy to samo, wydając ustawy antyżydowskie, które są koniecznością! — red.).

Nie boją się żydowskich adwokatów.

Berlin, 26. 11. (PAT) Przemawiając na dorocznym zebraniu izb kultury Rzeszy, min. Goebbels oświadczył m. in.: „zagranica bierze niemieckich żydów w obronę, ale niestety ich od nas nie zabiera. światowa kampania przeciwko Niemcom w sprawie żydowskiej stanowi spekulację na zatrudnienie nas, albo też na naszą sentymentalną miękkość serca. Ale to już dzisiaj na nas nie działa“.

Strajk powszechny we Francji.

Policja wypiera robotników w zakładach Renault bombami gazowymi.

Paryż, 26. 11. (PAT) Sytuacja wewnętrzno-polityczna w Paryżu w ostatnim dniu pobytu ministrów angielskich uległa poważnemu zaostrzeniu. Zarówno na północy Francji w okolicach Valenciennes, jak i pod samym Paryżem, w wielkich fabrykach Renaulta wybuchły dalsze strajki okupacyjne.

Premier Daladier wobec tego ruchu strajkowego, motywowanego protestem przeciwko nowemu ustawodawstwu o 40-godzinnym tygodniu pracy, wystąpił w sposób niezwykle energiczny i zdecydowany. Ponieważ minister spraw wewnętrznych Sarraut bawi zagranicą jako delegat rządu na pogrzeb prezydenta Kemala Atatürka, premier objął osobiście kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych.

O godz. 10 wieczorem oddziały policyjne liczące kilka tysięcy ludzi, przystąpiły do ewakuacji jednej z największych fabryk samochodowych i lotniczych we Francji, zakładów Renault, na przedmieściu Paryża Coulaincourt.

Zakłady te zatrudniają normalnie około 30 tysięcy robotników. Były one okupowane przez trzecią część normalnej załogi, która, zabarykadowawszy i pozamykawszy wszystkie bramy, prowadziła na teren fabryczny, przystępowała się do stawienia czynnego oporu.

W ciągu trzygodzinnej operacji nocnej, która robiła wrażenie

prawdziwego oblężenia fabryki,

oddziały policjantów i t. zw. gwardii lotnej zdołały wyprzeć robotników z fabryki przy pomocy bomb z gazami łzawiącymi. Podczas ewakuacji kilkudziesięciu robotników i kilkunastu policjantów odniosło rany. Ponad 300 strajkujących w ciągu nocy aresztowano. Będą oni odstawieni do sądu pod zarzutem zbrojnego oporu władzy.

Zdecydowana akcja władz policyjnych, nakazana przez premiera, wywołała ogromne wrażenie.

Przeciwko komunistom wystąpili nie tylko deputowani prawicy, ale również przedstawiciele partii radykalnej i unii socjalistyczno-republikańskiej, którzy uważali, że okupacja fabryk przez robotników była z natury rzeczy aktem nielegalnym.

Przedstawiciel radykałów oświadczył jednakże, że partia radykalna w żadnym wypadku nie zaakceptowałaby rozwiązania partii komunistycznej(!).

Wobec tego oświadczenia radykałów, przedstawiciel grupy komunistycznej cofnął swoje żądanie wezwania przed komisję premiera. W ciągu dnia sytuacja uległa w dalszym ciągu zaostrzeniu, ponieważ po południu odbyło się

zebranie generalnej konfederacji pracy, które ogłosiło 24-godzinny powszechny strajk protestacyjny, który rozpocznie się w środę rano.

Boy-Zeleński się znowu spisał...

Na półkach księgarskich ukazały się „Słówka“ Tadeusza Boya Żeleńskiego nakładem firmy Przeworskiego w nowym wydaniu na rok 1938. Wśród innych utworów znajduje się tam wiersz pt. „Proroctwo Królowej Jadwigi“, który obraża nasze uczucia narodowe i religijne. Uczucie obrazy potęguje przedmowa napisana przez autora i komentarz, którym Boy opatrzył nowe wydanie „Słówek“.

Jak widać z przedmowy, sam autor wa-

hał się, czy ten wiersz w nowym wydaniu zamieścić, ale doszedł do wniosku, że „raczej należałoby opatrzyć rzecz jakimś komentarzem mniej lub więcej „historycznym“ i zdobył się na komentarz...“

Wiersz uwielający pamięci Królowej Jadwigi brzmi:

„Król woła do Jadwigi: Jadwisia, daj pyśia, wielka wojna dzisiaj. „Rzecz w te słowa stodka królowa: Mój miły Władku, masz w bród dostatek, po cóż ci diabli nad-

Zdarzenia i ludzie.

Polska nie powinna iść tymi drogami!

Dekret prasowy przez całą prasę polską został przyjęty źle. Nie znalazł się dostojnie nikt, koby stanął w jego obronie i nie było nikogo koby z tego powodu się cieszył.

Organ sfer gospodarczych.

Tygodnik „Depesza“ pisze:

W każdym razie z dniem wejścia w życie tego dekretu Polska nie może się już zaliczać do krajów, posiadających wolność prasy, jak to jest w Anglii, we Francji, w Stanach Zjednocz. i wielu innych państwach. W tej dziedzinie zbliżamy się wielkim krokiem do państw totalistycznych. Wielokrotnie mieliśmy już okazję wyłuszczać bardzo przekonujące dowody rozumowe, że Polska nie powinna iść tymi drogami, bo one nie są ani dla nas właściwe, ani w ogóle dobre, ani nie wykazujące dodatnich wyników.

„Robotnik“ przytacza opinię wielkiego męża stanu — Poincaré'go o prasie wolnej i prasie skrepowanej.

„Prasa wolna — to zwierciadło rzeczywistości, to otwarta kłapa bezpieczeństwa w dniach trudnych.

Prasa skrepowana — bezpośrednio czy pośrednio — to krzywe zwierciadło rzeczywistości, to zamknięta kłapa bezpieczeństwa...“

Czy powstanie Klub rolników w Sejmie?

Jak wiadomo większość rolników na Pomorzu została postawiona a następnie wybrana poza OZN. Ośrodek odbyła się ostatnio konferencja posłów rolników Wielkopolski i Pomorza w Poznaniu, na której postanowiono rozpocząć pracę nad zmontowaniem Parlamentarnego Koła Rolników.

Głównymi motywami powołania do życia koła są: kwestia niezadowolonych projektów oddłużeniowych rolnictwa, złożonych w poprzednim Sejmie, które w dalszym ciągu są aktualne oraz zapowiedź przereorganizowania form zrzeszeniowych rolnictwa, w myśl projektu dr. Wojtyśkiaka, przyjętego przez Radę Naczelną OZN.

Należy podkreślić, że wielu posłów rolników zachodnich należy do Wlkp. Tow. Org. Roln. oraz Pom. Tow. Roln., które to organizacje, jako dobrowolnie zrzeszające rolników oraz o charakterze społecznym, postanowiły jak najenergiczniej podjąć walkę z zamiarami wprowadzenia nowych form organizacyjnych rolnictwa, usiłujących wprowadzić, zdaniem tych organizacji, biurokratyzowanie wsi.

Mówią że na czele Klubu stanie generał Żeligowski.

stawiać szabli, jeszcze broń Boże, kto w łeb dać może“.

Król odpowiada Jadwidze, że misja historyczna „paru guzów warta“. „Chytrze królowa śmieje się w głos: „Różne siunryzy chowa kapryśny los. Ja już od urodzenia mam dar jasnowidzenia i do społecznych kwestii mam bajeczny nos“.

Autor każe następnie królowej śpiewać na melodię murzyńską proroctwo, czyli to, co się ma stać w przyszłości a więc obecnie: „Już światło bucha nowego ducha — świta zaranie — nie nie zostanie z militarysty prócz komizmu a z tej wielkości spróchniałe kości“.

Z jakiej wielkości? Aby nie mieć wątpliwości, zajrzeliśmy do wydań poprzednich „Słówek“. Otóż znaleźliśmy tam zwrot „A z twej wielkości“ — czyli z wielkości, którą zawdzięczamy według autora „militaryzmowi“... polskiemu oczywiście.

Sam zaś komentarz autora znajduje się na stronie 368 tego tomu. Autor, aby nikt nie wątpił, w jakim celu napisany jest ów brzydki wiersz, oświadcza, co następuje:

„PROROCTWO KRÓLOWEJ JADWIGI NAPISANE NA WESOŁĄ A POPULARNĄ WÓWCZAS MELODIĄ CAKE-WALKA (POCZĄTEK MELODII MURZYŃSKICH) Z POWODU AKCJI W GAZETACH NA RZECZ KANONIZACJI KRÓLOWEJ JADWIGI“. PRZYKRE WYZNANIE!

Przerazający jest onymz autora, który zamiast opuścić w nowym wydaniu ten wiersz, jeszcze wzmacnia jego szyderstwo, dodając ów wyzywający komentarz.

Tupet p. Boya posuwa się tak daleko, że na końcu swej przedmowy pisze: Słówka tymczasem stały się nietykalne, czcigodne, weszły niemal w program szkolny. Niechże ten krótki komentarz naukowy posłuży kochanym malcom szkolnym, pocąym się nad wypracowaniem: „Słówka Boya na tle epoki“.

Boy miałby słuszność, gdyby „Słówka“ istotnie były przez pewne żywioły nauczycielskie popularyzowane w szkołach.

NIESMACZNY TON ZARÓWNO SAMEGO UTWORU, PRZEDMOWY I KOMENTARZA ZMUSZA NAS DO NAPIĘTNOWANIA TYCH NIEPOCZYTAŁNYCH WYBRYKÓW. (KAP).

—«:»—

Tajemniczy napad we Lwowie.

Lwów. (PAT) W dniu 24 bm. w godzinach wieczornych na wychodzących z budynku wydziału medycznego UJK we Lwowie studentów farmacji, Karola Cellermajera, Lemperka, Figala i Szatka, dokonano bandyckiego napadu, przy czym wymienionych studentów pobito i poraniono nożami. Sprawcy po dokonaniu czynu zbiegli.

Karol Cellermajer wskutek odniesionych ran zmarł w Szpitalu Powszechnym. Śledztwo prowadzi wiceprokurator S. O. Chlipalski.

Minister Ulrych w Poznaniu.

Poznań, 26. 11. W dniu wczorajszym odbyło się w Poznaniu zebranie senatorów i posłów grupy wielkopolskiej. W zebraniu wzięło udział 17 senatorów i posłów. Poza tym przyleciał samolotem z Warszawy minister Ulrych w towarzystwie swego sekretarza. P. minister Ulrych — jak wiadomo, został wybrany posłem w Ostrowie Wlkp.

Obrazy senatorów i posłów pod przewodnictwem dr. Surzyńskiego trwały do godz. 12-tej i następnie senatorowie i posłowie udali się z wizytą do JEm. ks. Prymasa. Drugą wizytę złożono p. woj. Maruszewskiemu.

P. minister Ulrych odleciał samolotem do Warszawy o godz. 15-tej.

Biuletyn Agencji Prasowych podlegają przepisom prawa prasowego.

Wobec podnoszonych wątpliwości ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że t. zw. biuletyn prasowe, wydawane przez agencje prasowe, dziennikarskie i t. p. oraz fotografie, sporządzone przez zakłady fotograficzne, podlegają przepisom obowiązujących ustaw prasowych.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

INOWROCŁAW

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Królowej Jadwi- gi 16, tel. 637. Biuro czynne bez przerwy od godz. 9—18.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjąt- kiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codzien- nie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Złotym Lwem”.

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Sekretarka jej męża”.

Słońce: „Gehenna”.

Świt: „Człowiek, który żył dwa razy”.

„Nie znała miłości”.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu znajduje się bę- dzie od dnia 1 grudnia b. r. przy ul. Królo- wej Jadwiży 22-23

(naprzeciw magistratu).

— Składajcie nieużytki na rzecz LOPPI! Obwód miejski LOPP zwraca się do wszy- stkich mieszkańców Inowrocławia i okolicy, aby w dobrze zrozumianym interesie ofia- rowali na rzecz LOPP „nieużytki”, przed- stawiające jakakolwiek wartość dochodową. Wszelkich informacji udziela sekretariat obwodu miejskiego LOPP, zarząd miejski, pokój 35.

— Rejestracja męczenników siedmiolet- nych rozpoczyna się z dniem 1 grudnia i trwać będzie do 31 grudnia włącznie. Do rejestracji zgłosić się należy osoby w Za- rządzie Miejskim m. Inowrocławia, pokój 35, w godzinach urzędowych od 9—13.

— **Spytni fałszerze przed sądem.** Przed s. o. w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu odbył się proces przeciwko Andrzejowi, Stanisławowi, Władysławowi i Helenie Babralom, zam. w Gniewkowie oraz Feliksowi Nowickiemu z Miechowie, pow. inowrocławskiego. Oskarżeni Andrzej i Stanisław Babralowie karani byli już trzykrotnie za kradzież i na rozprawę przewiezieni zostali z więzienia ze Śremu, gdzie odsiada- ją karę jednoroczną. Oskarżeni fałszowali dokumenty podpisując nazwiska okolicz- nych gospodarzy i pobrali z cukrowni w Wierzchostawicach większą ilość cukru i węgla. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Feliksa Nowickiego na półtora roku więzienia, Andrzeja i Stanisława Babra- łów na 10 miesięcy, 16-letniego Władysława Babrala na zakład poprawczy z zawiesz- niem na 3 lata oddając go przez ten czas pod opiekę rodziców. Helena Babralowa skazana została na 5 miesięcy więzienia oraz 100 zł grzywny z zamianą na 10 dni wię- zienia.

— «» —

KRUSZWICA. Dźwiękowe kino Ziemowit: „La Habanera”.

— W środę w nocy wtargnęli jacyś zło- dzieje na podwórze Szczecińskiego przy ul. Poznańskiej 7 i usiłowali włamać się do chlewów. Przepadkowo udał się w podwó- rze lokator Jagodziński. Rabusie napadli na niego i uderzyli go młotem w ramię. W walce z rabusiami Jagodziński odniósł kilka ran. Wskutek alarmu bandyci zbiegli w ciemnościach nocy, nie zabierając nic.

DĄBROWA BISKUPIA. Nowy wójt p. Jan Haber z Dziewy objął już swe urzędo- wanie.

MOGILNO. (mk) Przed sądem okr. na sesji wyjazdowej w Mogilnie odpowiadał połowy maj. Słaboszewo, Nowakowski Fran- cisek, za postrzelenie niej. Grącikowskiego z Lasków Małych, pow. Żnin. W czerwcu br. w czasie patrolowania pól zauważył o- skarżony ukrytego w życie Grącikowskiego, którego zatrzymał, żądając wyłegitymowa- nia. Grącikowski odmówił wyjawienia na- zwiska i usiłował odebrać Nowakowskiemu fuzję. W czasie szamotanía się fuzja wypa- liła i strzał zranił ciężko Grącikowskiego. Biegły p. Stosius zeznał, iż strzał był przy- padkowy. Sąd Nowakowskiego uniewinnił.

— Nauczyciel szkoły powsz. nr 1 p. Cho- jnachki Edward przeniesiony został do Mię- dzychodu.

— Z inicjatywy p. sędziego Węgierka od- było się w sali rady miejskiej zebranie rad- ców sierot z udziałem duchowieństwa i sióstr zakonnych. P. s. Węgierka omówił potrzebę urządzenia w pow. mogileńskim dziecinca, w którym umieścił się sieroty, pozbawione moralnej opieki. Wybrano ko- mitet, który zajmie się bliżej tą sprawą.

KWIECISZEWO. (mk) Ks. prob. Kubiń- ski pobłogosławił związek małżeński po- między abonentem pisma naszego p. Le- wickim z Goryszewa, a p. Nadoliną z Kwie- ciszowa. Nowożeńcom „Szczęść Boże!”

TRZEMESZNO. (mk) Ponownie wybuchła przyszczyca w oborach maj. Winnica, wł. p.

Płackowskiej w Trzemesznie i Muszydły w Chabsku, gdzie padła nawet krowa.

SZUBIN. 20-lecie niepodległości ognisko KPW obchodziło bardzo uroczystie. W przeddzień uroczystości pluton kapewiaków wziął udział w capstrzyku wspólnie z in- nymi organizacjami. Po przemówieniu starosty mgr. Śmietanko nastąpiło rozwią- zanie capstrzyku na rynku. Nazajutrz rów- nież wystąpił pluton z kompanią Obrony Narodowej. Po uroczystym nabożeństwie i odebraniu defilady przez starostę mgr. Śmietanko i mjr. Bujakiewicza, odbyła się akademie w Domu Polskim, na której wy- głosił interesujący odczyt dr Zborowski z Inowrocławia. Poza tym wesoło spędzono chwile w świetlicy KPW przy głośniku.

ŁABISZYN. (m) Pięciodniowe rekolek- cje dla młodzieży męskiej odbyły się w Łabiszynie w dniach od 19—24 bm. Nauki wygłaszał franciszkanin. Udział młodzieży w nabożeństwach i naukach był liczny.

Przed tut. sądem odpowiadał 13-letni Murawski Kazimierz za przywłaszczenie od kupca Grześkowiaka 5,25 zł. Sąd skazał młodego przestępcę na dom poprawczy.

ŁĘGNISZEWO. (m) W dniu 21 bm. w kościele parafialnym w Panigródzu pobło- gosławiony został związek małżeński rolni- ka Romana Szulciewskiego z Czeszewa z p. Anną Zielińską z Łęgniszewa.

WĄGROWIEC. (a) Święto młodzieży ob- chodził miejscowy oddział KSMW w niedzie- lę 20 bm. W czwartek, piątek i sobotę wieczorem brała młodzież męska udział w naukach rekolekcyjnych. W niedzielę o godz. 9,30 zostało odprawione uroczyste na- bożeństwo, podczas którego rekolektanci przystąpili wspólnie do Stołu Pańskiego. Wieczorem odbyła się uroczysta akademie.

— Złote gody małżeńskie obchodzili pp. Bartkiewiczowie. Ad multos annos!

— W kościele farnym zawarli związek małżeński p. Stefan Kirstein z p. Leokadą Kapczyńską oraz Fr. Szafran z p. Marią Smogorówną.

— W poniedziałek 21 bm. uległ w le- sie państw. Dębina, koło Wągrowca, nie- szczęśliwemu wypadkowi Ant. Jakubowski, 32-letni robotnik zam. w Wągrowcu. Wy- mienionemu przy ścinaniu drzewa spadł dąb na głowę. Robotnik doznał zgniecenia czaszki. Pierwszej pomocy udzielił dr Ra- wicz-Kolasiński, następnie odstawiono go do szpitala powiatowego w Wągrowcu. Stan jego jest groźny.

ROGOŹNO. (a) Reinhold Manthey, 73-let- ni starzec, który pasł bydło na pastwisku, dotychczas nie wrócił. Ktoś wiedział coś o nim, uprasza się donieść do posterunku policji w Obornikach.

WYRZYSK. Jedyna na terenie naszym organizacja kultu pieśni polskiej tow. śpie- wu „Halka” znów dała nam znak o swej

żywności. W dniu 23 bm. odbyło się ze- branie towarzystwa, na którym omawiano szereg poważniejszych spraw. M. in. sprawę werbowania większej liczby czynnych członków. „Halka” od zarania naszej pań- stwowości była i jest pionierem pieśni pol- skiej w naszym mieście. Szereg nagród świadczy o sukcesach, jakie towarzystwo to odnosiło w latach ubiegłych. Każdy oby- wateł miasta tut., któremu w interesie leży upiększanie nabożeństw śpiewem religij- nym oraz różnych uroczystości śpiewem patriotycznym — winien należeć i stać się członkiem tej pożytecznej organizacji.

— Ufundowany z ofiar tut. społecznymi szybko został w dniu 23 bm. przekazany do pełnienia służby w szkole szybowcowej w Fordonie.

— Wydział powiatowy pow. wyrzyckiego zorganizował przy pomocy finansowej Fun- duszu Pracy prac i budowlę betono- wych. Na kursie przebywa 25 bezrobot- nych, kurs potrwa 3 tygodnie. Kierowni- kiem kursu jest p. inż. Wangler.

GNIEZNO. (fb) Związek małżeński za- warł rysownik p. Marian Kapela z p. Marią Kabaczyńską z Gniezna.

— Min. opieki społecznej powołał p. St. Barciszewskiego na przewodniczącego, a p. Wincentego Mikołajczaka na zastępcę prze- wodniczącego tymczasowej komisji rozjem- czej przy Ubezpieczalni Społecznej w Gnie- źnie.

— W lokalu p. Szałczyńskiego odbyło się walne zebranie cechu szewsko-cholew- karskiego. Obradom przewodniczył starszy cechu p. B. Pejka, który też złożył sprawo- zdanie z walnego zjazdu rzemiosła chrześ. w Poznaniu. Po przyjęciu nowych członków i zatwierdzeniu spraw bieżących, postanowio- no przekazać na rzecz komitetu dobrodzień- stwa 20 zł i na bezrobotnych miasta 10 zł. Przedstawiony preliminarz budżetowy w wysokości 840 zł przyjęto bez zmian.

— Złoty jubileusz małżeński obchodził p. Marian Dobek wraz z małżonką Marian- ą, zam. w Skorzęcinie pow. gnieźnieński. „Ad multos annos!”

— W Niechanowie pod Gnieznem odbyło się zebranie kółka rolniczego, któremu prze- wodniczył prezes powiatowy WTKR hr. Zółtowski. M. in. wygłosił on referat ak- tualny

WRZEŚNIA. W nieruchomości p. Gier- szewskiego znajdującej się przy ul. Szkol- nej 7, w budującej się obecnie nowej roz- lewni piwa, zaczął się w nocy podczas stróżowania dwóch ludzi, Olejniczak Stan. zam. we Wrześni przy ul. Dzieci Wrześniń- skich 3 i uczeń garncarski Świętochowski Florian z Gniezna. Obaj zasnęli prawdo- podobnie w pomieszczeniu zamkniętym przy rozpalonym koksowniciku, który miał wysuszać nowowzniesione mury. Rano zna- leziono ich bez życia, przy czym Święci- chowski miał opaloną twarz, jak gdyby spadłszy z krzesła, przewrócił się na koksownik. Olejniczak osierocił dwoje nie- letnich dzieci.

Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości (ból arthro- tyczne, łamanie w kościach, ból głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijanie, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obrzęku, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i

przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą kuracja jest normowaniem czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświad- czenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Chole- kinaza” H. Niemojowskiego. Broszury bez- płatnie wysyła labor. fiz.-chem. „Choleki- naza” H. Niemojowskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

KORONOWO. Zjednoczony Blok Gospo- darczy w Koronowie organizuje publiczne zgromadzenie przedwyborcze w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 16 na sali p. Nowaka. Referat wygłosi red. Zygmunt Felczak. O liczny udział prosi komitet.

ŚLIWICE. (fm) W niedzielę obchodził tut. oddz. KSMW święto młodzieży, które poprzedziły trzydniowe rekolekcje, przepro- wadzone przez ks. Stanisławskiego. W so- botę wieczorem na placu przed świetlicą odbyła się uroczysta akademie. Referat pt. „Budujmy Polskę Chrystusową” wygło- sił prezes Nowakowski. Na zakończenie młodzież odpiewała hasło. Następnie pod pomnikiem Najśw. Serca Jezusowego kró- tkie przemówienie wygłosił ks. Stanisławski. W niedzielę odbyła się uroczysta msza św., pochód, a wieczorem przedstawienie pt. „Dziedzictwo syna niewdzięcznego”.

CHELMNO. (lm) Zarząd opieki rodziciel- skiej przy szkole nr 3 składa za pośrednic- twem „Dziennika” serdeczne podziękowa- nie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia zaba- wy szkolnej 20 bm., z której dochód prze- znaczony został na cele szkolne.

CHELMŹA. W dniu 23 bm. odpowiadał przed tut. sądem nieoprawny złodziej, któ- ry przed 5 dniami wyszedł dopiero z wię- zienia, gdzie odbywał karę 3-miesięcznego aresztu, niej. Nowatka Alojzy. Nowatka

aresztu przez dwa tygodnie z zawieszeniem wykonania kary na okres 2 lat.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino: „Złoty pirat”.

— Śmiałego włamania dokonano ostat- nio nocą za pomocą podrobionego klucza do mieszkania Leona Wujkego (Jasne Wy- brzeże). Sprawca skradł ze szafy 1280 zł gotówki. Dochodzenia policyjne ustaliły, iż dokonał tego brat poszkodowanego, Wujke Jan, który się tej do winy przyznał. Pie- niądze odebrano mu i zwrócono poszkodo- wanemu. W Celbowie włamali się niezna- ni dotąd złodzieje do wędzarni i chlewa wł. maj. Fritza Rodmachera. Ubili tucznika, wagi około 100 kg wart. 100 zł, wywlekli na pole, tam wypatroszyli, a mięso półwarto- wane wywieźli na rowerach w kierunku Redy.

— Uroczystość 30-lecia Zw. Pracowników Umysłowych oddział w Wejherowie odbyła się tu ostatnio w sali p. Mirtka przy ul. Wałowej. Na uroczystość przybyli: zado- łyciel miejsc. oddz. p. Pestka, wiceprezes gł. zarządu Juszcak z Poznania oraz de- legacje oddziałów z Gdańska, Pucka i Gd- yni, rady okręgowej „Unii”. Zebranie zagał prezes miejscowego oddziału p. Pioch Al- fons, który powołał do prezydium pp. Pestkę, Gumińskiego, Juszcaka, Jędrasiaka i Kora- lewskiego. Przewodniczący p. Gumiński w dłuższym przemówieniu zobrazował stosu- nek pracownika do pracodawcy, następnie prezes ZPU p. Pioch zdał obszernie sprawo- zdanie z 30-letniej działalności oddziału. P. Juszcak w nader treściwym referacie przedstawił znaczenie związku, grupujące- go w chwili swego założenia pod zaborem pruskim pierwsze kadry polskiego pracow- nika umysłowego. Po zebraniu odbył się wieczorek towarzyski.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legio- nów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koro- ną”, Wybickiego 39, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą”, Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Marco Polo”

Gryf: „Trzej nicponie”.

Orzeł: „Władczyni dżungli” (część I).

— **Wyryk.** W środę w godzinach wie- czornych jakiś nieznany sprawca wybił szybę okna wystawowego kupca Sztulzafta (Szkołna 3), wartości około 300 zł.

— **Zuchwała kradzież mieszkaniowa.** Zam. przy ul. Groblowej 5 Alojzy Kłoska zgłosił w komisariacie policji kradzież z włamaniem. Jak się okazało, sprawcy we- szli do mieszkania przez wybite dziury w suficie i skradli garderobę oraz biżuterię, ogólnej wartości 470 zł. Poza tym włamali się złodzieje do zabudowania robotnika Maksymiliana Grabowskiego (Osiedle III) i skradli z chlewa 12 kur i 1 gęś. Stefano- wi Jankowskiemu, zam. w Piaskach skra- dziono skórę przywiązaną do roweru, któ- ry pozostawił na chwilę bez opieki obok restauracji „Sarniak”. Sprawców kradzie- ży Józefa O. (Paderewskiego) i Jana B. z Fletnowa (pow. Świecie) przytrzymał.

— **Dwaj mieszkańcy „Madera”,** mabolet- ni Alfons Chomse i Alfons Makowski sta- nęli przed sądem grodzkim, oskarżeni o kradzież 100 kg stoniny i tyleż boczków z tut. rzeźni miejskiej na szkodę rzeźnika Pawła Loewenaua. Sąd skazał Chomsego na umieszczenie w zakładzie poprawczym, a Makowskiego na pół roku więzienia z zawieszaniem na 2 lata.

— **Inwalidzi wojenni przy stole obrad.** W ub. wtorek w sali „Tivoli” odbyło się zebranie kółka Zw. Inwalidów Wojennych pod przewodnictwem prezesa Borzyszkow- skiego. Omówiono sprawę wyborów do ra- dy miejskiej, przy czym prezes apelował do członków, by głosy swoje oddali na te listy, które uwzględniają postulaty inwa- lidzkie. Z kolei podano do wiadomości, że w czasie od 1—20 grudnia br. odbędzie się kwesta celem zebrania funduszu na urza- dzenie gwiazdki dla biednych inwalidów, wdów i sierot

— **Trzy miesiące aresztu za oszustwo i szantaż.** W środę przed tutejszym sądem grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko Bron. Schroederowi, zam. przy ul. Fortecz- nej 11, kiedyś dobrze zapowiadającemu się sportowcowi, który jednak niestety wyko- leił się. Schroeder we wrześniu br. graso- wał w Bydgoszczy i Poznaniu, gdzie przed- stawiał się jako funkcjonariusz służby śledczej i szantażował różne kobiety z „pół- światka”. Wyczyni niebieskiego ptaszka zwrócić uwagę policji która go aresztowa- ła i odstawiła do więzienia karno-śledcze- go w Grudziądzu. Sąd biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego i okazaną na roz- prawie skruczę zastosował daleko idące o- koliczności łagodzące i skazał go na 3 mie- siące aresztu.

Zagadnień rolniczych.

Rolnicy nie „stękają z przyzwyczajenia”.

400 milionów zł rocznie traci rolnictwo.

Od dłuższego czasu słyszy się głosy ze strony miasta, jakoby rolnicy domagali się nieuzasadnionych ulg i niepotrzebnie kotali o pomoc. „Na wsi tak źle nie jest” — mówi się zazwyczaj. — „Rolnicy stękają z przyzwyczajenia”. Głosy te świadczą, że ludzie w miastach nie znają dzisiejszej wsi, nie doceniają strat, jakie rolnicy od szeregu lat ponosili przez to, że z przyczyn przez siebie niezawinionych musieli sprzedawać wszystkie swoje produkty poniżej kosztów produkcji, co oczywiście musiało spowodować jeżeli nie ruinę, to mocne zachwianie ich gospodarstw. Warto tedy przypomnieć, że w ciągu ostatnich 10 lat rolnicy polscy, zmuszeni do sprzedawania swoich produktów rolnych poniżej kosztów produkcji, stracili olbrzymią sumę około 4 miliardów złotych. Jest to wprost niewiarogodne. Jednak musi być prawdziwe, skoro wykazuje to urządy statystyczny, instytucja rządowa. Śięgnijmy tylko do Małego Rocznika Statystycznego na rok 1938 i spojrzymy, jak się przedstawiały wpływy gotówkowe w ciągu ostatnich lat 10-ciu, to znaczy od roku 1928 do 1937 włącznie, w porównaniu z rokiem 1913, a przekonamy się.

Przeciętna cena zbóż w r. 1913 wynosiła: żyto 23,80, pszenica 34,40, jęczmień 27,70, owies 25,40 zł za 100 kg. Przepiętna cena tych zbóż za owych 10 lat wynosi: żyto 22,20 zł, pszenica 30,90 zł, jęczmień 24,40 zł, owies 22,10 zł. Znaczący to, że rolnik otrzymywał za każdy w owych latach sprzedany kwintal żyta 1,60 zł mniej, pszenicy o 3,60 zł mniej, jęczmienia i owsa o 3,30 zł mniej; przeciętnie więc otrzymywał o 2,90 zł na 100 kg mniej. Ponieważ przez rynek krajowy przechodzi około 30 milionów kwintali zboża, rolnicy nasi otrzymywali za zboże co roku o 87 milionów złotych mniej, niż przed wojną światową. Na sprzedaży samego zboża ponieśli więc w ciągu tych 10 lat stratę, wynoszącą około 870 milionów złotych.

Jeszcze większe straty ponieśli rolnicy na spadku cen zwierząt rzeźnych. Według zestawień Małego Rocznika Statystycznego w roku 1913 rolnik polski otrzymywał za 100 kg wieprza około 170 zł, zaś w ciągu ostatniego 10-lecia przeciętnie tylko około 130 zł, t. zn. stracił na każdym centnarze 40 zł. Ponieważ przeciętny roczny ubój świń wynosi u nas około 600.000 ton żywej wagi, rolnicy nasi stracili na świniach w ciągu tych 10 lat około 2 miliardy 400 milionów złotych. Przepiętna cena 100 kg żywej wagi wołowej wynosiła w owym 10-leciu około 87,50 zł, podczas gdy w roku 1913 wynosiła około 115 zł. Na każdym kwintalu bydła tracił więc rolnik przez owe 10 lat po 27 zł. Roczny ubój bydła wynosi u nas około 425 tysięcy ton. Straty rolników na spadku cen bydła wyniosły tedy w owych 10 latach około 1 miliard 150 milionów zł. Razem tedy na świniach i na bydło rzeźnym stracili rolnicy około 3 miliardy 550 milionów zł.

Może ktoś zarzucić, że w owym 10-leciu staniało zboże i wszelkie pasze, niezbędne dla żywienia inwentarza, że więc straty rolników są w rzeczywistości mniejsze. Przyjmijmy więc, że z powodu potaniała pasz i zbóż należy ową kwotę obniżyć o 40%; otrzymamy tedy, że strata na hodowli wyniosła 2 miliardy 130 milionów zł. Jeżeli dodamy do tego straty w zbożach w kwocie 870 milionów zł, otrzymamy sumę strat w kwocie 3 miliardów złotych. Do tego trzeba dodać straty na innych ziemiopłodach, jak strączkowe, oleiste, dalej zmniejszone dochody z mleka, jaj, masła, owiec i t. d. Jeżeli uwzględnimy i te pozycje, to musimy przyjąć, że ogółem w ciągu ostatnich lat dziesięciu straty z powodu nieopłacalności rolnictwa wyniosły około 4 miliardy złotych, czyli że rok za rok tracił rolnicy po 400 milionów złotych.

Niechże sobie uprzytomnią te cyfry ci wszyscy, co rozgłaszają, że na wsi „byczo jest”, że rolnicy „nie chcą” płacić swoich długów. Może wreszcie zrozumia, dlaczego rolnictwo znajduje się obecnie w tak ciężkim położeniu, dlaczego rolnicy coraz silniej upominają się o oddłużenie. Może zrozumia, że długi rolnicze powstały wskutek spadku wpływów i że wskutek ciągłej nieopłacalności rolnicy nie mogą je spłacić — tym bardziej, że sytuacja rolnictwa uległa po tegorocznych żniwach dalszemu pogorszeniu. Niesłychanie niskie ceny zboża, utrzymujące się na poziomie z roku najdotkliwszego kryzysu, tj. z r. 1934, grożą w przyszłości rolnym po prostu ruiną. Według zestawienia w urzędowych „Wiadomościach Statystycznych”, cena pszenicy obniżyła się w stosunku do cen na jesieni ub. roku o przeszło 30 procent, cena żyta o prawie 33, owsa o 28, jęczmienia o 30, grochu o 15, ziemniaków o 13 i pół, wieprza żywej wagi o 12 i pół procent. Przez nasze rynki przechodzi różnych zbóż ok. 30 milionów kwintali. Wobec tego spadek dochodów gotówkowych rolnictwa tylko z produkcji zbóż będzie w bież. roku gospodarczym wynosił więcej niż 200 milionów zł.

Nie więc dziwnego, że rolnicy domagają się ulg, że walczą z uporem o opłacalność warsztatów rolnych. Walczą, bo walczą muszą. Jest to bowiem zagadnienie kardynalne, zagadnienie „być albo nie być”. Zagadnienie nie tylko bytu rolników, i dlatego zwyciężyć muszą!

Dyonizy Wesołek.

Wież zapleczem dla armii.

Wyrzysk. W dniu 20 bm. stolica naszego powiatu znajdowała się pod znakiem zjazdu tak młodszych jak i starszych przedstawicieli rolnictwa, a to z okazji rocznego zebrania pow. komitetu do spraw młodzieży wiejskiej. Zebranie powyższe zostało poprzedzone nabożeństwem w kościele parafialnym. Punktualnie o godz. 13 poczęła się zapęniać sala Strzelnicy. Przy stole prezydiálním zasiadli starosta powiatowy p. Ludwik Muzyczka jako przewodniczący, pow. prezes WTKR Dzwonkowski, p. Zakowski z Trzeciewnicy, nac. sekr. WP Nowak i pow. instr. p. r. p. Oledzki.

Z gości przybyli przedstawiciel wojska kpt. Lück, insp. szk. prof. Harasiewicz, dyr szkoły roln. Raczkowski z Bydgoszczy, p. Chłapowska z Bagdadu oraz przedstawiciele nauczycielstwa, władz administracyjnych, starszego społeczeństwa i młodzieży z przysp. rolniczego. Zebranie trwało trzy godziny. Program zebrania, na który składały się sprawozdania komitetu, powiat. instruktora p. r. sprawozdania rachunkowe, przyjęcie budżetu i plan pracy na rok 1939/40 oraz dyskusja, przeprowadzony został wyczerpująco.

Mniej byłoby ważne to zdarzenie, gdyby nie fakt, że przysposobienie rolnicze w powiecie wyrzyskim po zdobyciu liczby 44 zespołów z 417 konkursistami produkującymi stanowiska na całym Pomorzu, przystąpiło do pracy w głąb, nad solidnością, jakością i sumiennością pracy i to nie tylko nad podniesieniem poziomu bytu wsi, ale i nad wyrobieniem obywatelskim.

Podkreślić należy, że żadna inna ludność tak nie zespoliła się z wojskiem, jak właśnie ludność powiatu wyrzyskiego; ze strony wojska stałe zainteresowanie się pracami pp. roln. jest dowodem tych nierozwalnych nici, łączących armię z narodem. Najżywniejszy ruch oświatowo-społeczny na terenie wsi — przysposobienie rolnicze w powiecie wyrzyskim — pracuje nad tym, aby ta wieś stała się zapleczem dla naszej armii.

Swornychgaci nie będzie.

Chojnice. Na posiedzeniu gminnym w Konarzynach, w pow. chojnickim, postanowiono zmienić nazwy: Swornegacie na Jezioro, Małe Swornegacie na Szworzyński, zasadniając zmianę śmiesznością nazwy, którą złośliwi różnie komentują. Odpowiedni wniosek wysłano do władz administracyjnych.

„Na froncie chełmińskim...”

Jedną z najżywniejszych Kas w całej Polsce jest K. K. O. powiatu chełmińskiego w Chełmnie. Zaufanie do Kasy jest duże, gdyż Kasa od 20 lat obsługuje Społeczństwo należycie i wypłaca wkłady na każde żądanie.

Własne kapitały Kasy są poważne — sięgają prawie miliona złotych. Za zobowiązania Kasy odpowiada powiat chełmiński, jeden z najlepiej zagospodarowanych samorządów.

Dzięki staraniom p. Starosty Guzewskiego i w porozumieniu z Władzą Nadzorczą, przejmie K. K. O. powiatu chełmińskiego w niedługim czasie agendy K. K. O. miasta Chełmna.

Działalność kredytowa Kasy jest bardzo wszechstronna i wszechstanowa. Kasa rozpracowała w roku bieżącym przeszło 1000 nowych drobnych pożyczek na sumę przeszło 500.000 zł.

Kapiele OZO-RAD Kapiele

KRZEPIA — ORZEŹWIAJA
ODMIANY: IGLIWIE, LAWENJA, KOŁOŃSKA, RUMIANEK (20339)

Chełmża - niewyzyskany ośrodek turystyczny i sportowy.

(w) Przepiękne jest nasze Pomorze. Bóg nie poskąpił mu krajobrazowej piękna; jest go sporo w każdym z tutejszych regionów turystycznych, czy to u brzegu morskiego, czy wzdłuż wiślanego szlaku, czy w Borach Tucholskich lub na Pojezierzu Brodnickim.

Do pięknie położonych miast na Pomorzu należy też Chełmża. Miasto leży na półwyspie wielkiego jeziora, które jest rajem dla wszelkiego rodzaju wodniaków. Kajakowcy, wioślarze, pływacy mają tu idealne warunki do uprawiania sportów. Miasto nie umie jednak tych doskonałych warunków

sportowych i turystycznych wykorzystać. Należałoby wreszcie zająć się propagandą Chełmży w tym kierunku. Władze miejskie mają tu wielkie pole do popisu. Odpowiednia propaganda przyczyni się do ożywienia życia gospodarczego miasta.

Chełmża liczy obecnie 13.000 mieszkańców. Niezwykłą ozdobą miasta jest piękna katedra. Chełmża posiada: rzeźnię, gazownię, światło elektryczne, wodociągi, kanalizację, gimnazjum koedukacyjne, 2 szkoły powszechne. Ponadto znajduje się w Chełmży urząd skarbowy, Sąd Grodzki, szpital powiatowy i oddział Ubezpieczalni Społecz-



Widok Chełmży z piękną katedrą od strony jeziora, na którym do niedawna wesoło żaglowano, a niezadługo tafla jego zaroi się od łyżwiarzy.

P. 4/38 a



**1 paczka na 30 litrów wody
...oto właściwa miara!**

Do moczenia bielizny używajcie „HENKO”

21728

nej oraz wielka cukrownia. Przeszłość miasta jest bogata w różne historyczne wypadki. Do roku 1824 Chełmża była stolicą biskupią. Dwa razy, w roku 1263 i 1273, obiegali Chełmżę pogańscy Sudanowie, szczerp pruski. W r. 1410 po bitwie pod Grunwaldem miasto Chełmża popadło w niewolę, a w 12 lat później było oblegane przez wojska litewskie, przy czym zniszczone zostało przez pożar. W r. 1454 miasto przystąpiło do związku przeciwkrzyżackiego, a do Polski zostało przyłączone pokojem toruńskim w roku 1466. W roku 1772 po pierwszym rozbiórce Polski przeszła ziemia chełmińska, a z nią i Chełmża pod rządy pruskie i została pod nimi aż do połączenia Pomorza z Macierzą w r. 1920.

Przed połączeniem się z Macierzą w dniu 21 stycznia 1920 r. mieszkańcy miasta musieli jeszcze przechodzić dużo przesładowań ze strony Niemców, którzy utraty Pomorza nie mogli przeboleć. W dniu 28 stycznia 1919 r. wtargnął do miasta po krótkim ostrzeliwaniu i zaciętej walce z mieszkańcami miasta oddział wojskowy tzw. „Grenzschutz” pod komendą porucznika Rossbacha, który objął władzę w mieście, rozwiązał radę żołniersko-robotniczą, zaprowadził stan oblężenia i rozpoczął szykanować spokojnych mieszkańców - Polaków. Wkroczenie oddziału „Grenzschutzu” do miasta nie odbyło się bez krwawych ofiar. Zabili zostali: Jan Szczypliński, Franciszek Rościński, Jan Kielbasiewicz, Weronika Żurawska, Edward Zieliński, 8-letni Alfons Wilński i 11-letni Kazimierz Lewandowski. Kilku Polaków aresztowano, a następnie oskarżono o zdradę stanu. Wyroku nie zdążył jednak wydać.

Po przeniesieniu stolicy biskupiej w r. 1824 do Pelplina miasto zaczęło podupadać, dopiero po wybudowaniu w r. 1881 cukrowni, największej nie tylko w Polsce, lecz w Europie, miasto zaczęło się podnosić. Cukrownia ta jest największą gospodarczą podporą miasta — po prostu żywicielem Chełmży. Podczas kampanii zatrudnia ona przeszło 2400 osób. Niestety kampania trwa bardzo krótko, bo zaledwie sześć tygodni, i po tym okresie biura miejskie notują znowu przeszło 2000 bezrobotnych.

Miasto jest wybitnie robotnicze. Bezrobocie wielkie. Chełmża ma więcej ubogich i bezrobotnych, niż zarobkujących — to też magistrat tutejszy jest rok rocznie w wielkich kłopotach. Wskutek wielkiego bezrobocia bardzo ciężką jest również sytuacja miejscowego kupieckiego i rzemieślniczego.

Zarząd miasta w osobach: burmistrza Wiktora Barwickiego (urzęduje od 8. 12. 1934 r.), wiceburmistrza Wiktora Leśniewicza i ławników miejskich: Brzeskiego, Sukiennika i Kozłowskiego, stara się jak może ulżyć doli bezrobotnych. Z budżetu miasta, który zamyka się cyfrą ogólną 850.000 zł, przeznaczają się na Opiekę Społeczną w wydatkach zwyczajnych 122.000 zł, w nadzwyczajnych 60.000 zł.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 26 listopada 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:
Apteka Centralna, Plac Kaszubski nr 10, telefon 26-40.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Kłeska Białego Kozby” — dalsze dzieje bohaterów filmu „Władczyni dżungli”.
Bolega: „Walka o złote pola”.
Lido: „Meksykańskie Noce” z Dorotą Lamour.

Lily-Chylonia: „Pani Walewska”.
Morkie Oko: Wielki polski film „Gehenna”.

Polonia: „Perły i Korony”, bogaty nadprogram.

Miraż-Orłowo: „Flip i Flap jako jej obrońcy”.

Zorza-Grabówek: „Biały Tarzan” i marzałek Śmigły Rydz na Zaoziżu.

Na sezon jesienno-zimowy

poleca w dużym wyborze

swetry, wenty, pończochy, rękawiczki oraz bieliznę ciepłą

„MIRA” właśc. Bronisława Dembek
GDYNIA, Władysława IV nr 24 (18943)

— **Rada Nadzorcza Morskich Zakładów Rybnych** ustaliła na podstawie sprawozdań złożonych na posiedzeniu w Instytucie Rybackim, że tak Hala jak i Chłodnia Rybna oraz wszystkie magazyny śledziowe i fabryki mączki rybnej i oleju rybnego rozwijają się dobrze. Ilość ryb zamrożonych wzrasta, potrzeba rozbudować pomieszczenia, gdyż ostatnio śledzie składa się nawet pod gołym niebem.

— **Śwój do swego.** W Gdyni odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Tygodnia Propagandy kupca i rzemieślnika polskiego. Obradom przewodniczył prezes Koła P. Z. Z. p. Szuchiewicz, który zapoznał zebranych z zadaniami i celami „Tygodnia”. Do sekcji finansowej weszli pp. Latosiński, sekretarz Korporacji Kupieckiej, dyr. Linke, inż. Słaczka, prof. Dominiak oraz przedstawiciel rzemiosła.

— **Gdynia — Sudety.** W stosunku do przywozu towarów pochodzenia sudeckiego, dokonywanego po 27 października 1938 r., wymagane będą świadectwa rozrachunkowe na przywóz, wystawiane przez Polski Instytut Rozrachunkowy wedle nowo obowiązujących przepisów.

— **Przy budowie Stoczni Gdynińskiej** na terenach przy kanale Przemysłowym wykonywano montaż obrabiarek kadłubowni oraz roboty tynkarskie i stolarskie portierni.

— **Posadzki** zostały już ułożone w budującym się gmachu Stacji Morskiej. Wspaniały ten budynek jest już na wykończeniu.

— **Rada Nadzorcza Stoczni Rybackiej** obradowała pod przewodnictwem prof. Sieleckiego z Krakowa. Program prac Stoczni na rok 1939 przewiduje dalszą rozbudowę naszego taboru morskiego. Wybudowanych zostanie 10 kutrów.

— **Polski Zw. Zachodni w Gdyni**, organizuje „Tydzień Propagandy Kupca i Rzemieślnika Polskiego” od dnia 3 do 10 grudnia. Tydzień Propagandy ma na celu uświadomienie handlu, wpajanie w społeczeństwo zasady „swój do swego i po swoje”, bojkot handlu i rzemiosła niepolskiego, oraz pobudzanie tworzenia polskich placówek handlowych i rzemieślniczych.

Gospoda pod Makrelą

Wybickiego 3

obok „Mascotte”, wydaje smaczne rybki morskie! Śniadania, obiady, kolacje po domowemu. (22287)

— **S/s „Polonia”,** który został wycofany z linii palestyńskiej przybył w dniu 25 bm. do Gdańska.

— **Kronika żałobna.** W dniu 30 bm. o godz. 8 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. J. Kubalego, członka dożywotniego Tow. Gimnastycznego Sokół I w Gdyni. Tow. Gimn. „Sokół” apeluje do wszystkich druhów i druhien o wzięcie udziału w tej uroczystości, która odbędzie się w kościele Serca Jezusowego w Gdyni, by uczcić pamięć zanego druha i patrioty, który przyczynił się do powstania sokolstwa na terenie Gdyni.

— **Przyjazd Naczelnika Wydziału Żeglugowego M. P. i H.** 25 bm. przyjechał z Warszawy do Gdyni w sprawach służbowych Naczelnik Wydziału Żeglugowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. mgr T. Ocioszyński. Podczas pobytu w Gdyni p. Naczelnik Ocioszyński wziął udział w konferencji w Urzędzie Morskim, na której omawiane były projekty nowelizacji ustawy o służbie marynarza.

„Fiński Łabędź”.

Gdynia. Wiadomość o niebezpieczeństwie, w jakim się znalazł szkolny żagłowiec marynarki fińskiej „Suomi Joutsen (Fiński Łabędź)” zaniepokoiła gorąco zwłaszcza Gdynię, siedzibę marynarzy, którzy na całym świecie stanowią jedną wielką rodzinę.

„Fiński Łabędź” to bratni okręt nie tyle „Daru Pomorza” co „Iskry”, na której jak wiadomo szkoli się młodzież naszej floty wojennej. Jest to piękny czteromasztowy bark, większy od „Daru Pomorza” i podobnie jak wszystkie szkolne statki zupełnie biały. Portem jego macierzystym są Helsinki.

Finlandia jest ostatnim rezerwatem żagłowców. Ma tam swą siedzibę słynny kpt. Erickson, jedyny w Europie amator żagłowców. Poniósł on w ostatnich czasach poważne straty w tonażu wskutek katastrof morskich. Romantyczne sylwety żagłowców coraz rzadziej ukazują się na bezmiarach Oceanu. Minęła już epoka słynnych wy-

ścigów herbacianych z Australii do Anglii. Obecnie morze także „zmotoryzowało się” i Em-esy (m/s) prują pośpiesznie fale, pozostawiając żagłowcom tylko takie ładunki, które bez straty mogą bardzo długo wędrować.

Jeśli zawsze napelnia nas trwoga SOS każdego okrętu, znajdującego się w niebezpieczeństwie, to już specjalnie żywo dzieli każdy człowiek niepokój o los statku szkolnego, gdzie młodzież walczy o swe życie.

Pamiętamy wszyscy tragiczną katastrofię niemieckiego statku szkolnego „Niobe”, która przed kilku laty żalobą okryła Niemcy. Potem i belgijski „Avenir”, który przeszedł również w służbę niemieckiej młodzieży morskiej uległ temu samemu fatalnemu losowi.

„Niobe” to był rzeczywiście nomen omen tragicznie wybrany. Może „Łabędź” szczęśliwie przeplynie przez wszystkie niebezpieczeństwa!

Jeszcze o sesji Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

Plan zamierzeń na przyszłość w oświetleniu wiodarza Ziemi Pomorskiej i dyskusja.

Toruń, 26. 11. We wczorajszym sprawozdaniu z sesji Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego w Toruniu podaliśmy w streszczeniu godzinne przemówienie p. wojewody pomorskiego min. Raczkiewicza, który po raz pierwszy od 2 lat urzędowania na Pomorzu złożył sprawozdanie z ogólnego stanu województwa i działalności administracji państwowej oraz przedstawił plan zamierzeń na przyszłość.

Z uwagi na ważkość poruszonych zagadnień przemówieniu temu poświęcamy tro-

nych ze szczególnym potraktowaniem robót regulacyjnych na Wiśle, dalej pobudowanie urządzeń pomocniczych i konserwacyjnych na Noteci i kanale bydgoskim, wreszcie konserwację budowli wiślanych na przetrzeni Siłno — Tczew, uzupełnienie taboru wiślanego i remonty śluz na kanale bydgoskim i górnej Noteci.

W przyszłym roku przewidziana jest budowa gmachu urzędu wojewódzkiego w Toruniu (o ile ciała ustawodawcze na ten cel uchwalą odpowiednie kredyty).



GDY ŻOŁĄDEK
ZŁE TRAWI

POWODUJE
OBSTRUKCJE

a cały aparat trawienny szwankuje, wywołując przykre skutki. Remont żołądka należy przeprowadzić, pijąc regularnie znane

ZIOŁA
PRZECZYSZCZAJĄCE
DRA BREYERA N°9

Żądajcie wszędzie.
Wytwórnia POLHERBA Kraków-Podgórze.

chę więcej miejsca, przytaczając jego najaktualniejsze i najciekawsze fragmenty.

Co zrealizowano?

Powiększenie granic województwa pomorskiego (stworzenie silnego zaplecza Gdyni), przywrócenie Kuratorium Okręgu Szkolnego na Pomorzu — oto zasadnicze ramy ułatwiające proces uaktywnienia życia gospodarczo-społecznego na Pomorzu.

Najważniejsze — to sprawa bezrobocia.

„Na pierwszy plan w dziedzinie naszego życia gospodarczego wysuwa się na każdym kroku zagadnienie bezrobocia. Uważam — mówił p. wojewoda, że bezrobocie nie zmniejszy się drogą bezpośrednią, drogą dawania takiej tylko pracy, któraby na pewien tylko czas pochłaniała pewną ilość rąk ludzkich bez względu na rodzaj, wartość i użyteczność pracy oraz rentowność inwestycji. Taka teza była już realizowana i w latach ubiegłych, obecnie jednak winna ulec pogłębieniu. Założeniem więc naszym na rok przyszły jest inicjowanie nie tylko przez Fundusz Pracy, ale przez wszystkie czynniki gospodarcze naszego kraju takich prac w odpowiednich ośrodkach, by prace te drogą naturalnego rozwoju pochłaniały stale i systematycznie możliwie największą ilość rąk roboczych. Stąd też kredyty F. P. na rok 1939-40 nie będą dzielone według ilości poszukujących pracy zarejestrowanych w publicznych biurach pośrednictwa pracy, lecz według istotnych potrzeb gospodarczych terenu oraz możliwości zatrudnienia bezrobotnych.

W przyszłym roku na terenie naszego województwa finansowana będzie w szerszym zakresie budowa dróg kołowych i roboty melioracyjne. Odnosnie budowy dróg wojewódzkich, a zwłaszcza wzmocnienia nawierzchni na tych drogach p. wojewoda stwierdził, iż tempo tych prac w stosunku do potrzeb komunikacyjnych jest niewystarczające. Zważyć przy tym należy, iż drogi te posiadają doniosłe znaczenie gospodarcze i turystyczne.

W programie pracy przewidziana jest rozbudowa i usprawnienie sieci dróg wod-

Po przemówieniu p. wojewody wwiązała się b. ożywiona dyskusja. Liczni mówcy poruszali cały szereg spraw, których nie sposób przemilczeć.

Jako pierwszy zabrał głos p. Potyrała (przed niedawnym czasem skazany za bojkot wyborów). Mówca przedstawił fatalne położenie Chełmna i prosił o usilne starania celem wybudowania mostu na Wiśle, łączącego Chełmno ze Świeciem. Druga sprawa daleko ważniejsza, to położenie rolnictwa, którego opłacalność zdaniem mówcy będzie wówczas osłabnięta, gdy ceny produktów przemysłowych będą dostosowane do cen rolniczych, — i wreszcie trzecia sprawa, to przepaść między szkolnictwem średnim a powszechnym, spowodowana kolosalną różnicą w programie nauczania.

Ks. kan. Łoziński z Sierakowic poruszył ważne zagadnienie obronności pasa granicznego, stawiając zarzuty nieszczernej biurokracji, obrzydającej żywot mieszkańców w tymże pasie przygranicznym.

Pewnego rodzaju sensacją było przemówienie b. prezydenta m. Torunia p. mec. Bolta, który na wstępie przytoczył, iż w roku sprawozdawczym spisano na Pomorzu 44.798 mandatów karnych, z czego wynika, że co 24 obywatel był karany administracyjnie. W stosunku do ub. r. liczba ukaranych wzrosła o 15%. Mówca po tym przeszedł do sprawy karania za niewywieszanie flag państwowych w dniu Święta Niepodległości, wzgl. za wywieszanie brudnych flag, starając się przekonać słuchaczy, a przede wszystkim p. wojewodę, że tego rodzaju kary mijają się z celem wychowywania społeczeństwa, że ingerencja władz jest tutaj niewłaściwa.

P. wojewoda odpowiadając poprzednikowi, nie omieszczał wyjaśnić p. mec. Boltowi, że chorągiew jest symbolem państwa i wywieszanie jej jest obowiązkiem obywatelskim, który winno się z dumą wypełniać. Wywieszanie płachty, brudnej szmaty nie może być żadną miarą dopuszczalne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 26 listopada 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posłada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Manewry huzarskie”.
As: „Jastrząb”.
Mars: „Perły i serce”.
Świt: Olimpiada (II część).

— **Jeden powędruje do więzienia, drugi do zakładu poprawczego.** W drugiej połowie października rb. 24-letni Paweł Subczyński wraz z 14-letnim Leonem Zimmermannem, zam. przy ul. św. Jakuba 15, wybrał się na kradzież. Ok. godz. 23 za pomocą podrobionego klucza dostali się do piekarni p. Osieńskiego przy ul. M. Garbary. Po otworzeniu kasetki zabrali z niej 1,50 zł gotówki, po czym zaczęli ładować najspokojniej ciastka do wózka dziecięcego. W czasie ich „roboty” zostali nakryci przez właściciela piekarni, który obudził się wskutek szmerów, dochodzących z piekarni. Ostatnio obaj niefortunni złodzieje odpowiadali przed toruńskim sądem grodzkim. Do kradzieży obaj się przyznali. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał 24-letniego Subczyńskiego na 1 rok więzienia, zaś 14-letniego Leona Zimmermanna na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

— **Szybkie wykrycie przestępcy.** Dnia 22 bm. nieznaną sprawcą skradł na szkodę p. Skowronka maszynę do pisania, wartości 450 zł. Przeprowadzone dochodzenia policyjne ujawniły, że sprawcą kradzieży jest 18-letni robotnik Stefan Wieczorowski, zamieszkały przy ul. Wałdowskiej 39. Wieczorowskiemu maszynę odebrano i osadzono go w areszcie.

— **Rowerzysta pod kołami wozu.** Na rogu ul. Grudziądzkiej i Wodnej w piątek o godz. 17 wydarzył się nieszcześliwy wypadek. Przejeżdżający rowerem 30-letni Kazimierz Wilimowski, zam. przy ul. Wiązowej, wpadł na furmankę Trylla Józefa. Koła wozu przejechały po klatce piersiowej i zgnioty mu jedno zebro. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala miejskiego na Mokrem. W dochodzeniach ustalono, iż winę w wypadku ponoszą obie strony, gdyż jechali obaj bez światła.

— **„Wierna kochanka” w Teatrze Żołnierskim.** W nadchodzącą niedzielę, 27 bm. o godz. 11 w sali kina „Mars” Teatr Żołnierski w Toruniu po dłuższym przygotowaniu wystawia po raz pierwszy w Toruniu świetną sztukę Fijałkowskiego p. t. „Wierna Kochanka”.

— **Dziś po raz pierwszy „Subretka”.** Dziś w sobotę, dnia 26 bm. premiera głośnej lekkiej komedii Deval'a p. t. „Subretka”, która zostaje powtórzona na niedzielnym wieczorowym przedstawieniu.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Sobota 26. 11. godz. 20 „Subretka” — premiera. Niedziela 27. 11. godz. 16 „Tekla”, godz. 20 „Subretka”. Poniedziałek 28. 11. godz. 20 „Poławiacze pereł”, opera. Włocławek: godz. 17,30 „Cyd” — szkolne, godz. 20,30 „Cyd”.

— **Policja wykrywa złodziei.** Ostatnio policja toruńska wykryła kilka kradzieży, dokonanych bądź to w Toruniu czy w powiecie. I tak kradzież garderoby, wartości 250 zł na szkodę Krzyżanowskiego w Grębocinie, kradzież pościeli wartości 280 zł na szkodę Józefa Michańskiego w Rubinkowie i kradzież pościeli wartości 350 zł na szkodę Heleny Krasińskiej. Sprawcami tej kradzieży okazali się: Henryk Kwacecki, bez stałego miejsca zamieszkania i Agnieszka Słupczewska z Lubicza. Sprawców kradzieży osadzono w areszcie śledczym.

— **Zuchwały napad rabunkowy na szosie.** W ub. piątek ok. godz. 6 rano na drodze pomiędzy Lubiczem a Grębocinem dokonano nadzwyczaj zuchwałego rabunku. Niewykryci narazie dka sprawcy zaczęli jadącego wozem Chaima Dobroszkłana, furmana z Lubicza pow. lipnowskiego. Jeden z napastników uderzył go twardym narzędziem w głowę, a drugi nożem w twarz. Sprawcy po pobiciu furmana zabowali mu z kieszeni kurtki 1232,12 zł i zbiegli w nieznanym kierunku. Rysopisu sprawców ani też kierunku ucieczki poszkodowany podać nie może. Na miejsce wypadku wyjechał kierownik wydziału śledczego z Torunia z wywiadowcami.

— **Kradzieże rowerów nie ustają.** Stanisław Stasiowski, zam. przy ul. Wybickiego 48-52 zgłosił kradzież roweru męskiego marki „Superior” wartości 120 zł z korytarza domu przy ul. Grudziądzkiej 9. Jan Hancing, zam. w Otocznynie, zgłosił kradzież roweru męskiego wartości 60 złotych z przed restauracji Dolatowskiego w Otocznynie. Dochodzenia w toku.

Gdynia.

Nowa zdobycz techniki

Do najnowszych zdobyczy techniki należy specjalna maszyna do palenia kawy. Maszyna ta składa się z dużej metalowej kuli, w której znajduje się druga — mniejsza. Kawa pali się w kuli mniejszej, ogrzewanej za pomocą rozrzanego powietrza, wprowadzonego do większej kuli. Taki sposób posiada bardzo poważne zalety. Przede wszystkim powietrze nagrzewa całą powierzchnię zbiornika równomiernie, dalej kawa nie przypala się jak dawniej, gdy zbiornik był podgrzewany bezpośrednio przez płomień.

Specjalny aparat chłodzący sprawia, że kawa, wychodząca z maszyny jest zupełnie chłodna a nadto, dzięki skróceniu czasu chłodzenia, kawa nie zostaje pozbawiona aromatu.

Imponuje także wydajność tej maszyny, która wynosi 1800 kg. w ciągu 8 godzin. Gdy dodamy do tego jeszcze inne urządzenia, jak np. automatyczny regulator czasu palenia — wtedy przekonamy się, jak doskonała jest nowa maszyna do palenia kawy, która w tych dniach sprowadziła znana firma C. Behrend & Co Gdańska 23.

Nowość ta, która wybitnie podniesie jakość świetnej mieszanki Behrenda przyjmą nasze gospodynie z prawdziwym zadowoleniem.

REUMATYZM



ARTRETYZM I PODAGRA są plagą ludzkości. Tabletki Togal stosowane w tych cierpieniach w dawkach po 2-3 tabletki 3 razy dziennie uśmierdzają ból i przynoszą ulgę. Do nabycia w aptekach.



21898

Daj na zakup samolotu „Bydgoszcz“.

Interes Rzeczypospolitej Polskiej, której granice strzeżone być muszą jak źrenice oka, wymaga, aby siła obronna rosła z dnia na dzień. W ubiegłym roku członkinie LOPP rzuciły hasło do zakupu samolotu. Posypały się ofiary pieniężne oraz wszelkiego rodzaju nieużytki: stary papier, książki, szmaty, butelki, łom żelazny, kości itp. Zadanie zostało wykonane. Z nagromadzonych ofiar i nieużytków zakupiony został pierwszy samolot RWD 8.

Wiara w solidarność społeczeństwa cywilnego zwyciężyła. Kobiety zrzeszone w LOPP doprowadziły zbiórki do mety i pokazały Bydgoszcz, jak to hasła i słowa zamienia się w czyn.

Lecz do zapłacenia całkowitej kwoty na samolot brak jeszcze 2.500 zł. Komitet zbiórki zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich którzy jeszcze nie złożyli swej choć drobnej ofiary, aby uczynili to niezwłocznie.

W zbiórce na samolot „Bydgoszcz“ powinni wziąć udział wszyscy, a szczególnie wszystkie kobiety, pamiętając, że im więcej samolotów, tym bezpieczniejsi będziemy w przyszłej wojnie.

Kobiety poprzyjcie zbiórce na samolot przez złożenie ofiary pieniężnej w K. K. O. miasta, ul. Jagiellońska 4, albo przez złożenie nieużytków: papier itp. w magazynie przy ul. Długiej 52.

Odznaczenia

w Bydgoszczy oraz wojew. pomorskim i poznańskim.

Srebrny krzyż zasługi za zasługi na polu pracy społecznej otrzymali pp.: Julian Kamiński rejestr. S. G. w Brodnicy, dr Kazimierz Rawicz-Kulański w Wągrowcu, Karol Sterba w Gdyni, Aleksander Sturomski, lekarz-dent. w Węgorzynie, Teodor Toczek w Toruniu, Leon Trzebiatowski w Toruniu, Władysław Wajski w Gdyni, Antoni Walczuk w Wejherowie; po raz drugi: Józef Krieger w Toruniu.

Brazowy krzyż zasługi za zasługi na polu pracy społecznej po raz pierwszy otrzymali: Franciszek Bauza w Rąbczynie, Jan Andrzejewski w Chodzieży, Tomasz Chyrek w Ocyplu, Jan Cyganek w Kartuzach, Władysław Dąbrowski w Polskich Okoninach, Feliks Jabłoński w Toruniu, Wacław Janowski w Sępólnie Kr., Jan Jarzembek w Gdańsku, Jan Jaze w Gdańsku, Franciszek Kachelek w Wysokiej, Franciszek Kaźmierczak w Budzynie, Władysław Klein w Unisławiu, Zofia Kowalska w Toruniu, Wojciech Kwiatkowski w Ipławach, Jan Lewandowski w Toruniu, Jan Lewandowski w Grudziądzu, Stefan Lewicki w Pucku, Władysław Lybek w Bydgoszczy, Paweł Myśliński w Toruniu, Bernard Nehring w Toruniu, Franciszek Nowakowski w Inowrocławiu, Leon Nowakowski w Łobżenicy, Stefan Opaska w Gdyni, Wacław Patek w Ujściu, Piotr Paweł Piepke w Wiclinie,

Wincenty Pietrzak w Gdyni, Stanisław Preis w Starogardzie, Jan Piak w Wejherowie, Leon Radzikowski w Toruniu, Stanisław Rekowski w Gdańsku, Walenty Roszkiewicz w Inowrocławiu, Bolesław Siudziński w Wejherowie, Feliks Szaliński w Wąbrzeźnie, Jan Szulc w Kościerzynie, Tomasz Wedmann w Sikorzu, Ignacy Wronski w Lubawie, Władysław Wróblewski w Grudziądzu, Stanisław Zieliński w Szymbarku.

Srebrny krzyż zasługi za zasługi na polu pracy społecznej po raz pierwszy otrzymali pp.: Kazimierz Perlik w Gnieźnie, po raz drugi: Mikołaj Domaracki, oficer Mar. Handl. w Gdyni.

Brazowy krzyż zasługi za zasługi na polu pracy społecznej po raz pierwszy otrzymali pp.: Wacław Adamski w Gnieźnie, Władysława Kabacińska w Krotoszynie, Anastazy Kamiński w Lińsku, Maria Wardęgowa w Krotoszynie.

Brazowy krzyż zasługi za zasługi na polu pracy zawodowej po raz pierwszy otrzymali pp.: Czesław Adamski w Krotoszynie, Augustyn Freitag w Krotoszynie, Ignacy Gmur w Krotoszynie.

Brazowy krzyż zasługi za zasługi na polu pracy społ. po raz drugi otrzymał p. Franciszek Romecki w Buczynie; za zasługi na polu pracy zawodowej p. Edward Dimke w Krotoszynie.

Instytut Śląski o Śląsku na Pomorzu.

Z inicjatywy Instytutu Śląskiego w Katowicach odbędą się w Toruniu, Bydgoszczy i Gdyni trzy krótkie cykle odczytów poświęcone Śląskowi. Mówić będą prof. U. P. Zygmunt Wojciechowski na temat „Rewindykacje ziem śląskich przez Polskę“ i prof. U. P. Roman Pollak na temat: „Śląsk Zaolzański“. Odczyty w Toruniu odbędą się w dniach 2 i 9 grudnia o godz. 19,30 w auli Gimnazjum Państwowego im. Kopernika. W Bydgoszczy 4 i 11 grudnia o godz. 18-tej w auli Gimn. Humanistycznego im. Marsz. Śmigłego Rydza (ul. Grodzka). W Gdyni — 9 i 16 grudnia o godz. 20-tej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej ul. 10 Lutego 24. Wstęp na odczyty 50 gr., dla młodzieży i wojskowych niższych stopni 20 gr.

«:»

— **Dzisiaj, na ostatnią sobotę przed adwentem** zaprasza uprzejmie tow. śpiewacze „Lutnia“ z Bydgoszczy, swych sympatyków i członków do sali restauracji „Sportowej“, ul. Marsz. Focha 20, na swój wieczorek taneczny. Początek o godz. 20. (22060)

— **Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy** koło pow. Bydgoszcz urządza dnia 26 listopada 1938 r. godz. 19 zabawę taneczną w sali „Pod Lwem“ przy ul. Marszałka Focha. Doskonała orkiestra będzie przygrywać podczas zabawy.

— **Korzystaj z ostatnich dni** kończącego się Wielkiego II. Dorocznego Konkursu Zagadkowego „Nowej Drogerii“ właśc. Walerian Baumgart, ul. Gdańska 61, narodził Cieszkowski, którego termin upływa już w poniedziałek, 28. 11. br. A w dniu 29. 11. br. **Notariusz p. Niedużyński** rozstrzyga między uczestników konkursu 50 nagród ogólnej wartości 600 zł. Radzimy więc każdemu skorzystać z nadarżającej się okazji — i jeszcze dziś wziąć udział w powyższym konkursie.

Kandydaci na wiosłarzy regatowych zgłaszajcie się!

ZAGRANICZNY TRENER PROWADZI TRENINGI W BTW.

W obliczu zbliżającej się Olimpiady i wobec konieczności odpowiednich przygotowań do przyszłego sezonu wiosłarskiego, Bydgoskie Towarzystwo Wiosłarskie nie szczędząc kosztów sprowadziło zawodowego trenera zagranicznego p. Reinharda. W związku z tym BTW zwraca się z apelem do kandydatów na wiosłarzy regatowych, młodych mężczyzn ze wszystkich sfer, również rzemieślniczych, w wieku 18—24 lat, posiadających wzrost co najmniej 1,80 m i odpowiednie warunki fizyczne, by zgłaszali się celem uzyskania odpowiedniego przeszkolenia wiosłarskiego.

Zgłoszenia przyjmują się podczas ćwiczeń basenowych na przystani R. C. „Frithjof“ (ul. Św. Floriana) w poniedziałki i czwartki o godz. 19.

«:»

— **Wielkie Zawody Rejonowe w powiecie bydgoskim.** Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych R. P. w Bydgoszczy, organizuje w niedzielę 27 bm. zawody rejonowe i manewry rejonowe dzienne w Dąbrówce Nowej. Początek zawodów o godz. 12,45. Do konkurencji strażackich staje 6 Ochotniczych Straży Pożarnych, z terenu gmin Dąbrówka Nowej i Ślesina. Na powyższe zawody Oddział Powiatowy zaprasza gości i sympatyków.

— **Baczność Żeglarze!** Staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej odbędzie się w niedzielę, dn. 27 bm. o godz. 13-tej odczyt dla młodzieży który wygłosi p. Wł. Głowacki pt. „Jachtem do państw bałtyckich“, połączony z zaśpiewaniem szeregu oryginalnych piosenek żeglarskich z akompaniamentem harmonii. Odczyt odbędzie się w auli Gimnazjum im. Marszałka Śmigłego-Rydza. Wstęp dla młodzieży szkół średnich 20 gr., dla szkół powszechnych 10 gr., dla dorosłych 50 gr.



Tak jak dopalający się ogarek świecy przed zupełnym zgaśnięciem raz jeszcze wyrzela w górę jasnym płomieniem, pozwolić i mnie — 24 godziny przed wejściem w życie nowego prawa prasowego — zablysznać reflektorem.

Nieszczęsny artykuł 16, paragraf 2, ustęp c) — nie pozwala być redaktorem „skazanemu trzykrotnie prawomocnymi wyrokami za zbrodnie lub występki, popełnione w treści druku w okresie ostatnich 3 lat, a to w ciągu 5 lat“.

Dekret o redaktorach, jak trafnie kolega Kamil „Na pulsie dnia“ zauważył, zredagowany jest nie dość jasno.

Nie wiemy na przykład, jak mamy rozumieć złowieszcze słowo „trzykrotnie“. Szkoda, że profesor Szober (najlepszy znawca języka polskiego) nie żyje, bo by nam wyjaśnił, ile razy musi „ksieżyć odmienić się złoty“, zanim zadumiony odbędzie kwarantannę. Ilekroć odbijają nam się o uszy „krocie“ — tylekroć mniemamy, że chodzi tu nie o mnożnik zwyczajny, lecz wielotyśięczny. Kogoś odsyła się „do stu diabłów“, ale klnie się na „krośset tysięcy fur beczech“.

Nawet Przybyszewski, który do szkół polskich nie chodził, sprowadzony przez lekko ducha Regameya do Bydgoszczy, opowiadał w Teatrze Miejskim jak on coś „w tysiąc-krotnym spotęgowaniu“ odczuwał.

Tylko reguła zakonu franciszkanów nie pozwala mieć inkaustu, piór, książek. Trzeba papięza prosić o specjalną dispense. Mnie redaktorzy uprzywilejowani tego nie odmówia, więc będę wyrobnikiem pióra aż do śmierci...

Pocieszam się, że mogło być gorzej. Najsurowsza cenzura była za Stuartów — w Anglii. (O Chinach lepiej nie wspominać). Kiedy purytanin William Prynne w r. 1632 pisał przeciw długim włosom dworaków i ogłosił pamflet na teatr — uznanó, że był to atak na królową, która właśnie odbywała próby ze swoim teatrem amatorskim. Prynne skazano na 5000 funtów grzywny i

OBCECIE USZU.

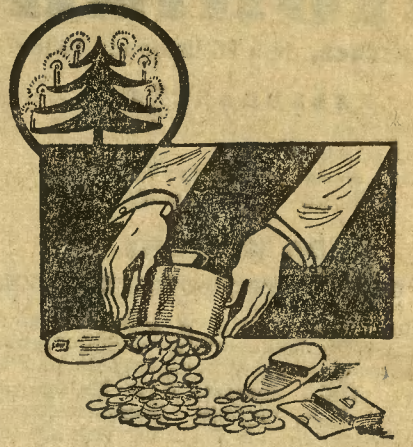
Został postawiony pod pręgierz i kat mu obciął uszy. Ta okrutna kara nie przeszkodziła mu pisać w dalszym ciągu, tym razem przeciw złym doradcom króla. I w r. 1637 znowu postawiono go pod pręgierzem,

odpiłowano mu resztki uszu, a na policzku wypalano żelazem piętno z dwóch liter S. L. (Seditious Libeller), tzn. Buntowniczy paskwilista. Londyńczycy patrzyli ze słuszną zgrozą na barbarzyństwo. W chwili gdy oprawca dotknął Prynne, z tłumy wydarł się okrzyk wściekłości. (Stuartowie żałośnie skończyli na szafocie. Zatriumfował parlament). Kiedy zaś nietykalny członek izby gmin, świetny i dowcipny pisarz John Wilkes w numerze 45 swego dziennika „North Britain“ zgał mowę tronową z 1763 roku, został na żądanie króla aresztowany na zasadzie nakazu in blanco

„przeciw wszelkiej osobie odpowiedzialnej za tę publikację“.

Było to czyną w rodzaju zbiorowej odpowiedzialności redaktorów przewidzianej nowym polskim dekretem. Sąd przyznał słusność Wilkesowi i kazał go wypuścić z więzienia. Londyńczycy urządzili tego wieczora iluminację; na wszystkich domach świeciła cyfra 45 (skonfiskowanego numeru gazety).

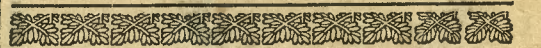
Więcej podobnie ciekawych szczegółów można znaleźć w epokowym dziele Andrzeja Mauroisa pt. „Dzieje Anglii“ (przekład Wł. Rogowicza, Warszawa 1938). Zastanawiając się ostatnio nad faktem powstania w Polsce różnych klubów towarzyskich (w miejsce przestarzałych, no i niebezpiecznych łó wólnomularskich), uważam obserwatorowi zaraz przypomną się najstarsze kluby londyńskie: Kit Kat, Beefsteak Club i October Club, których cele i zadania papuzio naśladowały nasi niewinni rotarianie, tudzież przyjaciele wykwintnej kuchni, brida i nieodzwonej polityki, choćby lokalnej, schodzący się w Klubie Polskim, Myśliwskim, Falangi, KaCeDe



Już otwierają się skarbonki i kieszenie!

Gwiazdka, to najlepsza okazja w roku wyzbicia się zapasów towaru. Każdy przeczony kupiec stara się, ażeby zaoszczędzony przez szerokie warstwy społeczeństwa grosz przechodził także przez jego kasę. Najskuteczniej osiągnie to przez ogłoszenia w „Dzienniku Bydgoskim“. Znaczna część olbrzymiej ilości czytelników skorzysta na pewno z ogłoszeń i zakupi swą gwiazdkę u ogłaszającego się w naszym piśmie.

Nie zwlekaj — gwiazdka za pasem!



— **Turniej szachowy.** W jutrzejszą niedzielę, na terenie Publicznej Szkoły Dokszałcająco — Zawodowej nr 1, rozpoczyna się rozgrywki turnieju szachowego o mistrzostwa szkoły na rok szkolny 1938/39. Turniej organizuje sekcja szachowa szkolnego Klubu sportowego S. P. D. Uczniowie szkoły wykazali znaczne zainteresowanie turniejem; zgłoszeń wpłynęło ponad 50, do mistrzostw zespołowych zaś zgłoszono 6 drużyn. Rozgrywki indywidualne potrwać od 27 bm. do 5 grudnia, drużynowe zaś od 5 do 11 grudnia.

— **Bydgoski Komitet Społeczny Radiofonizacji Kraju rozpoczął pracę.** Regionalny Komitet Społeczny Radiofonizacji Kraju w Bydgoszczy rozpoczął swą działalność. W ostatnim tygodniu odbyło się w Bydgoszczy posiedzenie Komitetu pod przewodnictwem Pana Prezydenta L. Barczewskiego. Na zebraniu uchwalono regulamin poszczególnych Sekcji Komitetu oraz ustalono program prac Komitetu na najbliższy okres czasu. Z ważniejszych zamierzeń Komitetu podkreślić należy opracowanie planu akcji kredytowej na radiofonizację szkół i świetlic jak również sprawę poradni technicznej.

— **Kto pragnie słońca dla własnej duszy, niech nam pomoże.** Komitet Niesienia Pomocy Ubogim parafii św. Wincentego à Paulo urządza w niedzielę 4 grudnia br. o godz. 17 w sali Resursy Kupieckiej tradycyjny obchód św. Mikołaja. W osobnym kiosku nabywać można artystyczne ozdoby choinkowe. Koncert orkiestry salonowej, bufet i liczne niespodzianki dla dorosłych i dzieci. Celem tej imprezy jest zdobycie środków na obdarowanie gwiazdka najbiedniejszych parafii św. Wincentego à Paulo. Dlatego prosimy gorąco wszystkich, którym dzieło miłosierdzia przemawia do serca, aby przyczynili się do tego przez najlichnější udział i czynne poparcie. (21900)

itp. Dziennikarze spostonowani dekretem prasowym utworzą niechybnie

„KLUB 21 LISTOPADA“, aby się zadość stało tradycji... angielskiej. Bez złościwości, rozumie się.

Warto na najbliższej lekcji angielskiego podyskutować na inny temat, np. skąd się wzięła nazwa „Lloyd Bydgoski“... Oto w kawiarni Edwarda Lloyda w Londynie zwykło się zbierać od 1689 r. grono ludzi gotowych ubezpieczać armatorów od ryzyka na morzu. Ta instytucja miała się stać największym na świecie stowarzyszeniem ubezpieczających, ale przy zwykłym konserwatywnym Anglików, nadal aż do niedawnych czasów, nazywała się „Lloyds Coffee House“. (Podobna instytucja w Bydgoszczy powinna się zatem nazywać „Destylarnia Rosta“ (na ul. Herm. Frankego).

O SKARBIE UKRYTYM W SZAFIE, którą pewien zbagaczony rzeźnik bydgoski dał na wyprawę córce do Berlina i — zatrzymaniu tej szafy na granicy, nie pisze, bo nie wiem czy ta wiadomość znowu nie jest fałszywa, jak swego czasu rozsiwiane pogłoski o „skarbie“ przewiezionym przez osobę duchowną do Niemiec-autem, i o „złocie“ w oponach samochodu znanego przemysłowca... Ze się takie plotki rodzą, to nie wina prasy polskiej. Przy ul. Wierzbickiego założono

„LABORATORIUM AMULETÓW“ wykonywujące wszelkie amulety i talizmany, może więc ta nieznana dotąd gałąź przemysłu „czarodziejskiego“ odwróci urok od Bydgoszczy, a niecym plotkarzom zaniknie usta — lepiej niż wszystkie dekryty.

Stanisław Nowakowski, redaktor „w stanie spoczynku“.

Zamiast reportażu.

Za kulisami pracy dziennikarskiej.

Zabawne przeżycia i przygody przedstawicieli prasy.

Tak się stało, że dzięki dekretowi prasowemu wiele się dziś mówi w Polsce o dziennikarzach i prasie. Zawód nasz ma swoje dobre i złe strony, w każdym razie nie pozwala się nudzić. Po nowym dekrete w życiu dziennikarstwa niewątpliwie wiele się zmieni. Nieco bujne i dość barwne życie dziennikarstwa będzie musiało zapewne ulec pewnemu zahamowaniu na odcinku naszej pracy zawodowej. Nie wiemy jeszcze, jak to będzie w praktyce, ale domyślamy się, że będzie mocno urzędowo.

Zasadniczo mało piszemy o sobie, więcej o bliźnich. Tej zawodowej skromności można dać czasem małą folię, choćby gwoli ubawienia Czytelnika. A za kulisami pracy dziennikarskiej bywa nieraz gorąco. Gorąco czują się zwłaszcza ci, którzy mają to szczęście redagowania kroniki. Może już od jutra stanie się niemożliwością przeżycie niektórych przygód, które kreśliły „na pamiętkę“.

Do pewnego miasta (przed wielu już laty) przyjechał pewien minister oświaty na otwarcie nowej szkoły. Przedstawiciel miejscowej pewnego pisma, stary, rutynowany dziennikarz, otrzymuje telefoniczne polecenie: — Przeprowadź wywiad z p. ministrem na temat projektowanej przez niego reformy szkolnictwa.

Ha! Wywiad — to wywiad. Nasz dziennikarz, pan X, pędzi na miejsce uroczystości, wpycha się w grono satelitów p. ministra i usiłuje się dostać w pobliże dostojnej osobistości. Ale to niełatwa sprawa. Mija godzina jedna, druga, trzecia, zbliża się pora, kiedy trzeba przetelefonować wywiad do centrali pisma, a tu na wszelkie próby nawiązania rozmowy satelici ministra mówią: Pan minister nie udziela dziś wywiadów.

Pan X jest w kłopotcie. Wreszcie — nadarza się okazja. Dostojny gość podczas bankietu wychodzi na chwilę na korytarz a tu już czeka p. X. Robi uśmiechniętą twarz, podchodzi, wyciąga rękę:

— Uszanowanie panu ministrowi! Dawno się nie widzieliśmy! O, widzę, że pan minister nie przypomina mi siebie. Ze Lwowa się znamy. Stare czasy. Jestem ten i ten (podaje nazwisko).

Minister robi grymas twarzy, jakby sobie przypominał.

— Aa, rzeczywiście... No, i jakże się panu teraz powodzi?

— Ech, nie bardzo. Jestem dziennikarzem. Reprezentuję gazetę Y. Z. Tak po starej znajomości chciałbym prosić pana ministra o wywiad...

— No, dobrze, pytaj pan, ale krótko. Mam bardzo mało czasu...

— Jakże są zamierzenia pana ministra w sprawie reformy szkolnictwa?

Minister, spacerując po korytarzu:

— Zamierzenia?... Tego... No, tak... Reforma jest pożądana... Tego... Hm, tak... Reforma... Szkolnictwa... tak... tak...

— W jakim kierunku pójdzie nowa reforma?

— Nowa reforma... Tego... Ten... Właśnie ją tworzymy... Tego... zmiany będą... będą... tego... tak...

— Czy wprowadzenie reformy w życie nie napotka na trudności?

— Trudności... tego... tak... reforma będzie... No, już panu odpowiedziałem na trzy pytania. Dostaję się panu dobrze.

I poszedł.

Pan X, popędził do swego biura, siadł i napisał wywiad na 150 wierszy druku. Czego tam nie było? Najdokładniejsze szczegóły zamierzonej reformy rywalizowały z pięknoscią wstawienia się p. ministra. Wywiad przetelefonował i nazajutrz wywiad ten ukazał się pod tytułami i z tytułami i z tytułami podkreśleniami.

Po paru dniach przychodzi do pana X. z jego centrali gruba koperta. Wewnątrz list: „przesyłamy Panu pismo ministerstwa oświaty do wiadomości“.

Z drżeniem łydek p. X. otworzył list ministerstwa. Przeczytał:

„Z polecenia Pana Ministra wyrażamy WPanom podziękowanie za przeprowadzenie wywiadu i z uznaniem podkreślamy dokładne odtworzenie myśli Pana Ministra“.

Prowadziłem dział kroniki. Pewnego wieczora zadzwonił telefon i jakiś głos prosił mnie o przybycie do mało znanej restauracji. Nie chciałem powiedzieć, kim jest i czego chce, lecz obiecywałem dostarczenie niebywałej sensacji.

Poszedłem. Zgłosił się do mnie starszy jegomość, poprosił do stolika, zamówił piwa...

— No, słucham — zagadnąłem z niecierpliwością.

— Chciałem, aby pan ze mną poszedł do podmiejskiego lasu.

— Po co?

— Chcę się tam powiesić na drzewie. Będzie pan mógł później wszystko dokładnie opisać.

— Panie szanowny...

— Nie, nie żartuję. Nie jestem też wariatem. Życie mi zbrydło. Rozszedłem się z żoną. Nie wierzy pan? Oto sznur...

I pokazał mi spory zwój sznura.

— Daję panu najświętsze słowo honoru, że się powieszę — zapewniał. — Co tam po mnie na świecie... A pan przynajmniej będzie miał sensację...

— A to makabryczna historia — pomyślałem. Wdałem się z jegomościem w dłuższą pogawędkę. Mówił i zachowywał się normalnie. Staralem się mu wyperswadować jego zamiar. Nie pomagało.

— A jeśli z panem nie pójdę?

— Ha, to i tak się powieszę.

— No, to przed tym możemy się napić.

— A możemy.

Z dalszej rozmowy dowiedziałem się bliższych danych o desperacie. Kombinowałem, co z nim począć. Nie przyszła mi inna lepsza myśl do głowy, więc go upiłem, zawołałem taksówkę i zawiozłem go do jego żony. Staruszka była mi bardzo wdzięczna, okazała się bowiem, że jej mąż już kilkakrot-

CHORZY LECZcie SIĘ w KRAJU! Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza **SÓL MORSZYŃSKA** lub **GORKA WODA MORSZYŃSKA**. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Żądać w apt. i skl. apt.

nie próbował się wieszć w domu, lecz został uratowany. Cierpiał na manię samobójczą. Do dziś jednak, zdaje się, żyje.

Dziennikarze mają tyle okazji... Trzeba w tym fachu mieć mocną głowę. Pewnego młodzieńca, wstępującego do redakcji, dwóch starych wygów — dla wypróbowania jego odporności na alkohol — zaprosiło na libację.

— Musimy cię nauczyć, jak się pić.

Zaczeli o godz. 7 wieczorem. Nad ranem młodzieńiec odwiózł obu do domu i pomógł im wejść po schodach.

Znany reporter p. Z. uzyskał specjalne zezwolenie na asystowanie przy wieszaniu znanego przestępcy. Wyrok miał być wykonany o świcie.

Zaspał. Kiedy się obudził, wypił trzy szklanki czarnej kawy i napisał reportaż o egzekucji.

O godz. 10-tej na mieście ukazało się „specjalne wydanie“ ze wzruszającym opisem stracenia skazańca.

W ciągu pół godziny sensacyjny dodatek rozszedł się w liczbie ok. 10.000 egzemplarzy.

Wielki sukces wieczoru autorskiego Bohdana Pawłowicza.

Wczorajszy wieczór literacki Rady Artystyczno-Kulturalnej odbył się z pełnym sukcesem organizatorów i autora, którym był dyrektor Rozgłośni Pomorskiej „Polskiego Radia“ p. Bohdan Pawłowicz. Liczne przybyła publiczność, wśród której znajdowali się wszyscy przedstawiciele władz i reprezentanci szczytów społecznych, wyniosła z wieczoru pełne zadowolenie. Nie nastąpił zapowiadany przyjazd p. wojewody pomorskiego. W czasie trwania wieczoru p. starosta Suski wyraził żal p. ministra Raczkiewicza, któremu zajęcia służbowe w ostatniej chwili przeszkodziły we wzięciu udziału w bydgoskiej imprezie kulturalnej.

P. dyr Pawłowicz podbił sobie publiczność i jako autor i jako recytator. Od początku do końca istniała między estradą a słuchaczami nieporozumienia, która sprawiała, że żaden z odczytanych utworów nie padł w próżnię. P. Pawłowicz tak umiał ożywić czytane przez siebie fragmenty swoich powieści, że nabrały one charakteru fragmentów dramatycznych.

W wyjątku z powieści „Zaloga“ bardzo

O godz. 10,30 zadzwoniła komenda policji:

— Co panowie tam wypisują? Przecież kat nie zdążył przyjechać, egzekucja odroczone do jutra...

Ciekawość bywa ukarana. Nawet zawodowa ciekawość dziennikarska... Mielśmy wśród sprawozdawców sądowych kolegę A. znanego ze swej ciekawości.

Pewnego dnia w przerwie rozpraw wydziału karnego Sądu Okr. nasz kolega gdzieś zniknął. Dziwiliśmy się, bo sprawa była bardzo interesująca.

Kiedy się zakończyła, sędzia rzekł:

— Następną sprawą... Anatol Kubelek, oskarżony o zgwałcenie... Panie woźny, proszę wprowadzić oskarżonego.

Woźny udaje się do celi aresztanckiej, mieszczącej się obok sali rozpraw i wraca po chwili, prowadząc... naszego kolegę A.

Okazało się, że podczas poprzedniej przerwy kol. A. wiedziony swą zwykłą ciekawością poszedł sobie obejrzeć cele. Po chwili przekonał się, że drzwi od wewnątrz nie można otworzyć. Przeżył straszne chwile oczekiwania „na wybawienie“. Bał się łomotać w czasie rozprawy, by się nie narazić na karę. Było z tego wiele śmiechu na długie czasy.

Specjalista od wywiadów kol. H. znajdował się w garderobie znanej artystki, kiedy wpadł zdenerwowany jegomości i chwycił go za krawat.

— Mam cię, mam cię, gachu — zaryczał.

— Ale... ja... ja... ttuu... przeprowadzam wywiad — wyrzucił ze siebie kol. H.

Od tego czasu kol. H. boi się panicznie przeprowadzania wywiadów z przedstawicielkami pięci pić nadobnej.

Podobnych przygód można opowiedzieć więcej. Zdarza ich się w „wolnym“ zawodzie dziennikarskim wiele. Bywają mniej wesołe. Tych ostatnich będzie teraz — zdaje się — więcej.

J. Kol.

Berek nie zdawał sobie „sprawozdania“.

Młody żydek Berek Tymieński, krawiec z Sionimia odpowiadał onegdaj przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy za fałszowanie przepustki wojskowej. Krótko przed zwolnieniem z wojska żydek służąc w Bydgoszczy, zatrzymany został pewnego wieczora przez patrol żandarmerii. Niezręcznie fałszowana data starej przepustki od razu rzucała się w oczy. Żydki wytoczone więc sprawę karną. Wobec tego jednak, że w międzyczasie przeszedł do cywila nie odpowiadał przed sądem wojskowym.

— Co oskarżony powie na swoją obronę?

— Zapytuje przewodniczący.

— To była wielka lekkomyślność — odpowiada żydek.

— Nie lekkomyślność, ale przestępstwo — wyjaśnia sędzia.

— Może być, Panie Przewodniczący, ale kiedy ja nie zdałem sobie sprawozdania.

Chciałem sobie wieczorem pójść na ulicę Gdańską.

— Co z was będzie, teraz fałszowaliście przepustkę, a później jeszcze weksle a to już pachnie grubszym kryminałem.

— Nie, Panie Sędzio, przyrzekam, że będę sobie z tego zdawał sprawozdanie.

Wyrok: dwa miesiące aresztu z zawieszaniem. Berek zadowolony opuszcza salę rozpraw, kłaniając się głęboko.

Czy w przyszłości zda sobie „sprawozdanie“ z tego rodzaju przestępstw?

— «!»

— W załączonym do wczorajszego wydania ulotkach Spółdzielni „Kredyt“ pominięto przez przeoczenie następujące firmy, będące również członkami odnośnej spółdzielni: 1. F-ma H. Kaszubowski — jubilerstwo-złotnictwo, ul. Długa 22, 2. F-ma Ed. Czajkowski, jubilerstwo-złotnictwo, ul. Długa 11.

Kino Kristal

W niedzielę, dnia 27. 11. b. r.
o godz. 12,30 nieodwołalnie
po raz ostatni

Marnotrawna Córka

Zarah Leander
po cenach niższych. (22260)

Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy.

W dniu 20 bm. odbyło się zebranie miesięczne Kat. Tow. Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy. Zagaił prezes p. Baum. Obecni byli ks. ks. wicepatron Klimacki i Wnuk. Referatu p. Stefanowicza wysłuchano w największym skupieniu. W czasie bardzo ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Zieliński, Napieralski, Wolnikowski i prezes Baum. Padają w dyskusji słowa przestrogi, aby nie zasypiać na laurach, lecz z żywym napędem iś. Kat. Stow. Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy, skupia w swych szeregach coraz więcej młodych sił, staje się coraz ruchliwsze. Ten sam zastrzyk odmłodzenia wskazanym jest i w sąsiednich parafiach. Doskonale zrozumieć to zadanie kierownicy Kat. Tow. Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy idąc z pomocą młodym i wskazując im właściwe drogi.

Kierownik sekcji młodych zdał sprawozdanie z Akcji Katolickiej, po czym po oświadczeniu kilku spraw organizacyjnych i uroczystej akademii, która odbyć się ma w niedzielę 27 bm., zebranie zakończono.

Zapewnieniem dobrego zakupu — to duży wybór, a taki znajdziesz w firmie P. MICHALSKI Gdańska 39

tel. 32-07, która poleca odbiorniki radiowe, lampy, żyrandole i wszelki sprzęt elektrotechniczny. 20496

— **Srebrne gody małżeństwa.** Związek Reemigrantów i Optantów R. P. Kolo Bydgoszcz-Wschód, składa w dniu 25-letniego pożycia małżeńskiego swemu czynnemu członkowi Franciszkowi Szlagowi oraz Jego żonie Małżonce najserdeczniejsze „Szczęść Boże“. (22175)

— **Uroczysta akademii.** Przypominamy, że w niedzielę, 27 bm. urządzi w sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej uroczystą akademię z okazji dwudziestolecia Niepodległości Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy. Na program złożą się pieśni odśpiewane przez chór „Moniuszko“, słowo wstępne, referat, deklamacja, orkiestra „Lutnia“ i inne. Początek o 16,30.

— **Kto chce się dobrze i solidnie zabawić** w ostatnią sobotę przed adwentem, niech uda się na zabawę Orkiestry Tramwajarzy Ch. Z. Z., która odbędzie się w sali p. Gabriela (dawn. Patzer). Początek o godz. 19. Zaznaczamy, że przygrywać będzie własny zespół, znany zresztą Szan. Publiczności. Proszę więc pamiętać, by niepominać wesołej zabawy. (22232)

— **Srebrne gody małżeńskie.** W dniu 20 listopada obchodzili swe srebrne gody pożycia małżeńskiego państwo Kruczkowscy. Jubilat jest znanym mistrzem stołarskim i szanowanym obywatelem Bydgoszczy. Z okazji srebrnych godów nadesłano państwu Kruczkowskim około 50 telegramów z gratulacjami. Liczni przyjaciele oraz ks. Klimacki osobiście złożyli jubilatowi życzenia. Redakcja przyłącza się i życzy jubilatowi doczekania się w zdrowiu złotych godów małżeńskich.

— **Przejęciowe zamknięcie lombardu** nastąpi w dniach 28, 29 i 30 listopada 1938 r.

50 NAGRÓD (0585)

w postaci nowoczesnego stolika z Firmy Remo 50 zł gotówki, aparatu fotograficznego, kaset kosmetycznych i t. p. ogólnej wartości 600 zł w II dorocznym konkursie Nowej Drogerii.

Kupon konkursu Nowej Drogerii

Imię i nazwisko.....

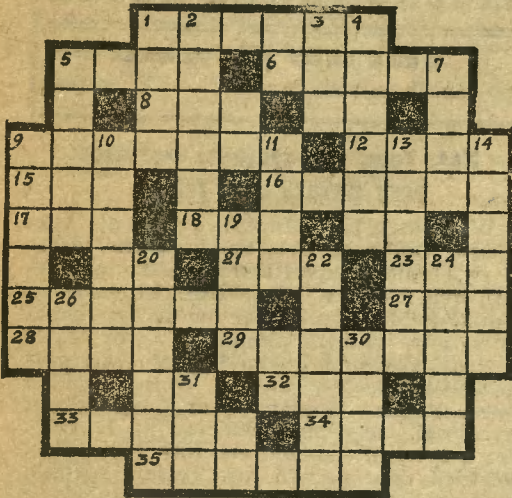
Adres.....

Rozwiązanie.....

Kupon ten prosimy wypełnić po obliczeniu myde Palmolive wyłożonych w oknie wystawowym przy ulicy GDAŃSKIEJ 61, narożnik Cieszkowskiego — dołączyć opak. mydła Palmolive z pieczątką naszej firmy — i przesłać w zamkniętej kopercie z napisem „II Doroczny Konkurs Nowej Drogerii“ najpóźniej do dnia 28. XI br. Rozwiązanie konkursu nastąpi 29 bm. przez p. notariusza D. Nieduszyńskiego.



KRZYŻÓWKA NR. 1.



Foziomo: 1. rzeka w Polsce (dopływ Dniepru), 5. stolica eur., 6. motyl (vanessa lo), 8. domki owadów, 9. miasto włoskie, 12. zwierzę owadożerne, 15. kawał lodu, 16. oznaka władzy (wojsk.), 17. wymarzona kraina, 18. zaім. pyt., 21. narząd zmysłu, 23. trzy lit. wyr.: para, 25. lubujący się w czym, 27 (wspak) = 8, 28. waga opakowania towaru, 29. anioł po łac., 32. podłużna kotlina, 33. miasto w Grecji, 34. ubikacja bez okna, 35. plecionka (służy do noszenia).

Pionowo: 1. pióro po fr. (brak lit. m.), 2. uprawiający ziemię, 3. trzy lit. wyr.: pegaz, 4. przyprawa z buraków, 5. schronisko zwierząt dom., 7. płyn w organizmie, 9. istota mała, niedojrzała..., 10. dawna nazwa żołnierza (szczeg. konnego), 11. w pobliżu, 13. znakomity malarz włoski, 14. góry w Malej Azji, 19. księga praw moższowych, 20. zobaczysz na morzu, 22. olbrzymi instr. muzyczny, 24. czas niepogody, ślota, 26. karta geogr., 30. imię męskie (częstsze u królów duńskich), 31. dolna część.

(A—k) + (B—s) + (C—b) + (D—n) + (E—l) = ptak.

Znaczenie dużych liter: A: gdyś usłyszał — choć-eś chwiał — zmykaj! Może to być gad... B: czyś człkiem, czy wołem — masz między brodą a czołem. C: kto go ma — narzeka; bo kałeka. D: wspaniałe, wprost ryba — więc zgadniesz chyba. E: wychodzi z użycia długości miara; gdzieś indziej trzyma się, choć stara.

Kronika radiowa.

— Polska muzyka operowa w transmisji do Berlina. W niedzielę dnia 27. 11. o godz. 21.00 rozgłośnia berlińska transmituje z Warszawy koncert polskiej muzyki operowej. Dzięki tej transmisji radiosłuchacze niemieccy poznają się z fragmentami najbardziej wartościowych dzieł polskiej literatury operowej, dotychczas — poza małymi wyjątkami — zupełnie za granicą nieznaną. Koncert rozpocznie Kurpińskiego uwertura do opery „Dwie chatki”, następnie program przyniesie fragmenty z „Straszego dworu” i Verbum Nobile — Moniuszki, wyjątki z kompozycji Żeleńskiego, Stankowskiego i Różyckiego. Jako wykonawcy wystąpią: Orkiestra i Chór Polskiego Radia pod dyrykcją M. Mierzejewskiego, Barbara Kostrzewska — sopranistka i Ada Witowska-Kamińska — mezzosopranistka, oraz tenor Janusz Popławski.

Bolesław Prus na fali radiowej.

Już jutro w niedzielę o godz. 19.45—20.10 usłyszmy ze studia bydgoskiego na fali pomorskiej fragmenty ze słynnej powieści „Placówka” — Bolesława Prusa, charakteryzujące przede wszystkim bohatera tej powieści Ślimaka, którego legendarna prawie postać przyczyniła się do utrzymania ziemi w polskich rękach w czasach zaborczych.

Radiofonizacji tych fragmentów dokonał i wstępem opatrzył bydgoszczanin mgr. Antoni Nowak. Udział w ciekawym tym słuchowisku wezmą asy sceny bydgoskiej pp.: Domańska, jako Magda (żona Ślimaka), Roślan, jako Ślimak, Winczewski jako Homer oraz Barda i autor w roli Marratora.

Zatem wszyscy do głośników w niedzielę o godz. 19.45 dla wystuchania Prusowskiego dzieła.

Berlin słucha polskiej muzyki ludowej.

W sobotę dnia 26. 11. o godz. 19.20 nadsłucha Polskie Radio zarówno dla słuchaczy całej Polski, jak i dla Berlina skoczne i ochocze dźwięki ludowej muzyki polskiej. Rytm taneczne i melodie ludowe tym bardziej może podobać się będą słuchaczom zagranicznym, że wykonana je doskonała w interpretacji polskiego folkloru Ludowa Kapela Feliksa Dzierżanowskiego, oraz ulubienica radiosłuchaczy Lucyna Szczepańska i zespół wokalny „Czwórka Radiowa”. Też dnia o godz. 21.00 na fali ogólnopolskiej organizuje Rozgłośnia Warszawska koncert rozrywkowy pod hasłem „Potańczmy”, w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. oraz Grynkiewicza i Mieczysława Holma, którzy odegrają melodie jazzowe na harmonijce ustnej i gitarze.

HUMOR I SATYRA

DOBRY UCZYNEK.

— Czy oskarżony bodaj raz w życiu spełnił dobry uczynek? — zapytuje w moim prokurator, spoglądając złowrogo na oskarżonego.

— Tak jest. Raz tylko, ale naprawdę dobry, gdy obrabowałem artystkę filmową.

— Obrabował pan? I to nazywa oskarżony szlachetnym uczynkiem?

— Tak jest. Skradłem jej imitację brylantów, która wartała najwyżej 5 zł, a przyczyniłem się do jej reklamy, która wartała co najmniej kilka tysięcy.

BYSTRY UMYŚL.

— Co to jest: Siedzi pod stołem i szcze-ka, czasem ukąsi człowieka?

— Jak to co? Pies!

— Eee! Pewnie znalazł tę zagadkę.

— Słowo honoru, że nie!

CYNIK.

— Wspaniały był ten film! Bohater był zachwycający. Czy umiałbyś poświęcić dla mnie, tak jak on dla swojej ukochanej, honor, majątek, stanowisko?

— Pytanie! Chyba opłaci się za taką gaź!

ALKOHOLOWA LOGIKA.

Na Marszałkowskiej.

— Przepraszam pana, gdzie tu jest ulica Warecka? — zapytuje jegomość o prowincjonalnym wyglądzie pana, o zabarwieniu nosa, wskazującym zamiłowaniu do wyrobów P. M. S.

— Jakiej ulicy pan szanowny szuka? Warjackiej czy Wareckiej?

— Wareckiej, proszę pana, Wareckiej!

— Od razu też tak sobie pomyślałem — mruczy sympatyk wysokoprocentowych napojów alkoholowych — bo ulicy Warjackiej wcale nie ma!

Też szczyt.

Pan Z: Czy ten T. naprawdę taki oszczędny, jak mówią?

Pan X: Jeszcze jak! Ten człowiek nie stawia kropki nad „i”, żeby oszczędzić atramentu, a na noc zatrzymuje zegarek, żeby się niepotrzebnie nie zużywał.

DZIECI BEZ MASKI.

Do państwa Brzusiaków przyszła w odwiedziny matka pani domu.

Mały Karolek wchodzi do pokoju, by przywitać się z babcią.

— Ależ, synku woła matka — masz taką umorusaną buzię, że babcia nie będzie mogła pocałować się z tobą!

— Właśnie na to liczyłem! — odpowiada mały Karolek.

SŁODYCZ PRZYJAŹNI.

— Elżuniu, czy słyszałaś już o nowym fenomenalnym kremie, zapewniającym młodość i piękność?

— Owszem, nawet kupiłam go sobie i zaczęłam używać.

— Ach, taak! Zaraz się domyśliłam, że to oszustwo!

W KNAJPIE.

W szynku leży na podłodze pijany gość. Nagle wchodzi dwaj inni. Jeden z nich wskazuje na leżącego i mówi do gospodyni:

— Proszę nam dać butelkę tego samego.

CZYSTY ZYSK.

Pan Brzusiak przychodzi do pana Kapałki.

— Dzień dobry, panie Kapałko, może pan kupi ode mnie nocną koszulę?

— Jak to, nocną koszulę chce pan sprzedać?

— Tak, już mi jest niepotrzebna. Dostanę posadę nocnego stróża!

NAJWYŻSZY CZAS.

Żona profesora, do męża zajętego pracą:

— Czy ty wiesz, co dzisiaj za dzień?

Mąż: — Nie, kochanie.

Żona: — Ależ Jasiu, dzisiaj upływa dwadzieścia pięć lat od dnia naszych zaręczyn.

Mąż w rozstargnieniu: — Dlaczegoś mi tego wcześniej nie powiedziała? Przecież w takim razie chyba najwyższy czas, żebyśmy wzięli ślub.

NIE MOŻE JEJ KOCHAĆ.

— Ty mnie już więcej nie kochasz!

— Ale skąd ci to przyszło do głowy?

— No, bo przecież tak niemodnie ultranej kobiety, jak ja nie można kochać!



Uporczywe ZAPARCIE STOLCA

zatrza organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niestrawione reszki pożywienia stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy), reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

Tajemnica.

— Ależ kochanie, myśmy przecież postanowili nikomu nie mówić o naszych zaręczynach!

— No tak, ale wyobraź sobie, że wczoraj przyszła tu Zosia i śmiała się, że nie znalazła się taki idiota, który się z mną ożeni... Rozumiesz więc najdroższy, że musiałam jej wszystko opowiedzieć.



— Pytasz się, gdzie tkwi przyczyna trzasków, wydobywających się z głośnika? — Chętnie odpowiemy. W niezablokowanych motorach bydgoskich tramwajów. Pewnie jednak za kilka lat zarząd miejski każe te motory zablokować. Czy my jednak wtedy będziemy jeszcze radioabonentami?

Niedziela, 27 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7,15: Pieśń „Serdeczna Matko”. 7,20: Koncert poranny w wykonaniu orkiestry rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego. 8,00: Dziennik poranny. 8,15: Audycja dla wsi. 9,15: Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygł. ks. kanonik dr Jan Szmigielski. Śpiewać będzie chór Świętokrzyski pod dyr. ks. prof. J. Orszulika. Przy organach Eug. Langer. 11,00: Koncert rozrywkowy (płyty). 11,45: Audycje szkolne w programach radiowych omówi dr. Irena Skowronkówna. 11,57: Sygnał czyni i hejnał z Krakowa. 12,03: Poranek symfoniczny (z Katowic). Wykonawcy: orkiestra symf. Tow. Muzycznego w Katowicach pod dyr. Jana Niwińskiego oraz Margerita Trombini-Kazuro — fortepian. 13,00: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13,05: Przegląd kulturalny. 13,15: „Z naszych stron” — muzyka obiadowa (ze Lwowa). Wykonawcy: orkiestra rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego, Helena Szmiej-sopran, Jan Karpus — harmonijka ustna, Bogumił Brydak i Zbigniew Wyskiel — duet wokalny. 14,40: „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15,00: Audycja dla wsi. 16,30: Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. Przy fortep. Irena Kurpisz-Stefanowa (z Torunia). 17,00: Tygodnik dźwiękowy. 17,30: Muzyka operetkowa. Koncert rozrywkowy w wyk. małej orkiestry P. R., Maryli Karwowskiej (sopran), Mariany Demar-Mikuszewskiej (tenor) oraz chóru Juranda. W przerwie ok. godz. 18,25: chwila biura studiów. 19,30: Koncert popularny (płyty). 20,15: Audycje informacyjne: zbiorowe wiadomości sportowe, przegląd polityczny, dziennik wieczorny, nasz program na jutro. 20,55: Przerwa. 21,00: Koncert polskiej muzyki operowej w wyk. orkiestry i chóru P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego oraz Barbary Kostrzewskiej (sopran), Ady Witkowskiej-Kamińskiej (mezzosopran) i Janusza Popławskiego (tenor). Transmisja do Berlina. 22,00: „Woltyżerka Dropsy Mops” — „Wesoła Syrena” Andrzeja Nowickiego. Reż. Tadeusza Byrskiego. 22,40: Muzyka taneczna (płyty). 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,45: Rzemiosło pomorskie przy mikrofonie — pogadanka — wygł. Alojzy Frankowski. 8,55: Pieśń ludowa w wykonaniu Antoniego Borzestowskiego. Akomp. Adam Dy-

lag (ze studia w Bydgoszczy). 9,10: Program na jutro. 13,05: Przegląd wydarzeń pomorskich omówi Zygmunt Mocarski. 14,40: Orkiestra marynarki wojennej pod dyr. kpt. A. Olszewskiego (z Gdyni). 15,20: Gawęda warmińska Kuby spod Wartemborka. 19,30: „Okręt przyszłości” — felieton Jerzego Mersona. 19,45: Ulubione postacie z literatury — „Ślimak” z Placówki Prusa — obrazek słuchowiskowy w oprac. Antoniego Nowaka. 20,10: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,05: Zakończenie audycji.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,45: Młoda wieś wielkopolska — audycja dla wsi. 13,05: „Przed sezonem zimowym”, pogadanka sportowa. 14,40: Niedzielne popołudnie u wujaszka Kazia — audycja dla dzieci. 15,00: Dla naszego pogranicza — audycja w oprac. Zygmunta Gałkowskiego. 19,30: Program na jutro. 19,35: Polscy reweresi (płyty). 20,10: Wiadomości sportowe lokalne. 23,05: Zakończenie audycji.

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Muzyka lekka i taneczna. Berlin. 20,10: Wesoły wieczór. Deutschlandsender. 20,10: Koncert filharmonii berlińskiej. Monachium. 20,15: „Carmen”, opera Bizeta. Strasburg. 20,40: Muzyka operetkowa. Hilversum I. 21,40: Solo na saksofonie. Rzym. 21,00: Koncert symfoniczny. Tallin. 21,10: Muzyka taneczna. Frankfurt. 22,30: Muzyka lekka i taneczna. Hamburg. 22,30: Muzyka taneczna. Bruksela flam. 23,10: Muzyka rozrywkowa. Deutschlandsender. 23,00: Koncert wieczorny. Luksemburg. 23,00: Muzyka taneczna i lekka. Sztuttgart. 24,00: Koncert nocny.

Poniedziałek, 28 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,00: Audycja dla szkół: „Na wiejskim podwórku” — audycja dla dzieci młodszych w oprac. St. Litwini-szynówny. 11,15: Koncert orkiestry dętej marynarki wojennej pod dyr. A. Olszewskiego (z Gdyni przez Toruń). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 13,00: Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30: „Melodia w śpiewie, w muzyce instrumentalnej, ludowa i artystyczna, dawna i współczesna” — audycja dla gimnazjum w opr. T. Mayznera. 15,00: 15,00: Teatr wyobraźni dla młodzieży: „Barłomiej Nowodworski — założyciel najstarszego gimnazjum w Polsce” — słuchowisko

w oprac. Marii Hulewiczowej (z Krakowa). 15,30: Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,08: Wiadomości gospodarcze. 16,20: Kronika naukowa: Filozofia — w oprac. prof. K. Adjukiewicza (ze Lwowa). 16,35: Utwory W. A. Mozarta (z Wilna). Wykonawcy: orkiestra rozgłośni lwowskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, Stanisława Czechowiczówna — fortepian. 17,20: Organizacja walki z rakiem w Polsce — odczyt wygł. dr Franciszek Łukaszczyk. 17,35: W 20-lecie marynarki wojennej. 1. Przemówienie kontradmirała Jerzego Świrskiego, szefa kierownictwa marynarki wojennej. 2. Piosenki marynarskie. 18,00: Audycja dla wsi. 18,30: Audycja Legii Akademickiej. 19,00: Koncert rozrywkowy (z Poznania). Wykonawcy: zwiększona orkiestra rozgłośni poznańskiej, „Piątka Poznańska”, Maria Szrajberówna -skrzypce, Marian Sauer — akomp. 20,35: Audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro. 21,00: „Temperamenty” — powieść mówiona A. Cwojdzinskiego. 21,15: Wanda Landowska -Klawesyn (płyty). 21,40: Nowości literackie omówi Z. Szwejkowski, prof. U. J. P. 22,00: W wigilię rocznicy powstania listopadowego. Koncert w wyk. orkiestry i chóru P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 22,55: Przegląd prasy. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00: Muzyka salonowa (płyty). 10,55: Program na jutro. 11,15: Muzyka francuska (płyty). 14,00: Wiadomości z Pomorza. 18,00: Pogadanka aktualna. 18,10: Kwadrans Georges'a Boulanger'a (płyty). 18,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 21,15: Czar Paryża (płyty). 22,00: Wędrowki po świecie. Nad Bałtykiem. Wykonawcy: toruńska orkiestra salonowa, Felicja Perkowska-Krysiewiczowa — śniew, Edmund Rösler — akompaniament. 23,05: Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. 8,15: Nasz koncert poranny (płyty). 8,55: Pogawędka dla kobiet. 11,15: Słynne zespoły kameralne grają (płyty). 14,00: Przegląd giełdowy. 14,10: Najlepsze orkiestry salonowe (płyty). 14,55: Wiadomości bieżące. 18,00: Skrzynka rolnicza. 18,10: Pianisci poznańscy grają: Aleksander Bliń. 18,25: Wiadomości sportowe lokalne. 21,15: Głosy koloraturowe (płyty). 22,00: „Droga do ojczyzny” — słuchowisko literackie — dr W. Woźny. 22,30: Na nutę polską (płyty). 23,05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Monachium. 19,15: Wieczór tańca. Deutschlandsender. 20,10: Koncert symf. Wrocław. 20,10: Wesoły wieczór poniedziałkowy. Florencja. 21,15: Koncert symf. Tulusza. 21,45: Muzyka rozrywkowa. Londyn Reg. 22,00: Muzyka taneczna. Wiedeń. 22,30: Muzyka lekka i taneczna. Kopenhaga. 23,00: Muzyka taneczna. Wiedeń. 23,00: Muzyka lekka i taneczna. Berlin. 24,00: Koncert nocny.

Kino
Marysienka
Pocz. 5,10 7,10 9,10

Dzisiaj wspaniała premiera!
Upojne romanse cygańskie, muzyka i tańce, humor, wspaniała gra tworzą razem film uważany za najlepszy z tegorocznej produkcji p. t.

Cyganka

W rolach głównych: 22235
Rochelle Hudson, Jane Withers, Robert Wilcox
Nadprogram:
Jednoaktówka, Najn. Tyg. Pat i Kronika

W niedzielę o godzinie 12,30
nieodwołalnie ostatni
raz najpiękniejszy
polski film pod tyt. **Wrzos**

Zmartwienia kronikarza lokalnego.

„...Skończyły się piękne dni Aranzuecu!” wzdychamy wraz z poetą. Tak, skończył się złoty okres — względnej — wolności prasy, bo stoimy w przededniu wejścia w życie nowego dekretu prasowego i dalszych doniosłych dekretów, które obuchem uderzyły w cały stan dziennikarski. Wolny stan, wolny zawód? I to już — tempi passati! Jak tu więc nie wyjść ze skóry i przyoblec się w inną szatę. Trudno. Taka jest twarda konieczność i dla kronikarza lokalnego.

W ogóle kronikarz lokalny czy reporter, jak go ogólnie nazywają, w każdym szanującym się piśmie uważany jest za zło konieczne, które musi jednak być tolerowane ze względu na pewną ilość czytelników, wchłaniających opary krwi, niczym najlepsze perfumy francuskie. W redakcji zajmuje osobny pokój, żeby nie zatruwał innych niewinnych dusz redakcyjnych, a zwłaszcza miłej i uroczej koleżanki i nie działał na nie ujemnie. Koledzy są dla niego grzeczni: nieszczęścia bowiem po ludziach same chodzą — a nuż kiedyś będzie potrzebny? Zresztą z tak niebezpiecznym osobnikiem, mającym również rozległe znajomości we wszystkich sferach, a szczególnie w bankowych, nie warto zadierać.

Redaktor lokalny zdaniem wszystkich nie robi i nie wiadomo, za co bierze pieniądze. Jak często dyrektor wydawnictwa zwraca się do niego pretensjonalnie: „Pan to naprawdę pieniądze bierze za darmo! Ile trupów ma pan dzisiaj w numerze?” A tu cisza i nic a nic się nie dzieje. Przecież można miasto kilkakrotnie wzdłuż i wszerz, ale nie ma żadnego wydarzenia godnego uwagi. Rozpacz! Zanadto znowu fantazji cugli puszczać nie można, bo inteligentni nasi czytelnicy od razu poją, że tu ktoś buja. Są jednak momenty,

kiedy reporter się raduje i odzywa: jest jakaś wielka sensacja. Chętnie poświęca i noc, ażeby jak najwięcej ciekawych rzeczy podać czytelnikom. Wówczas naczelny redaktor uśmiecha się mile, a dyrektor wydawnictwa klepie go protekcyjnie po ramieniu i powiada później: „Dzisiaj to nasza gazeta bardzo dobrze poszła, byłoby tak codziennie. Gdyby pan tak mógł przynajmniej raz na tydzień wynaleźć coś w rodzaju Gorgonowej lub jakiś interesujący sensacyjny proces!?” Pan przy swoich znajomościach w odpowiednich sferach powinien się o to postarać!...

— Gdyby, ach gdyby... wzdycha reporter. Bo faktem jest, że wszyscy wołają o artykuły kulturalne, polityczne, społeczne i kronikę niedzielną, ale najchętniej czytają te tak sponiewierane przez nich — reportaże kryminalne.

Skąd tu jednak coś „wytrzasnąć”? Telefonuje się na wszystkie strony, szpera, chodzi do sądu, zapytuje się u prokuratora, siedzi śledczego, idzie do policji. Zawsze reporter jest w biegu, bywa tu i tam, w kawiarniach i w restauracjach. Wszędzie spotyka znajomych, a wiadomo, że począł pantoflową wcześniej czegoś można się dowiedzieć niż z urzędu, ściśle przestrzegającego tajemnicy — publicznej.

Nie więc dziwnego, że redaktor lokalny cały niemal dzień znajduje się poza redakcją. (I za to bierze pieniądze?) Gdzieś około piątej po południu wpadnie tylko na godzinkę, napisze coś szybko, przeprowadzi kilka rozmów telefonicznych, przyjmując interesantów i to wszystko — jak powiada koleżdy. I pisze zawsze tak samo. Jeśli miał miejsce zamach samobójczy, kończy artykuł: „Desperata odstawiono w stanie beznadziejnym karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego”, a pisząc

wzmiankę o aresztowaniu, zaznacza, że „sprawa ta wywarła w całym mieście zrozumiałe wrażenie”, aczkolwiek psa z kulawą nogą nawet to nie interesuje. Sprawozdania kronikarza lokalnego jednak wszyscy chętnie czytają, ale nikt się do tego nie przyznaje, chyba, że ktoś doszuka się jakiegoś błędu. Wówczas jest źle. Nic tu nie pomaga usprawiedliwienie się, że to w pośpiechu napisane, na łeb i na sztycę, byle zdążyć do numeru, że to nie utwór literacki, wypociny długich godzin, dni, czy nocy, kilkakrotnie przepisany i skorygowany. Z takim stylem nadaje się akurat do „Wiadomości Więziennych”! Okropnie!!

I skoro już mowa o więzieniu, smutne nasuwają się refleksje, bo od nowego dekretu prasowego do małej celi z żelaznymi kratami jest tylko krok. Do licznych zmartwień kronikarza lokalnego i to nieszcześnie także spada na jego barki. Bo nie ulega żadnej wątpliwości, że łatwiej będzie wielbiłowi przejść przez ucho igielne, niż dziennikarzowi przez gęstą sieć artykułów nowych dekretów. Dlatego przede wszystkim bądź ostrożnym: staraj się nie paść ofiarą złych informatorów, bo kto rzuci oszczerstwa i rozpowszechnia fałszywe wiadomości... — koza! Siedząc w sądzie na rozprawie, z stenograficzną dokładnością notuj wszystko, a pisząc sprawozdanie, hamuj się! Nie pozwól ponieść się swemu temperamentowi dziennikarskiemu. W jednym jak i w drugim wypadku bowiem grozi tobie — koza, ściśle rok aresztu. Unikaj wrzeszczenia czytania i opublikowania aktów oskarżenia przed procesem, bo szkodziś nie tylko oskarżonemu, ale zwłaszcza sobie: obaj znaleźcie się możecie w jednej celi. Po co się jednak martwić? Po co? Przecież życie jest takie piękne. (ak)

Kronika żałobna.

W dniu 22 bm. odprowadzono na wieczny spoczynek śp. Stanisława Szymańskiego, em. dyrektora P. K. O., b. posła na Sejm Ustawodawczy R. P. z okręgu Jasto, długoletniego i niestrudzonego pracownika na niwie społecznej i niepodległościowej, odznaczonego medalem Niepodległości.

Od najmłodszych lat śp. dyr. Szymański już jako uczeń gimnazjalny w Jaśle tworzył wśród kolegów grupy niepodległościowców.

W czasach zaborczych, jako mąż dojrzały na licznych odpowiedzialnych stanowiskach jak: w Sokole, T. S. L., Kółkach Rolniczych, Drużynach Bartoszewskich, zrzeszeniach rzemieślniczych itp., wrzeszcząc jako przewodniczący Komisji Likwidacyjnej na okręg Jasto i dyrektor P. K. O. szedł w pierwszych szeregach z tą myślą, aby pożyteczną swoją pracą przyczynić się do unormowania życia społecznego i politycznego w kraju.

Ze śp. dyr. Szymańskim schodzi do grobu jednostka nieprzeciętna, człowiek wielkich zdolności, wielkiej skromności i wielkiego serca.

Przeszedł przez życie cicho, a jednak zostawił za sobą smugę jasną rozsiewanego przez siebie światła i pracy, to też nad mogiłą nie zęgnął go szumne mowy, ale szepc szczerą modlitwą i serdeczną łzą w oku tych wszystkich, którzy się z nim zetknęli w pracy i w życiu.

Niechże Mu będzie lekka ta ziemia ojczyzna, którą ukochał całym sercem.

Cześć Jego pamięci!

Akcja pomocy zimowej w Bydgoszczy rozpoczęła

We wczorajszy piątek wieczorem odbyło się w sali rady miejskiej ogólne zebranie członków Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem, na którym przedstawiono wspaniałe wyniki pracy komitetu. Uchwalono także normy świadczeń pieniężnych na pomoc zimową, które są nieco niższe od norm zeszłorocznych. Obszerne sprawozdanie z wczorajszego zebrania zamieścimy w następnym numerze.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 12 września 1938 do 14 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00, Wierzbucina 10.25, 21.30.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20, 20.20.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 17.00, 20.10, Wierzbucina 11.45*, 13.30*, 15.30**, 19.55*.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*, 6.35, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: * Pociąg kursujący w środy i soboty. ** Pociąg kursujący w soboty.

* Pociąg kursujący w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, 17.23

„Dzień Podchorążego” w Bydgoszczy.

We wtorek, 29 listopada w „Dzień Podchorążego” w kościele garnizonowym zostanie odprowadzona o godz. 9,30 msza św., po czym na placu przed kościołem garnizonowym odbędzie się przysięga strzelców z cenzusem kursu podchorążych rezerwy im.

pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przy pułku „muruwanym” w Bydgoszczy. O godz. 17 staraniem kursu odbędzie się „Wieczór Podchorążego” w sali Sokolni przy ul. Toruńskiej. Wstęp wolny, za okazaniem zaproszenia.

Nadmierna pobudliwość, skurcze i wyczerpanie

to skutki demineralizacji organizmu, tj. długotrwałego pozbawiania go dostatecznej ilości składników mineralnych. Stan ten wynika z niewystarczającej zawartości substancji mineralnych w spożywanych pokarmach. Zapobiegac temu można przez wprowadzanie do

organizmu soli wyrównawczych. Minerogen F. F. uzupełnia brakujące w organizmie sole, stanowi rezerwę mineralną i zapobiega wyniszczeniu organizmu. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. (22211)

Centralna stacja obsługi radiowej „Stobra” w Bydgoszczy.

Z dniem 1 grudnia br. znajdujący się w Bydgoszczy przy ul. Gimnazjalnej 8, oddział centr. stacji obsługi radia „Stobra” - Warszawa przekształcony został na agencję firmy, którą przejmie p. Marian Piechocki, znany właściciel składu radiosprzętu przy Wełnianym Rynku 10. Agencję prowadzić będzie p. Piechocki pod firmą „ASO”, agencja centr. stacji obsługi radia „Stobra” Warszawa. „ASO” zaopatrzone jest we wszystkie najbardziej nowoczesne przyrządy techniki radiowej, kierownictwo zaś sprawować będzie dotychczasowy kierownik „Stobry”, dzielnik technik p. Bischoff, dzięki czemu prace będą fachowo i sumiennie wykonane. Życzyć też należy p. Piechockiemu jak najpomyślniejszych wyników na nowej placówce.

Dzisiaj wielka zabawa w Resursie.

Dzisiejszą sobotę mile będzie można spędzić w Resursie Kupieckiej, gdzie wspólna zabawa jesienną urządzają Związek Rezerwistów i Przystosowania Wojskowego Kobiet przy „Kable Polskim”. Zabawa zapowiada się nadzwyczajnie. Każdy zabawi się jak najlepiej, a do tańca przygrywać będzie znakomita orkiestra. Dziś, w sobotę wieczorem zatem wszyscy idziemy do Resursy na zabawę!

Pomorski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Grudziądzu

organizuje ostatni kurs dokształcający dla osób, które chcą składać egzamin czeladniczy. W Grudziądzu kurs taki odbędzie się w grudniu. Od kandydatów wymagany jest dowód ukończenia lat 23 i dowód pracy w danym rzemiośle za okres co najmniej 5 lat. Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Szkoła Dokształ. Zawodowa nr 1 (Grzybowa 29) do 2 grudnia. (22257)

„Stomil” w C. O. P-ie.

W Centralnym Okręgu Przemysłowym, w Dębicy, na szlaku Rzeszów-Tarnów, uruchomiona zostanie w najbliższym czasie nowa placówka przemysłowa — filialna fabryka opon samochodowych „Stomil”.

— Wyjaśnienie. W związku z naszym artykułem w numerze z dnia 23 bm. p. t. „Książę” Podemski na widowni” wyjaśniamy, że znany i ceniony mistrz krawiecki p. Franciszek Podemski (Matejki 7) nie wiedział o oszukanych manipulacjach swego syna i aparatów radiowych w swym mieszkaniu nie przechowywał.

— Koło Przyjaciół Harcerok 2 druz. przy gimn. żeńsk. im. Curie-Skłodowskiej składa serdeczne podziękowanie za dary na „Andrzejki” (20 bm.) rodzicom, dekoracyjne kartony — art.-malarzowi p. Krystoszkowi oraz dekorację sal pasiakami ludowymi — firmie „Kilim Polski”, ul. Gdańska 54. (22136)

— Wzorowe przedszkole znanej autorki bajek Marii Boruniowej przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7. Wysoki program. Znajomość duszy dziecka, opieka macierzyńska. Zapisy do godz. 16, Jagiellońska 24. (22315)

— Hallo! Wielką rewiew mody organizują pierwszorzędną firmą Bydgoszczy w niedzielę 4 grudnia rb. w sali malinowej „Pod Orłem”. Dalsze szczegóły o tej interesującej imprezie zamieszczane będą w prasie.



Abon. K. 1—4. Do rozpatrzenia tych spraw wyłącznie upoważniona jest Izba Adwokacka w Poznaniu.

A. Prus-Krzemińska.

Poetom od nokturnów.

Smutek w nas samych leży — nie w naturze
Jesień odchodzi z wolna i bezgłośnie —
Spełniwszy do dna swej ofiary kielich,
Śnić będzie o nowej wiośnie.

Zima ubierze ją w śnieżyste szaty
Morze zahaczy wspaniałe Requiem —
Mróz nam poszepnie: Składajcie „obiaty”
Wszystkiemu co w biedzie żyje...

Poeto — co tyle serca
Masz dla Jesieni w nokturnie —
Patrz jaka żalost przewierca
Bied ludzkich niżej i turnie...

Ta Jesień wszak z woli Nieba
Wydała bogate plony —
Więc czemu ma łaknąć chleba
Ktoś głodny, wydziedziczony?

Dlaczego tonąć ma we łzach —
W smutku nokturna się plawić —
Czy nie dość że obok pelza
Gad podły, chcący go zdławić?

Gdy nie nie mówi współczucie
Wśród białad w zawilch rymach —
Poeto — zostań przy mnie:
Zima się zbliża... Zima...

Pronek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
substancja również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPIE i KATARZE

Chleb dla Polaków.

— W większym mieście na Śląsku Zaolzańskim brak składu manufaktury, żelaza, naczyń kuchennych (są żydowskie).

— Młyn turbinowo-parowy 40 HP — turbina 120 HP (przemiał 30 ton na dobę) — w COP jest do wydzierżawienia: kaucja 20.000,— zł oraz 2 zł od metra przemiału (do ugody). Pędzenie młyna węglem lub gazem. Obecnie dzierżawi żyd.

— W większym kuracyjnym mieście można wydzierżawić nowoczesne urządzenie „baseny rybne” na dogodnych warunkach. Zapotrzebowanie ośrodka na ryby rocznie: 400 centnarów metr.

— Zegarmistrzów-Polaków potrzeba w 106 miastach.

— W powiat. mieście COP korzystnie można przejąć urządzoną restaurację za ca. 5.000,— zł, w tym dzierżawa opłacona do 1. VII. 39. (Kasyno Urzędnicze).

— Poszukuje się kupna z rąk obcych domu czynszowego, hotelu lub młyna wodnego z wpłatą 40—45 tys. gotówka.

Informacji udziela bezinteresownie Centrala Związku Polskiego w Poznaniu, ulica Skarbowska 5, m. 7, tel. 12-28 w godzinach od 10—14-tej.

Kino „LIDO” Już wkrótce



Jahomniana
MELODIA

najrozkoszniejsza komedia polska z udziałem:
Grossówny - Andrzejewskiej - Znicza
Żabczyńskiego - Ferinera - Orwida
i Sielańskiego. 22271

Kino „Apollo” Krasieńskiego 23, Tel. 34-95 Poczatek o godz. 5.10, 7.10 i 9.15 w niedziele o godzinie 3.10 pp.

W sobotę i w niedzielę po raz ostatni pokaz filmu p. t.

Mocni ludzie

W niedzielę 27 listopada b. r. o godzinie 12,30 poranek. Wyświetlany będzie najwspanialszy film polski pod tytułem

Barbara Radziwiłłówna (nowa kopia filmu)

W roli głównej Jadwiga Smosarska. Cały parter 25 gr, balkon 50 gr

Stan wody w Wiśle, z dnia 25, XI, 1938 r. Kraków - 2.73, (2.85), Zawichost + 1.34, (1.36), Warszawa + 1.02, (1.04), Plock + 0.74, (0.70), Toruń + 0.84, (0.86), Fordon + 0.82, (0.82), Chełmno + 0.75, (0.78), Grudziądz + 0.97, (0.98), Korzeniowo + 1.04, (1.00), Montawa + 0.00 (0.00), Piekło - 0.24, (0.28), Tezew - 0.24, (0.28), Einlage + 2.32, (2.18), Schievenhorst + 2.50, (2.54), Temperatura wody + 0.47. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOZOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg, z dnia 25, XI, 1938 r.

Zboża

Pszonica 18,25-18,75 Zyrlo 18,75-14,00, Jęczmień browarowy 16,25-18,75, jęcz. 678-678 pól 15,50-15,75 jęczmień 644-650 g/ 15,00-15,25 Owies 15,00-15,20.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0-85%, w. w. 88,00-89,00, mąka pszenna gat. I 0-85%, w. w. 85,00-86,00, mąka, szeniogratunek II 35-65%, w. w. 82,00-83,00, mąka pszenna gatunek II 35-65%, w. w. 82,00-83,00, mąka pszenna gat. II 30-40%, w. w. 80,00-81,00, mąka, pszenna gat. II A 50-65%, w. w. 80,00-81,00, mąka pszenna gat. II B 60-65%, w. w. 80,00-81,00, mąka pszenna gat. III 65-70%, w. w. 80,00-81,00, mąka pszenna razowa 0-95%, w. w. 80,00-81,00, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop.) 00,00-100,00, Mąka żytnia wyciągowa gat. 0-30%, w. w. 80,00-81,00, mąka żytnia gat. I 0-50%, w. w. 24,00-25,00, mąka żytnia gat. II 80-85%, w. w. 28,75-24,25, mąka żytnia gat. II B 50-55%, w. w. 80,00-81,00, mąka żytnia razowa 0-95%, w. w. 80,00-81,00, mąka żytnia razowa 0-95%, w. w. 80,00-81,00, mąka żytnia 70%, eksport (dla W. M. Gdanska 22,75-23,25, Otreby pszenne miłklike stand. 10,00-10,50, Otreby pszenne średnie 10,00-10,50, Otreby pszenne grubo 10,50-11,00, Otreby żytnie z przemiału stand. 9,25-9,75, Otreby jęcz. 10,25-10,75, Kasza jęcz. 25,25-26,25, kasza jęczmienna, peczak w. w. 25,25-26,25, kasza jęczmienna perlowa w. w. 35,75-37,25.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny, nasiona i in.

Groch polny 00,00-00,00 Groch Wiktorja 25,00-29,00 Groch zielony (Folger) 22,00-24,00, Wyka jara 18,00-19,00, Pelusza 21,00-22,00, Lubin 20,00-21,00, Lubin niebieski 10,00-11,00, Seradela 28,00-25,00, Rzepak lary b. w. 00,00-00,00, Rzepak ozimy bez worka 41,00-42,00, rzepik ozimy bez worka 38,50-39,50, Siemię iniane 48,00-50,00, Mak niebieski 60,00-65,00, Gorczyca 38,00-39,00, Koniczyzna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 00,00-00,00, Koniczyzna biała bez kan. o czyst. 97%, 00,00-00,00, Koniczyzna szwedzka 00,00-00,00, Koniczyzna żółta oduszczone 00,00-00,00, Przelot 00,00-00,00, Raigras 00,00-00,00, Tymotka czyszczone 00,00-00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch niły 20,75-21,25, makuch rzepakowy 13,25-14,00, makuch słonecznikowy 40,42%, 00,00-00,00, siar żółta 23,25-23,50, ziemiaki pom. 0,00-0,00, ziemiaki nadnoteckie 0,00-0,00, ziemiaki fabryczne kg. 1/2, 18,00-19,00, ziemiaki iadane 3,75-4,25, płatki ziemniaczane 00,00-00,00, wyłoki buraczane suszone 0,00-0,00, siłma żytnia luzem 3,00-3,50, siłma żytnia prasowana 3,50-4,00, siłma nadnoteckie luzem 5,50-6,00, siłma nadnoteckie prasowane 6,25-6,75.

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg. Bydgoszcz, dnia 25 listopada 1938 r.

Koniczyzna czerwona 105,00-110,00; Koniczyzna szwedzka 00,00-00,00; Koniczyzna biała 180,00-250,00; Koniczyzna żółta w Huskach 00,00-00,00; Koniczyzna żółta oduszczone 00,00-00,00; Przelot 00,00-00,00; Raigras angielski 85,00-100,00; Tymotka 25,00-30,00; Seradela 00,00-00,00; Wyka letnia 18,00-22,00; Wyka zimowa 00,00 00,00; Pelusza 22,00-24,00; Groch Wiktorja 25,00-29,00; Groch polny 23,00-25,00; Groch zielony 25,00-27,00; Rzepak zimowy 40,00-47,00; Rzepak letni 42,00-45,00; Rzepak zimowy 44,00-47,00; Siemię iniane 48,00-50,00; Len 00,00-00,00; Mak niebieski 65,00-68,00; Mak biały 90,00-105,00; Lubin 20,00-21,00; Lubin niebieski 9,00-10,00; Gorczyca 34,00-37,00; Tataraka 18,00-22,00; Proso zwyczajne 19,00-22,00; Buraki Pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 00,00-00,00 Kukurydza Bydgoska 00,00-00,00, Kukurydza Koński Zap 00,00-00,00, Malwa pastewna 00,00-00,00.

PRONIAK TOWARZYSTW

NIEDZIELA 27 LISTOPADA.

Godz. 10,00: Zw. Rezerwistów, koło X. Zebranie plenarne w lokalu własnym. Referat p. inż. Balańskiego. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Godz. 16,00: Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Z powodu ważnych spraw, związanych z wyborami do rady miejskiej, obecność wszystkich członków konieczna.

B. K. S. „Polonia”. Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę 10 grudnia b. r. w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 o godz. 19,30.

Stow. Dzieci Marli u św. Floriana. Uroczyste zebranie odbędzie się w niedzielę 27 listopada o godz. 16-tej w kaplicy zakładu św. Floriana. Obecność wszystkich członków konieczna. Sekcja Eucharystyczna. Wspólna adoracja Najśw. Sakramentu w poniedziałek 28 listopada o godz. 19-tej również w kaplicy św. Floriana.

Związek Pań Domu, oddział w Bydgoszczy. 28 bm. o godz. 16,30 referat p. Piotrowskiej i zebranie miesięczne. Po zebraniu herbatka z brydłem. We wtorek 29 bm. o godz. 17 w ramach „Tygodnia przeciwrakowego” odczytany będzie referat dr. Laskowskiego „O raku”, na który zarząd Zw. Pań Domu zaprasza wszystkich.

Tow. Kolonii Wakacyjnych (Meczyszcze) przy Miejskim Kat. Gimnazjum Zeńskim. Walne zebranie odbędzie się w środę 30 bm. o godz. 18 w auli zakładu.

SPORT

Nowość w lekkiej atletyce Drużynowe mistrzostwa Polski.

Warszawa. Polski Związek Lekkoatletyczny opracował już dokładny projekt drużynowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski. Mistrzostwa odbywałyby się w całej Polsce w ciągu jednego dnia, zaś finał ostateczny w innym terminie.

Kluby winny startować w drużynowych mistrzostwach pod rygorem spadku do niższej klasy. W skład drużyny winno wchodzić najmniej 18 zawodników.

Program zawodów obejmuje konkurencje następujące: bieg 5 km (3 zawodników z klubu), sztafety 3x1000 m i 2 km (500 - 300 - 200 - 200 - 300 - 500 m) - po jednej sztafecie z klubu, bieg 200 m płotki, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem, skoki w dal, wwyż i tyczka (po 2 zawodników z klubu).

Podstawą wyniku osiągniętego przez drużynę jest punktacja według tabeli fińskiej, przy czym sumuje się punkty, osiągnięte przez wszystkich zawodników w konkurencjach indywidualnych, a jeśli idzie o sztafety, to w sztafecie 2 km bierze się wynik na 1500 m i mnoży się przez sześć, a w sztafecie 3x1000 m dzieli się wynik przez trzy, bierze się wynik z rubryki 1000 m i mnoży się przez trzy.

Klub, który zdobędzie najwięcej punktów, jest mistrzem okręgu. Do finału drużynowych mistrzostw Polski stają trzy kluby, które w mistrzostwach okręgowych zdobyły najwięcej punktów, może się zatem zdarzyć, że z jednego okręgu wejdzie więcej, niż jeden klub.

Kluby te rozgrywają między sobą finał ostateczny w jednym miejscu w walce bezpośredniej. Kluby, które zdobyły dalsze trzy miejsca mogą walczyć o 4-te miejsce.

Mistrz drużynowy Polski zdobywa nagrodę wędrowną, która przechodzi na jego własność po trzykrotnym z rzędu lub pięciokrotnym w ogóle zdobyciu.

APOSTOLI MISTRZEM ŚWIATA.

Nowy Jork. W grudniu odbył się mial mecz pomiędzy Apostolimi a Kriegerem o tytuł mistrza bokserskiego świata w wadze średniej. Krieger nie złożył jednak w przepisany czasie wymaganych dla tego meczu gwarancji, wobec czego nowojorska komisja bokserska przyznała Apostolimu tytuł mistrza świata bez walki.

NOWY KOLARSKI REKORD ŚWIATA.

Mediolan. Na torze kolarskim pod Mediolanem Włoch Olmo ustanowił nowy rekord świata na dystansie 40 mil, pokrywając ten dystans w czasie 1:30:59,6 godz.

DZIS INAUGURACJA SEZONU HOKEJOWEGO W KATOWICACH.

Katowice. Inauguracja sezonu hokeja lodowego w Katowicach nastąpi dziś, w sobotę. W dniu tym hokejowa reprezentacja Śląska rozegra mecz z znanym wiedeńskim zespołem „Wiener Eislauf Verein”.

POZNAŃ - BERLIN W BOKSIE.

Poznań. Międzymiastowy mecz bokserski o charakterze międzynarodowym pomiędzy reprezentacjami Poznania i Berlina odbędzie się 5 stycznia 1939 r. Mecz rozegrany zostanie w Poznaniu.

POMORZANIN, TORUŃ - KPW BYDGOSZCZ W BOKSIE.

W niedzielę, o g. 19 w sali Resursy Kupieckiej rozpoczyna się drużyn. mistrzostwa Pomorza kl. B. Po raz pierwszy w Bydgoszczy zobaczymy drużynę KS Pomorzania z Torunia na czele z Polińskim - mistrzem Pomorza młodzików, Jabłońskim, Krzemieńskim i Pietrasem.

Drużyna bydgoska KPW wystąpi w najsilniejszym składzie, aby wyjść zwycięsko i zadowolić publiczność bydgoską. Ceny wstępu od 25 groszy do 1 zł.

W niedzielę, 27 bm. godz. 13,30 na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego odbędą się (22139) ZAWODY PIŁKARSKIE K. S. K. S. CISZEWSKI - POLONIA Przedmecz juniorów O. P. N. Gwiazda R. K. S. Amator o g. 12. Czysty zysk przeznaczają się na Fundusz Obrony Narodowej.

GEDANIA - ASTORIA. Jutro w niedzielę 27 listopada o godz. 12 w południe w sali Resursy Kupieckiej drużyna bokserska Gedania w najsilniejszym swym składzie spotka się z niemiecką groźną obecnie drużyną Astorii. Emocjonująco zapowiadają się pojedynki: Sierocki - Jaruszewski (A), Bianga - Wołtkowiak (A), Zieliński - Dorsz (A), Hanske - Urbaniak (A), Chistowski - Łukowski (A). Wszyscy w południe do Resursy.

KPW - UNIA. W dniu 27 bm. o godz. 9,30 w sali ogniska KPW przy ul. Zygmunta Augusta 20 rozegrany zostanie mecz ping-pongowy pomiędzy drużyną KS KPW „Unia” Tezew, a drużyną miejscowego KPW. W ramach meczu rozegrane zostaną dwa spotkania męskie i jedno żeńskie.

WEWNĘTRZNE ZAWODY ZAPASNICZE SOKOŁA I

Jutro, w niedzielę, o godz. 16-tej urzędza sekcja ciężkoatletyczna T. G. Sokół I swoje zawody wewnętrzne o dyplomy Gniazda. Odbędą się walki zapasnicze i dzwignianie ciężarów we wszystkich wagach.

Wszystkich sympatyków sekcji oraz sportu atletycznego proszą się o przybycie. Wstęp bezpłatny. Zawody odbędą się w Sokolni.

NOWY REKORD ŚWIATA W PŁYWANIU.

Amsterdam. Pływaczka holenderska, van Feggelen, ustanowiła w Hadze nowy rekord świata na 100 m stylem grzbietowym, uzyskując wynik 1:13 min.

Zawody bokserskie „Gedania” - „Astoria” w niedzielę, dnia 27 bm. o godzinie 12-tej w sali Resursy Kupieckiej.

BYDGOSCY NARCIARZE JUŻ MYŚLĄ O SEZONIE.

Walne zebranie Bydgoskiego Klubu Narciarzy odbędzie się we wtorek, 6 grudnia br. o godz. 20 w sali Stowarzyszenia Techników, ul. Gimnazjalna 1.

Zniżki dla członków B. K. N. są w tym roku korzystniejsze aniżeli w roku ubiegłym. Wynoszą one bowiem tak samo, jak w ubiegłym roku 50% normalnej taryfy, jednak opłata książeczki narciarskiej została obniżona z 10 zł na 7,50 zł, a nadto skreślono opłatę 50 groszy w formie nalepki Ligi Popierania Turystyki na legitymacjach P. Z. N. Z dalej idących zniżek korzystają uczestnicy obozów narciarskich. Zniżki te będą podobnie jak w latach ubiegłych bardzo wydatne. Ich wysokość oraz terminy i miejsce obozów zostaną ustalone w ciągu grudnia br.

B. K. N. ma zamiar zorganizować dla swych członków suchą zaprawę, konieczną dla każdego narciarza i każdej narciarki, którzy nie chcą w terenie narzekać na brak formy. Odhycwać się będzie w piątki od godziny 20-21-szej w sali gimnastycznej Gimnazjum im. Kopernika pod warunkiem zgłoszenia się dostatecznej liczby uczestników. Wobec tego prosimy o odwrotne zgłaszanie się do sekretarza B. K. N. p. adw. Świtalskiego, ul. Mostowa nr 3. Prowadzenie kursu suchej zaprawy podjął się p. por. Tadeusz Klar, który posiada dyplom instruktora narciarskiego P. Z. N.

Tylko do Poniedziałek 28 LISTOPADA przyjmujemy zlecenia ogłoszeniowe do KALENDARZA KSIĄZKOWEGO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” na rok 1939 Tak świetnej sposobności celowej reklamy prosimy nie zaniedbać!!!

WYNIKI, Z KTÓRYCH DUMNA JEST AMERYKA. New York. Bilans tegorocznych wyników lekkoatletycznych w Stanach Zjednoczonych przedstawia się imponująco, szczególnie w biegach na dystansach krótkich. Notujemy poniżej ciekawe dane: 100 y. - Thalley, Reams, Glickman, Wolcott 9,5 sek., B. Johnson, Willis, Jefferey, Allen, Greer, Ellerbee, Robinson 9,6. 100 m. - B. Johnson 10,3, Ellerbee i P. Walker 10,4, Jeffrey, Greer i Wolcott 10,5. 200 m. - Jeffrey 20,6, Lewis 20,8, Allen, Johnson, Emigh, Walker 20,9, Ellsworth, Nelson, Davis, W. Miller 21, Clifford 21,1. 400 m. - Malott 46,6 sek., Woodruff, Belcher, W. Miller 47, Howells, Kagle 47,2, Herbert, Williams 47,5. 800 m. - Woodruff 1:51,3 min., Borck 1:51,5, Marion 1:51,9, Fenske 1:52,1, Beetham 1:52,2. 1500 m. - Fenske 3:49,4, Cunningham 3:52,5, San Romani 3:52,8. 1 mila - Cunningham 4:07,2, Zanterini 4:08,3, Fenske 4:10,6, San Romani 4:11,4, Trutt 4:12. 3.000 m. - Fenske 8:29, Schwartzkopf 8:39, Mehl 8:40,2. 110 m. przez płotki - Wolcott 13,9, Humphrey 14,2, Woodstra, Gedeon, Patterson, Tolmich 14,3. 200 m. przez płotki - Wolcott, Vickery 23, Woodstra 23,1. Berkeley 23,3, Reams, Robinson, Summer 23,4. Wzwyż - Cruter, Albritton 205 cm., M. Walker 203, Smith 202 i Thurber, Burke, Brown, Thompson, Allen, Lakava po 201 cm.

Stronictwo Pracy. W zjeździe Rady Wojewódzkiej w niedzielę, 27 listopada biorą udział również wszyscy przesewowie Kół miejscowych. Ze względu na ważność obrad nie powinno być żadnego prezesa zabraknąć. Zarząd Powiatowy. KOŁO SZWEDEROWO. W sobotę, 26 listopada br. o godz. 19 odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory, róg Konopnej, zebranie przedwyborcze dla członków i wprowadzonych gości. Referat polityczny wygłosi p. red. Felczak. Uprasza się o liczenie i punktualne przybycie. KOŁO BYDGOSZCZ-CZYŻKÓWKO. Zebranie przedwyborcze odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 12,15 w sali p. Glapy, ul. Grunwaldzka 159. Referat wygłosi jeden z członków zarządu powiatowego. Ze względu na ważność spraw, uprasza się wszystkich członków o przybycie na zebranie. - Zarząd.

Sprawy sokole. SOKÓŁ V. Dziś, dnia 26 bm. o godz. 19,30 lekcja śpiewu w Domu Sokoła V przy ul. Miedza 4.

KINO (22279) Dział wszyscy idą do kina KAPITOL na 2 rewelacyjne filmy polskie Każdemu wolno kochać W roli gł. Adolf Dymśza Za zasłoną Film, który wszyscy zobaczą w uszu, film, który wstrząsa sumieniem widza. Dziś i jutro po raz ostatni.

22190) **WRÓCIŁEM**
Dr med. Wł. Baranowski
 choroby wewnętrzne, specjal. chorób płucnych.
 Bydgoszcz, ul. Gdańska 27 l. pnr. tel. 3056.

Osiadłam się w Bydgoszczy
 jako **lekarz - dentysta**
Dr Koebernik - Pfeifer
 godziny 9—12-tej i 3—5-tej. (13027)
 Marszałka Focha 8 l. Telefon 31-47.

Nowoczesny skład
 w centrum miasta (obecnie Fa „Lukullus”) od 1. I. 1939 r. oraz **LOKALE KAWIARNI** „Bristol” od zaraz **do wynajęcia**. Wiadomości u właściciela domu (21944)
E. Jachmann, Mostowa 9. Tel. 21-18.

Do sprzedania lub wydzierżawienia
teren fabryczny ca 3000 m²
 znajdujący się w Keyni na Pomorzu, na którym przez 35 lat mieścił się duży warsztat napraw maszyn. Nadaje się na każde inne przedsiębiorstwo, ponieważ leży przy głównej arterii komunikacyjnej tuż przy dworcu kolejowym. Nieruchomość zabudowana jest dwoma domami mieszkalnymi i halą warsztatową, przy czym jest ogród owocowy i warzywny. W okolicy rozpoczęto ostatnio wiercenia naftowe.
 Zgłoszenia przyjmują: **Gydwie, Bydgoszcz, Śniadeckich 25.** (22197)

DYKTY
 olszowe, brzożowe, sosnowe, jesionowe, dębowe, mahoniowe
PLYTY STOLARSKIE
 formalery, kleje, okucia stolarskie poleca
PIOTR BARAJ Skład dykt
 Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 7, telefon 28-33.
 Firma chrześcijańska.

SAME RYSY
twary
 nie decydują o urodzie. Skóra zdrowa i świeża, cera delikatna, młodzieńcza, powabna oto warunki pięknej całości. Obok pielęgnacji skóry, o świeżości i aksamitnej delikatności cery stanowi naturalny, idealnie miękki, nie zatykający porów, sporzadzony z cebulek lilii białej



huder ABARID

Franc. Jabłoński
Zakład elektrotechniczny
BYDGOSZCZ, Plac Kościeleckich 4, tel. 12-56
 poleca się do wykonania wszelkich prac w zakresie elektrotechnicznym po cenach konkurencyjnych.
WARSZTAT REPARACYJNY. (22210)

Pij a przekonasz się
 że **KONIAK MEDICINAL KAZMIERSKIEGO** JEST ZNAKOMITY!



Meble
 solidne najtaniej 8010
Centrala Mebli
 właśc.: **Lucja Matecka**
Długa 42.

Odbiorniki Elektryt
„RADIOLAVOX”
 Dworcowa 64 wł. L. Porzyński Tel. 2101

Kadet	200,- zł
Kordial	280,- „
Allegro	350,- „
Fidelio	475,- „
Eroica	625,- „

Ceny kredytowe na 12 miesięcy. Przy gotówce odpowiedni rabat. (22215) Stale na składzie w firmie

Chorzy!
 REWELACJA LECZENIA 1938/39
Hemoroidów
 aparatem wraz z środkami leczniczymi
„PARAOL”
 pat. Nr 4126
 Po długich latach i mozolnych doświadczeniach udało się wynaleźć prawdziwy i niezawodny środek leczenia chronicznych i najzastarszalszych hemoroidów. Zatwierdzone ostatnio przez Ministerstwo i Służbę Zdrowia. Zainteresowanych proszę podawać swoje adresy i przebieg choroby, załączając znaczek na odpowiedź. Wytwórnia wysyłki higienistę lub higienistkę wzgl. fotografie aparatu wraz z prospektami i sposobami leczenia dla danej osoby
Wytwórnia i Laboratorium Inowrocław
 królowej Jadwigi 35, tel. 207
 Dział zamówień i wysyłek tylko 22143
„PARAOL” Lidzbark, Hallera 25.

NIEBEZPIECZEŃSTWO
 zmęczenia materiału przy każdym resorze nie utrzymanym grozi katastrofą. Nie zabezpieczony resor niszczy rdza, piasek, błoto, kamienie i t.d. Należy stosować
OCHRONĘ RESORÓW „DREVO”
 Resor z ochroną

„DREVO” 22242
 nie rdzewieje nie zanieczyszcza się
 nie skrzypi nie trzeszczy
 nie pęka nie powoduje wypadków
 nie wymaga dalszej obsługi
 Prosimy żądać wszędzie — Prospekty, oferty, referencje wysyła na każde żądanie.
 Zał. 1940 r. **FABRYKA CHEMICZNA J. A. KRAUSSE**
 Warszawa, ul. Grodzieńska 21/29 Tel. 10-46-50
 Wyłączne zastępstwo na wojew. poznańskie i pomorskie
 Inż. Konstanty Białecki, Poznań, Al. Marońkowskiego 25, m. 7, tel. 48 82

Handlowiec buchalter rutynowany organizator poszukuje przedstawicielstwa na Bydgoszcz i okolice, względnie powierzenia interesów. Zakłada i prowadzi księgowość przemysłową, handlową i rolniczą, załatwia sprawy podatkowe i socjalne, oraz sporządza bilanse. Posiada lokal z urządzeniem biurowym w centrum miasta do dyspozycji zainteresowanych firm. Oferty: „Handlowiec 220,42” Dziennik Bydgoski. 22046

ROZKŁAD JAZDY
 Ważny od dnia 15-go października 1938 roku (20323)
 Na linii: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

8,00	11,00	14,00	16,30	20,15	Bydgoszcz	7,45	10,35	14,00	16,15	19,25
8,25	11,25	14,25	16,55	20,40	Rynarzewo	7,20	10,10	13,35	15,50	19,00
8,40	11,40	14,40	17,10	20,55	Szubin	7,05	9,55	13,20	15,35	18,45
9,20	12,20	15,20	17,50	21,35	Żnin	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05
6,25	9,25	12,25	15,25	17,55	Żnin	9,05	12,35	14,50	18,00	21,15
6,40	9,40	12,40	15,40	18,10	Gasawa	8,50	12,20	14,35	17,45	21,00
6,55	9,55	12,55	15,55	18,25	Rogowo	8,35	12,05	14,20	17,30	20,45
7,40	10,35	13,35	16,35	19,05	Gniezno	7,50	11,25	13,40	16,45	20,00

Damasławek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz

6,15	10,10	16,20	18,25	Damasławek	19,45	21,50
6,45	10,45	16,55	18,40	Kcynia	19,15	21,20
7,10	11,05	17,15	19,00	Szubin	18,50	20,55
7,25	11,20	17,30	19,15	Rynarzewo	18,35	20,40
7,50	11,45	17,55	19,30	Bydgoszcz	18,10	20,15

Żnin — Łabiszyn

8,30	14,55	Żnin	9,45	18,10
9,00	15,25	Łabiszyn	9,15	17,40

P — kursuje tylko w dni powszednie
 N — kursuje tylko w niedziele i święta
WYPOŻYCZAM AUTOBUSY NA WYDZIELKI.
WINCENTY MIKOŁAJCZAK
 Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe
 Gniezno, ulica Wrzesińska 18 — Telefon 150

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW
 ważny od 15 października 1938 r. na liniach:
 1) BYDGOSZCZ — NAKŁO — WYRZYSK — ŁOBŻENICA

P	7,10	10,00	12,45	16,45	19,00	BYDGOSZCZ	8,55	10,25	11,10	15,25	18,10	21,40
6,55	8,5	10,55	13,40	17,40	19,55	NAKŁO	8,00	9,0	11,15	14,30	17,15	19,45
—	8,10	11,00	13,45	—	20,00	NAKŁO	7,50	—	11,10	14,15	17,10	—
—	8,55	11,45	14,30	—	20,45	WYRZYSK	7,05	—	10,20	13,30	16,25	—
—	9,10	—	14,35	—	20,4	WYRZYSK	7,00	—	10,15	—	16,10	—
—	9,15	—	15,00	—	21,10	ŁOBŻENICA	6,55	—	9,50	—	15,45	—

2) BYDGOSZCZ — ŚWIECIE — GRUDZIĄDZ

7,00	10,00	13,00	17,00	18,45	RYDGOSZCZ	8,30	9,00	12,40	18,20	20,60
7,30	10,30	13,30	17,30	19,15	BORÓWNO	8,00	8,30	12,10	17,50	20,20
7,40	10,4	13,40	17,40	19,25	TRZECIEWIEC	7,50	8,20	12,00	17,40	20,10
7,50	10,45	13,50	17,50	19,35	ZBRACHLIN	7,40	8,10	11,50	17,30	20,00
8,40	11,25	14,40	—	20,25	ŚWIECIE	—	7,15	11,05	16,85	19,25
8,40	11,25	14,40	—	20,25	ŚWIECIE	—	7,10	11,00	16,80	19,20
9,30	12,20	15,35	—	21,15	GRUDZIĄDZ	—	6,20	10,10	15,40	18,30

3) BYDGOSZCZ — ZBACHLIN — TUCHOLA

17,00	BYDGOSZCZ	8,30
17,45	ZBACHLIN	7,40
18,00	PRUSZCZ	7,30
18,50	BYŚLAW	6,40
19,15	TUCHOLA	6,15

4) BYDGOSZCZ — WYRZYSK — WYSOKA

7,10	12,45	BYDGOSZCZ	12,10	—
8,10	13,45	NAKŁO	11,10	—
8,00	14,30	WYRZYSK	10,20	—
9,10	16,15	WYRZYSK	10,10	18,00
9,35	16,40	WYSOKA	9,45	17,30

UWAGA: P — kursuje w dni powszednie
 Px — kursuje we wtorki i piątki na odcinku Nakło-Wyrzyšk.
 Kono. Przedsiębiorstwo Autobusowe
AUTOKOMUNIKACJA Sp. z o. o.
 Bydgoszcz, ul. Sielanka 2 Tel. 21-00

POLECENIA

Do heblowania
 przyjmuję wszelkie części metalowe o wymiarach do 500x1500 i wykonuję tania i szybko. Bydgoska Wytwórnia Obrabiarek do Metalu—Albin Pokora. Bydg. Szczecińska 2. (13166)

Dynamówki
 do rowerów komplety z lampką od 17 złotych.
Rzanny
 Plac Teatralny, narożnik Frankiego. 22295

Meble
 z gwarancją najtaniej dostarcza 19446
A. Zieliński
 Bydgoszcz Śniadeckich 40.

Fotografie
 legitymacyjne i zł. „Wiol” Sw. Trójcy 21. 22301

Zegarki
 nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr 41. (13220)

Radioodbiorniki
 zamiany, kupno-sprzedaz, naprawy tania. Grodzka nr 6. (22238)

SPRZEDAŻE
4 szkielety
 klubowe tania. Steidt, Stro-ma 81. (22250)

Skład
 pieczywa połączony ze śniadalniami, dobrym punkcie Gdyni, za 500 zł sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, Skład pieczywa”. 22266

Sprzedam (13161)
 150 różnych nieruchomości miejskich, wpłata od 8-100.000. Sztaba, Bydgoszcz, Śniadeckich 63.

Maszyny
 damską do szycia sprzedam. Adres Dzien. (22234)

Restaurację (22265)
 dobrze prosperującą, centrum Gdyni, z powodu choroby, sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, „Korzystne kupno”.

Kolonialkę
 sprzedam. Nowogrodzka nr 2. (22255)

Domek
 z ogródkiem i rolą cały wolny we Fordonie sprzedam ewtl. zaraz, stosowny dla emeryta lub rzemieślnika. Na odpowiedź znaczek. Zgłoszenia do adm. Dziennika Bydg. pod „Domek”. 22256

Kawiarnię-
 restaurację pierwszorzędną zaraz sprzedam lub wydzierżawię Centrum miasta Włocławek, 3-go Maja 27. (22249)

Skład 22274
 towarów krótkich na ruchliwej ulicy do sprzedania. Oferty Dziennik Bydg. Grudziądz pod „112”.

Piec
 kaflowy przenośny sprzedam. Kujawska 4. (22285)

Wózek
 dziecięcy modny. Gdańska 110, m. 7. 22293

!Roue
 nowy tania. Śniadeckich 41—5. (13228)

RÓŻNE

Gruźlica płuc (22259)
 choroby serca, nerek, żółtaczki i wiele innych cierpień, leczą specjalne zioła zagraniczne. Zapytania pod adresem: B. Marmolowa „Zioła Lecznicze”, Katowice, Pocztowa 16.

1000—2000
 szukam spółnika do interesu rzeźniczego w Gdyni, dostawy dla wojska. Warunki według umowy ewt. zajęcie. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, „44”. 22238

Zgubiony
 bilet kolejowy szkolny 25 listopada dworzec, Król. Jadwigi, Plac Poznański dla Jana Koreckiego proszę oddać za wynagrodzeniem Zakład Fryzjerski, Libelta 2. (22302)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
 2—3 pokojowego mieszkania, łaźienka, śródmieście. Piątą kwartał z góry. Oferty filia Dzien. „2-3”. (13200)

Poszukuję
 pokój kuchnią, placę rok z góry. Oferty Dziennik „Samotny R.” (22219)

Bezdzietni 22251
 poszukują portierstwa. Dekarz i reperuje instalacje. Adres Dziennik.

DACH NAD GÓRĄ

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
 kuch.zaraz. Babia Wieś 4a.

2 pokojowe:
 kuchnia. Filarecka 11.

3—2 i 1 pokojowe:
 kuch.zar. Śniadeckich 13/1.

4 pokojowe:
 Zgłosz. Promenada 1—6.

5 pokojowe:
 komfort. Jagiellońska 28.

2—3
 duże pokoje próżne w samym centrum na biura, kancelarie adwok itp. zaraz do wynajęcia. Adres Dziennik. 13182

3 pokoje
 z łaźnią. Chwytowo 11, m. 11. 22205

Mieszkanie
 dwupokojowe. Emili Plater 21, Bielawki. (13207)

Mieszkanie
 3 pokojowe, komfortowe do wynajęcia. Zamojskiego 17—2, zgł. pod telefon 36 18. (13202)

Mieszkania
 2 2-pokojowe kuchnią i balkonem od 1. XII. lub 15. 12. Zgł. Pracownia Onu-wia Jezuitka 3—5. (22253)

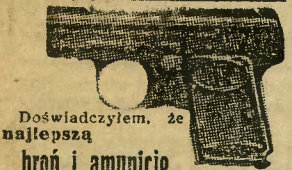
Pokoik
 kuchnia próżna lub umeb-lowane zaraz samotnym Ugory 12. 22291

ELEKTR. ŻYRANDOLE A. MARCINIAK sp. z o.o. Długa 6 BYDGOSZCZ tel. 13-43 ODBIORNIKI RADIOWE

UWAGA!
Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, tożsamości do oferty, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności

POLECENIA

Pianina (16202)
używane poleca korzystnie Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Br. Pierackiego 11, Bydgoszcz, Kozielskiego 32



Doświadczylem, że najlepsza broń i amunicja posiada specjalny magazyn broni „Hubertus” w Bydgoszczy, ul. Grodzka 8 (róg ul. Mostowej), tel. 3652 Kupna okazynie. (20891)

Używane
pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (13537)

Swetry
kamizelki, bluzki, pulawki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich nr 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 21295

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** (2227)

Kolejarzom
kredyt, płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. 13177

Futra

oraz wszelkie prace kuśnierskie wykonuje z własnego i dostarczonego materiału **Fr. Przybylski**, dypl. mistrz przybierki i absolw. Szkoły Kuśnierskiej w Lipsku, **Bydgoszcz, Mostowa 3.** 16957

SPRZEDAŻE

Wille (22140)
nowoczesna, komfortowa z pięknym okrodem owocowym przy dworcu zaraz sprzedam. Cena 22.000. Zgł. Kierzkowski, Mogilno, Jagiełły 17.

Las
olchowy sprzedam zaraz, materiał użytkowy około 200 kubik. Noga, Ryńsk, Wąbrzeźno. (22138)

Jadalnię
sprzedam. Śląska 46. (22183)

Do (22186)
sprzedania 2 łóżka w komplecie, 2 szafy, 2 stoły, 4 krzesła, obraz, lustro duże. Wiadomość Król. Jadwigi 3-6. (22186)

Rzeźniczkę
urządzenie zapędem elektrycznym, w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Wiad. Dziennik. (22118)

Wózek
dziecięcy, biały w dobrym stanie sprzedam. Ks. Skorupki 51-5. (13169)

Wózek
dziecięcy głęboki tanio na sprzedaż. Karpacka 19-2. (22226)

Filce wełniane
jasne, grubości od 5-10 mm, używane, sprzedaje stale korzystnie Wielkopolska Papiernia, tel. 1137 i 1151. (22134)

Skład
papieru zaprowadzony sprzedam za 1700 zł. Of. „Wjazd”. (22174)

Futro (13205)
męskie piżmaki sprzedam. Promenada 19 I p.

Wozy (13206)
szory fornalskie, powózki, motor benzynowy, kartoflarkę sprzedaje Józef Radecki, Wągrowiec.

Egzystencja.
W centrum miasta Bydgoszczy do objęcia biuro z telefonem, potrzeba 2000 zł do oddania z powodu emigracji. Adres wskaże Dz. B. (13203)

Piece kąpielowe
węglowe na raty, 10-letnia gwarancja. Skład żelaza, Gdańska 75 (13188)

Wózek
dziecięcy sprzedam. Rycka 7-26. (13190)

Piec
palenie trocinami sprzedaje gospodarz, Śniadeckich 32. (13184)

Piec
szamotowy większy sprzedam. Śniadeckich 32 gospodarz. (13185)

Kamienica
przy Gdańskiej, dochód 16000, cena 130.000, wpłaty 100.000 (13186)

Dom
centrum, dochód 6.000, cena 43.000, wpłaty 21.000 sprzedaje „Rekord”, Bydgoszcz, Śniadeckich 31.

Piecki (13187)
młode szpice do sprzedania, Pomorska 52-5.

Małe
ładne pieski, duża klatka oraz jesionkę damską sprzedam. Aleje Ossolińskich 11-2. (13173)

Sprzedam
skrzynie używane. Ul. Gdańska 64. (13168)

Dom (22229)
dobre położenie, ogród, dochód 1100, gotówką 8500. Wiadomość Księgarńia Masłowskiego, Solec Kujawski.

Kolonialkę
sprzedam dobrze prosperującą. Wiad. „Dziennik” (22217)

Radio
baterijne sprzedam. Nowodworska 8-7. (22223)

Dom
nowy wolny od podatków z urzędzonymi warsztatami naprawy maszyn rolniczych, kowalskim, kołodziejskim, zaprowadzony od 35 lat w pełnym biegu z obszerną klientelą i dużym placem nadającym się na różny handel, miasto blisko Inowrocławia, dobra okolica, za 15.000 z powodu starości natychmiast okazynie na sprzedaż. Of. „Dziennik Bydg.” pod „Gotówka”. (22224)

Maszynę
do pończoch z wyuczeniem, piec i wózek sprzedam. Karpacka 18 m. 4. (22216)

Sprzedam
tanie dobrze utrzymane regały, różne używane meble. Otto Wedel, Nowe, Pomorze. (22142)

Westfalę
sprzedam. Nowy Rynek 3-10. (22180)

Kawiarenkę
w pełnym biegu sprzedam. Pomorska 37. (22185)

Wóz 22245
rzeźniczkę na resorach do wszystkiego się nadaje sprzedam. Karpacka 5.

Jadalnię
nowoczesną, nową, gwarantowaną, sprzedam. Sienkiewicza 43-3. 13112

Futro
damskie, żrebec tanio sprzedam. Gdańska 152/12 podwórzu. (22247)

Korzystnie
szafa, leżanka, stół, fotel. Pomorska 3-3. 13213

Billard
francuski sprzedam. Grudziądz, Kościuszki 32. (22275)

Kolonialkę 22188
dobrze zaprowadzoną sprzedam z powodu wyjazdu. Adres Dziennik.

Okazja
Z powodu natychmiastowego wyjazdu, sprzedam zaraz w Inowrocławiu ul. Młyńska 8, dom z garbarnią i koncesją, za zł 9.500. Wiadomość M. Korzeniowski, Sosnowiec. 21645

KUPNA

Kupujemy
surowe skóry lisów, królików i inne, płacimy najwyższe ceny. Pracownia futer Dworcowa 42. (13167)

Motor
elektryczny 15 P. S. ca 1400 obr. w/m. prąd stały 220 volt poszukuję. Zgł. Dziennik „Motor”. (22207)

Dla łalki 18204
wózek używany kupię. Filia Dzien. pod „Łalki”.

Służącą 18216
do wszelkich prac domowych jest od zaraz potrzebna. Gdańska 12-8.

Potrzebna
pielęgniarka dla położnej. Zgłoszenia filia pod „Wyszkolona”. 13215

Panienska
restauracyjna przystojna Restauracja „Pod Łabędziem”. Grudziądz, Królowej Jadwigi. (22277)

Krawcowe
na bieliznę konfekcyjną potrzebne. Jasna 12-2. (22214)

POSADY POSZUKUJĄ

Mam (22145)
lat 26, sumienna, pracownia, z 8-letnią praktyką pracy kancelarii adwokackiej, poszukuję posady maszynistki. Oferty „22145” Dziennik.

LEKcje

Stenografia
i pisanie na maszynie tania. Marsz. Focha 10, Biuro Kupieckie. 22248

Niemieckiego
kto nauce. Oferty filia „Szybko”. (13174)

POKOJE WOLNE

Pokój
próżny. Kordeckiego 11/6.

Pokój
umeblowany (łazienka) blisko dworca. Śniadeckich 61-6. 13181

2 pokoje
elegancko umeblowane do wynajęcia. Grodzka 5-11 róg Mostowej. 22241

Pokój
Cieszkowskiego 9-9, Szymańska. 13218

Pokój 13214
Kościuski 49.

POKOJU POSZUKUJĄ

szukam
pokój umeblowanego, wejście z klatki schodowej. Oferty „Niekrepujący” filia Dziennika. 13176

Pokoju 13199
umeblowanego poszukuje Niemiec na 15. 12. Oferty filia Dziennika pod „Ładny”

Pokoiku
małego, skromnego, w cichym domu, szuka starszy, na długie lata, płatnik pewny, placąc z góry. Oferty do filii pod „Starszy pan”. 13180

2 pokoje 22249
umebl. oddziel. kuchnią poszukuję. Oferty pod „Małżeństwo” Dziennik.

DZIERZAWY

Garaże 13178
warsztaty, składnice wynajęcia. Śniadeckich 32.

Skład (22244)
bez mieszkania wdzierżawie zaraz. Grunwaldzka 35. Wiadomość Pralnia.

Lokal handlowy
z urządzeniem sklepu kolonialnego, nadający się również do innej branży, wraz z mieszkaniem 3 pokojowym, korzystnie położony w Jabłonowie w nowym domu tania do wynajęcia. Informacje w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu ul. Fosa Staromiejska 1 — telefon 2311. (22258)

Warsztat
stolarski zaprowadzony w mieście powiatowym w sprzedaż 1100 lub wdzierżawie. Jan Grobelny, Szubin, dworzec. 22263

POŻYCZKI

Pożyczki
20-30.000 zł na hipotekę do bardzo dobrze prosperującego młyn na dobrych warunkach poszukuję. (Możliwa współpraca z udziałem zysku). Łask, oferty pod „Pożyczka” Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (22196)

10 000 zł
pożyczki na pierwszą hipotekę, dom wartości 60 tys. poszukuję. Adres wskaże Dziennik. (13151)

RÓŻNE

1000 zł
kto chce ulokować w akcjach po 8-10%. Of. do filii pod „1000”. (13197)

Unieważniam 13171
wórnik listu przewozowego nr 18488 firmy „Vistula” wystawiony dnia 4. 10. 38 r. z Gdyni do Bydgoszczy na 5 sztuk przeprowadzki 197 kg.

Przybiłkał
szpic (pies). Łokietka 37, skład. 22178

Chiromantka
przepowiada zdumiewająco. Poznańska 27/2. (22220)

Spółniczkę
z gotówką 5 tys. do zaprowadzonego interesu. Oferty „Ożenek niewykluczony”. 22221

Znalazcę
legitymacji Nr 668 wystawioną przez M. S. Wojsk. na nazwisko Henryka Chamier — Głiszczyńska, proszę uprzejmie o zwrot teje Bydgoszcz, Markwarta 22-3. (13219)

Pani
z braku znajomości poszukuje towarzyszkę z inteligencji. Cel towarzyski Łask. oferty do filii Dziennika pod „25”. 22209

Seperatka
własnym interesem, średniego wieku szuka odpowiedzialnego towarzysza. Oferty „Inteligentna”. 22173

Historia pewnego insertu matrymonialnego.

Do Marka Twaina, jako wydawcy dziennika w jednej z miejscowości na zachodzie Stanów Zjedzonych pewnego dnia farmer poszukujący stowsownej partii dla swej jedynaczki, prosząc o zamieszczenie odpowiedniego ogłoszenia matrymonialnego. Jeszcze numer z ogłoszeniem nie był złożony, gdy Mark Twain zjawił się w domu farmera. Pod nieobecność ojca przyjął go córka, piękna blondynka. Twain zakochał się w niej od pierwszego razu. Potoczystymi zdaniami rozczaił przed dziewczęciem stan swej duszy. Gdy to jednak nie pomogło, zawołał: „Oświadczam pani, że przed opuszczeniem tego domu muszę panią pocałować.

— Wobec tego niech pan natychmiast opuścza dom — zawołała równie głośno rezolutna dziewczyna.

Farmer wróciwszy wieczorem do domu zastał swą córkę w towarzystwie Twaina.

— To mój narzeczony, ojciec — twój insert odniósł skutek.

Należność za skuteczne ogłoszenie przeznaczono na koszty uczyty zaręczynowej.

(Prosimy porównać równowartość ceny ogłoszenia starczy na ucztę!! Oto są ceny ogłoszeń amerykańskich, ale wtedy też prasa amerykańska może przodować prasie całego świata. Należy jeszcze zapamiętać: im poczytniejsze pismo, tym droższe ogłoszenia, im ono mniej czytane, tym taniej musi kalkulować ogłoszenia.)

MATRYMONIALNE

Mam
dobre partie pań panów, Znaczek odpowiedź. Jurczyk, Bydgoszcz, Podgórna 7 m. 3. 22169

Kawaler 13155
lat 40 przystojny, właśc. pierwszorzędnego rzeźnictwa w większym mieście dom rodz. poszukuje tą drogą z powodu braku znajomości, towarzyski życia, nie biednej z gotówką potrzebnej do objęcia nieruchomości. Pragnę tylko kobietę miłą, dobrą łagodnego charakteru — chce być taki sam. Łask, zgłoszenia proszę nadesłać razem z fotografią, która będzie zwrócona do filii Dziennika Bydg. pod „Życie przyjemne”.

Panna
ciemnoblondynka lat 26, zapozna solidnego pana, kawalera, urzędnika. Of. z fotografią pod „Kawaler urzędnik” Dziennik. (22184)

Panna
lat 30, wyprawę i 2000 poszukuje męża urzędnika albo na stałej posadzie do lat 45. Poważne oferty Dziennik „Inteligentna Panna”. (22213)

Studentka
wyjdzie zamaż za inteligenta. Oferty filia Dziennika „22”. 13149

Biedna 13198
blondynka szuka towarzysza życia, który by chciał pomóc materialnie. Of. filia Dzien. Bydg. „24”.

Inteligentna
brunetka, mater. niezależna, pozna pana w celu matrym. na lepszym stanowisku. Zgłosz. do filii Dzien Bydg. pod „Domatorka”. (13210)

Kawaler
lat 29, o średnim wykształceniu, rolnik, posiada 30.000 gotówki i braku znajomości poszukuje panny do lat 26 z gospodarswem, względnie większą dzierżawą. Oferty do Dziennika pod „Poważnie”. (22254)



... jest dla ogółu zwiastunem nowości i uciech gwiazdkowycy, dla kupca natomiast oznacza on wejście w okres największych, a nieraz nawet decydujących obrotów handlowych.

Przemysł i handel na całym świecie występuje w reklamie pod tym znakiem, gdyż posiada on sugestywną siłę i działanie.

Każdy postępowy kupiec przygotowuje się starannie do tej tak ważnej dla niego akcji, jaką jest reklama w okresie przedświątecznym.

Kupcy bydgoscy i przemysłowcy całego kraju ogłaszają się pod tym znakiem przede wszystkim w „Dzienniku Bydgoskim”, gdyż cieszy się on na największym zaufaniem wśród prasy ukazującej się na Pomorzu i w Wielkopolsce.

POSADY WOLNE

Praktykantka
ekspedycyjna, ewentualnie i biurowa potrzebna, branża mleczno-spożywcza. Grunwaldzka 33. (22182)

Potrzebni
uczeń, uczennica rzeźniczka. Dworcowa 64. (13165)

Portier
bezdzienny potrzebny. Śniadeckich 32. (13183)

Panienska
do rocznego chłopczyka. Referencje konieczne. Telefon 17-47. (13191)

Fryzjer
potrzebny na stałe. Boscianowo 28. (13192)

Uczeń (22222)
piekarski potrzebny. Zbożowy Rynek 12.

Kucharka
restauracyjna potrzebna. Restauracja Stary Rynek 21. (22218)

Przyjmę
kierownicze stanowisko filii. Stawieć kaucję. Of. filia Dziennika Bydgosk. „Samdzielnia”. (13179)

Młody
drogerzysta dyplom. z egzam. trućin szuka posady. Of. do filii Dziennika pod „Drogerzysty”. (13172)

Technik
dentystyczny poszukuje posady od 1 grudnia. Łaskawe oferty proszę składać do Dziennika pod „Technik”. (21997)

Podręczna
przyjmie posadę krawcowej krawca. Of. „Dziennik” „Zdolna”. (22212)

Posługi
poszukuje — gotowaniem. Of. Dzien. „Posługa” 22240

Cukiernik 22109
powrócił z Zaolzia, 4 lata praktyki, poszukuje posady. Zgłoszenia Agentura Kierzkowski, Mogilno.

Pokolk
Bielany 6-3 róg Jackowskiego. (22243)

Pokój
na dwie osoby 10 złotych. Długa 9-5. (22246)

Pokój
Dolina 5-3. (22298)

Próżny
pokój do wynajęcia. Chrobrego 21-8. 13209

Pokój
urzędnicze. Chodkiewicza 16-3. 13208

Umeblowany
łazienka i próżny. Peter-sona 12-3. (13175)

Próżny
pokój. Gdańska 69/9. (13170)

Ładny
inteligentnym z utrzymaniem — bez. Sienkiewicza 31-2. (22239)

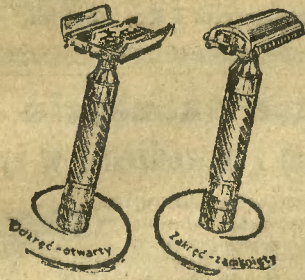
Pokój 22177
pusty słoneczny samotnej osobie oddam. Stroma 8a.

Pokój
łazienka. Hetmańska 27, m. 4. (13201)

KORONA PRODUKCJI
GILLETTE...

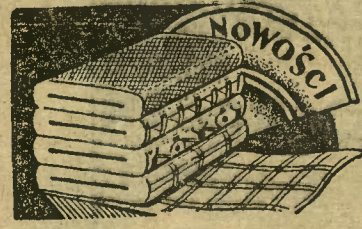


GILLETTE „z jednej sztuki” ARISTOCRAT



zaoszczędza Ci co rano czasu i kłopotów. Przekręć rączkę — głowka otwiera się, umożliwiając w sekundę zmianę nożyka. Zakręć z powrotem — i aparat głowy jest do wymięnienia gotowy. Nie ma w nim nic do rozkładania na części — nic do składania. Waga aparatu rozłożona jest idealnie. — Zażądaj u dostawcy za demonstrowania Ci aparatu Gillette „z jednej sztuki” Aristocrat. Grubo galwanizowany, z rączką odpowiednią dla mężczyzny, w pięknym niklowanym pudełku wraz z 10 nożykami „niebieskie Gillette”
Zł. 22.50

To co najmodniejsze i wytworne



Skoniny wełniane na płaszcze, suknie i kostiumy
Jedwabie w najnowszych kolorach i deseniach.
Bielizna, damska, swetry i pończochy poleca tanio i w wielkim wyborze

J. Wański

Bydgoszcz, ulica Gdańska 39, róg Sniadeckich.

23168

POLECENIA

Tani Bazar 22015
przyjmuje reparaacje lalek.
Stary Rynek, obok apteki

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy
damskich i męskich, naj-
nowsze fasony, Pomor-
ska 35. 17262



Ondulacja
trwała elektrycznym
aparatem światowej sławy
i nowoczesnym parow-
ym, pierwszorzędne wy-
konanie — ceny niższe.

M. Żewicki
Dworcowa 44, tel. 3472.

Łańcuszki 21687
materacowe wyrabia Fa-
bryka, Nowodworska 26.

Wzorowa pracownia

FUTER

Stanisław Rudak
mistrz kniśnierski, Dwor-
cowa 70, tel. 19-05. (13247

Kapiele
lecnicze, zwykłe, czynne
codziennie, mułowe (boro-
wina), solankowe, kwaso-
węglowe, rzymskie, jodo-
bromowe, natryski, masaże,
zabiegi wodolecznicze. Le-
czą reumatyzm, ischias
atletyzm, choroby nerwowe,
wewnętrzne. Zażądaj Kapie-
lowy Grudziądz, ul. Bud-
kiewicza. (22012

Dywany

chodniki, wyroby Kokoso-
we, ceraty, materiały me-
blowe, tanio. M. Szolke
Bydgoszcz, Jezuicka 22,
tel. 1301. (5769

Tapczany 20585
fotele korzystnie poleca
pracownia Pomorska 4.

Szpagaty
przedzie konopne i jutowe,
wyroby powroźnicze, sita
dla celów rolniczych i
techn., ceny fabryczne.
Odsprzedawcom wysokie
rabaty. St. Sperkowski
Nast. Bydgoszcz, Poznań-
ska 6, tel. 19-28. (20863

Kolejarzom
kredyt płaszcze, ubrania,
obuwie, towary krótkie.
Warszawska 1. (12363

Korzenie

wszelkiego gatunku przy-
jmuje do przemalu „Far-
macja”, Warmińskiego
nr 10. 21244

Maszyny 22192
do swetrów i pończoch
sprzedam. Nakielska 165.

Deski
podłogowe, kantówki, sza-
łówki, listwy, stolarke, oraz
wszelkie inne drzewo igla-
ste i liściaste poleca tanio.
Feliks Wojciechowski, han-
del i obróbka drzewa, Po-
morska 36. 22149

Meble

stylowe i nowoczesne
w najwzrostnym wyborze
pierwszorzędnej fabrykacji
po ca (7892

Dom mebli
Ignacy D. Grajner
składy Dworcowa 21
sprzedają Warmińskiego 17
naprzeciw Hotelu Gastronomia.

Od 1-go złotego
reperuje maszyny do szy-
cia wszelkich systemów
były starszy mechanik
Comp Singer, przychodzi
w dom. Bydgoszcz, A. An-
toniewicz, Cieszkowskie-
go 8-8. (22023

Łóżka
żelazne tańsze, lepsze od
drewnianych, proszę się
przekonać Schmidt, Grodz-
ka 21. 18893

Pracownia czapek
W. Świtalska, Niedźwiedzia
7-4. (13697

SPRZEDAŻ

Restaurację
z pełnym wyszynkiem, skła-
dem kolonialnym, zajazdem,
kuracyjnym mieście, z po-
wodu wyjazdu od zaraz ko-
rzystnie do nabycia. Of. pod
„Korzystnie” Dziennik Byd-
goski Inowrocław. (22150

Skład 21984
kolonialny oraz sprzedam.
Bydgoszcz, Karpacza 21.

Okazja.
Z powodu wyjazdu sprze-
dam warsztat kołodziej-
ski z kompletnym urzą-
dzeniem motorowym i
mieszkaniami. Do przejęcia
potrzebne około 2000
zł. Wiadomość Franciszek
Niemczewski, Chelmo
ul. 22 Stycznia 51. (13150

Dom
dwupiętrowy dochód 3000,
wplata 15000. Kaszubska
2, Nowakowski. (22193

Sprzedam
skład bielizny bez towaru.
Magdzińskiego 9. (22204

Sprzedam
płaszcz męski dobrym sta-
nie. Adres Dziennik. (22205

Rower 22202
męski, damski okazjynie.
Król. Jadwigi 6, poddasze.

W bardzo
dobrym stanie na sprze-
daz 3 ton. ciężarówka z
nową karoserią, opony
32x6. Zgłosz. agentyury
Nowe. (22110

10 morgowe 22171
gospodarstwo w dobrym
położeniu, żywy i martwy
inwentarz, ziemia 2 klasy
sprzedam 6000. Oferty
Dziennik „10 morgowe”.

Pianino
trzyżowe, śliczny dźwięk
używane, tanio. Kraszew-
skiego 10 (Okole). (22088

Po reorganizacji interesu

obniżyłem ceny

na konfekcję damską, męską i obnwie.
Sprawdziłem większy zapas.
Wybór i jakość pierwszorzędna.
Firma chrześcijańska. (21242

St. Grzegorzewski

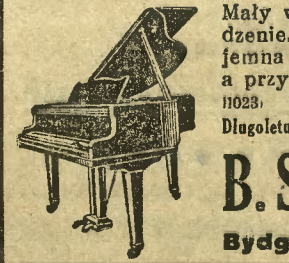
Bydgoszcz
ul. Mostowa 9. Stary Rynek 18.

Z powodu
wyjazdu odstąpię dobrze
prosperujące rzeźnictwo z
nowoczesnym urządzeniem
motorowym i elektrycznym,
składające ubikacji przepi-
sowych, dobrym punkcie,
przejęcie dwa tys. zł, zna-
czek na odpowiedź. Wanda-
chowiec Stanisław, Gniew-
kowo pow. Inowrocław, Ry-
nek nr 6. 22084

Sprzedam (21987
natychmiast korzystnie ja-
dodajnie dobrze zaprowa-
dzoną, w dobrym punkcie
z powodu wyjazdu. Zgłosz.
„Korzystnie” filia Dziennik.

Willę 17628
czynszową z komfortem,
nową sprzeda Wojcie-
chowski budowniczy, Byd-
goszcz, Pomorska 36.

Fortepian „Baby Grand” 138 cm.



Mały wymiar — wielkie powo-
dzenie. Wspaniały dźwięk, przy-
jemna gra, nadzwyczajna jakość
a przy tym zaskakująco niska
cena.
Długoletnia gwarancja. Sprzedaż na raty.

B. Sommerfeld

Bydgoszcz, Sniadeckich 2

Nieruchomość (12716
dochód 6,000, rzeźnictwo,
piekarnia, ogród, sprze-
dam. Zgłoszenia Dziennik
Bydgoski, Inowrocław.

Gdynia - Oriowo
plac z domkiem, handlo-
wym położeniu sprzedam
korzystnie. Mysłowicka 19.
21368

Sprzedam dom
w Bydgoszczy w centrum,
odrestaurowany, 24,000,
wplata w myśl ugody. Ofery
ty pod „1480” Dziennik.
(22144)

Domek
z placem budowlanym
sprzedam. Adres wskaże
Dziennik. 21999

Dentystyczny
gabinet wydzierżawię
sprzedam. Adres filia.
22135

Skład
artykułów męskich odsta-
pię z powodu śmierci oj-
ca. L. Helńska, Znin,
Sniadeckich 12. 13081

Domek 13144
w Keyni 4 pokoje kuchnia
elektryczna, gaz, woda, o-
gród owocowy tanio sprze-
dam. Pomorska 54-16.

Patefon
prawie nowy sprzedam To-
rńska 1-9. 22199

Kamczaskiego
bobra czapkę i skórke sprze-
dam. Krasińskiego 4-4, od
3-6 godz. 13085

sypialka
dąb, salonik mahoń, łą-
dne sprzedam. Chrobrego
6-4. 13147

KUPNA

Tartak
z rozbiórki względnie ma-
szyny tartaczne używane
kupię. Oferty do Dziennika
pod „Tartak”. 21929

Kupię
mniejszy dom mieszkalny
w Bydgoszczy. Zgłoszenia
agenta Dziennika Bydg.
Tezew „Dom”. 22141

Bandonium
kupię, używane w dobrym
stanie. Zgłosz. od 19-21.
Podgórna 6, m. 1. (22206

Dom
czynszowy kupię w Byd-
goszczy 20000 wplaty.
Oferty, filia Dziennika
pod „100”. (13146

LEKJE

Kto
udzieli w wieczornych go-
dzinach lekcji języka pol-
skiego. Oferty z poda-
niem ceny pod „Polski”
filia Dziennik. 13135

POSADY WOLNE

Kupiec 13154
kierowca lub szofer kau-
ca 400 w podróz (części
rowerowe) potrzebny. Zgł.
filia Dziennika „400”.

Potrzebny
od zaraz fryzjer starszy z
ondulacją wodną, trwałą i
żelazkową. Zbożowy Ry-
nek nr 6. (22063

Oddam
interes od 1. I. 1939 na
własny rachunek z gwa-
rancją lub sprzedam. Zbo-
żowy Rynek 6. (22062

Podręczna
potrzebna. Sienkiewicza
13-1. 13142

Księgarnia 22152
Wydawnictwa Trzaska, E.
vert i Michalski S/A w
Warszawie. Hotel Euro-
pejski poszukuje przed-
stawicieli (akwizytorów)
ze sfer inteligencji. Do-
bre warunki finansowe,
bogaty materiał propa-
gandowy, wyszkolenie.

Pracę domową
stworzyć sobie możesz
stały zarobek przez zakup
maszyny do ręcznego
przemysłu „Phoenix”. Wy-
syłam materiał, przyjmuj-
ę gotowe wyroby. Wia-
domości fachowe niepo-
trzebne. Żądajcie prospek-
tów. Jurystowski, Kraków,
Floriańska 23 (22166

Chrześcijańska
firma poszukuje agentów
do sprzedaży narzędzi ro-
lniczych, kos, brzytw, ze-
garów. Zgłoszenia Lwów,
skrytka 292. 22155

Agentów
chrześcijan do sprzedaży
narzędzi rolniczych po
wszech poszukuje „Zniwo”
Lwów, Kuszewicza. (22154

Służąca (13141
zaraz. Król. Jadwigi 3-5.

Fachowcy-ślusarze
mistrz i przodownicy
dla warsztatów rowero-
wych, dla wykonania ram
rowerowych i części od
zaraz poszukiwani. Ofery
ty pisemnie pod „W. K
498” do Towarzystwa Re-
klamę Międzynarodowej,
Katowice, Rynek 11. (22132

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Oferty
pod „50 %”. (22201

Młodsza
ekspedientka z branży ko-
lonialnej potrzebna zaraz
Wskazę Dziennik. (22123

Gospośia
z dobrym gotowaniem po-
trzebna. Bielawki, Ciem-
na 14. 13156

Potrzebna
uczciwa z gotowaniem.
Wiadomość Markwarta 6,
11 p. prawo. 13153

Krawcy
na duże sztuki i podrečni
potrzebni na wyjazd. Kulig
Długa 14-2. 22126

Księgowa-bilansistka
do samodzielnego prowa-
dzenia ksiąg handlowych
zakładzie piekarsko-cu-
kierniczym. Oferty odpis-
ami świadectw, życiory-
sem i ewentualnie referen-
cjami skierować: Pie-
karnia-cukiernia, Stani-
sław Gotowała, Gdynia,
Legionów 56. (22121

Potrzebny
czeladnik rzeźniczy wedł-
niarski, pierwszorzędna si-
ła, świadectwa z większych
firm. Oferty Dziennik, Bydg.
Gdynia pod nr „1”. (22120

Potrzebny Maister
czekoladziarski do

samodzielnego prowa-
dzenia działu czekolado-
wego w poważnej chrze-
ścijańskiej fabryce cukier-
niczej. Reflektujemy tylko
na pełnowartościową siłę,
przy czym oprócz wiado-
mości fachowych, teore-
tycznych i praktycznych,
wymagana jest rzutkość
i zdolność kierowania per-
sonalem, umiejętność kal-
kulacji oraz dokładna zna-
jomość rynku odnośnie
upłobań i wymagań klie-
nteli. Oferty z życiory-
sem i odpisami świadectw
do Biura Ogłoszeń „Par”
Poznań, Al. Marcinkow-
skiego 11, pod „Szeroka
inicjatywa” tylko od po-
ważnych reflektantów.
22087

POSADY POSZUKUJA

Polski
Związek Kelnerów
Marsz. Focha 39, tel. 2402
poleca kelnerów zawodo-
wych do pracy, odpowia-
dajmy materialnie i mo-
ralnie. 22179

Bufetowy
zawodowy, rutynowany,
dłuższą praktyką w restau-
racjach — hotelach, dobra
prezencja, kaucja, poszuku-
je posady. Zgłoszenia Dzien-
nik Bydgoski, Grudziądz
„759”. 22151

Cukiernik
powrócił z Zaolzia, 4 lata
praktyki poszukuje posady.
Zgłoszenia Agentura Kiesz-
kowski, Mogilno. (22109

Poszukuje 22076
posady magazyniera,
śpiżniowego lub jakiej
innej z kaucją. Oferty
Dziennik „Z kaucją”.

400 zł
dam lub złożę na F. O. N.
przez ręce tej os. by, któ-
ra mi wyszuka stałą prac-
cę. Oferty do Dziennika
pod „400 zł”. 22129

Kupiec
młody rautki z księgowo-
ścią, gotówka 2.000, oraz
ewentualne zapewnienie hi-
poteczne, szuka posady
względnie propozycji. Ofery
ty Dziennik „530”. (22170

DZIERZAWY

Sad owocowy
warzywny do wydzierżaw-
wienia. Toruńska 147.
13152

Warsztaty
wynajmę. Cieszkowskie-
go 1-3. 13084

Warsztat
do wynajęcia. Plac Pia-
stowski 7. (13193

DZIERZAWY SZUKA

Piekarnię
poszukuję od zaraz. Miej-
scoowość obojętna. Zgło-
szenia filia Dziennika pod
„Piekarnia”. (13100

MIESZKANIA WOLNE

Trzypokojowe
komfortowe dla zamężnych.
Asnyka 4, godz. 19-20. (13194

3 pokojowe
kuchnia, łazienka od 1. XII.
1938 r. Wileńska 7. Wiado-
mość u portiera. (22172

Dwupokojowe
kuchnia, łądzienki, urzędni-
kowski. Leszczyńskiego 78. (22191

3 pokojowe
słoneczne z holem, dużym
b. łazienką, pokojem
dla służby, spiżarnią,
przy ul. Kopernika 7, na
1-ym piętrze, nie podle-
gające podatkom od lokali
wynajmuję nie niżej 95 zł
miesięcznie od 1. XII. br.
Wyspiańskiego 4 od godz.
16-18, tel. 37 53. (13158

Pokój (22096
kuchnią dla bezdzietnych,
płace rok z góry. Oferty
Dziennik pod „Bezdzietni”.

Oddam 22176
2 pokoje kuchnią, wygo-
dami, słoneczne, czynsz
roczny. Curie Skłodow-
skiej 16, Polakiewicz.

MIESZKANIA POSZUKUJA

3 pokoje
kuchnia, łazienka, I piętro
poszukuje od gospodarza
mała rodzina. Oferty filia
„Sekretarz”. (22045

Szukam
5 pokoi 1. I. 1939 okolica
Placu Kochanowskiego. Fi-
lia „Pewne”. 13094

2 pokojowego
bliżej centrum, czynsz z
góry, rodzina bez dzieci.
Pod „Pewni”. 22181

POKOJE WOLNE

Pokój 13145
słoneczny umebl do wy-
najęcia. Jagiellońska 42/3.

2 pokoje 22137
próżne. Sniadeckich 4-5.

Pokój
umeblowany, Kwiatowa 3,
m. 7. 13148

Pokoje
umeblowane dla panów o-
sobnym wejściem. Grodzka
8-13. 22202

POKOJU POSZUKUJA

Pokój 22133
umeblowany z utrzyma-
niem bez od 1.12. poszuku-
ję. Oferty Dziennik Byd-
goski pod „Śródmieście”.

Bezdzietni
poszukują nmeblowanego
pokoju kuchnią ewent. u-
żywanym kuchni od
1 grudnia. Oferty filia
„Śródmieście”. 13189

RÓŻNE

Książki
młynarskie (z przepisów),
oraz dla właścicieli nieru-
chomości (z przepisów) po-
leca Księgarnia Jankow-
skiego, Gdańska 51. (21931

Kosmetyczny
gabinet W. Jaworskiej,
Podolska 1, narożnik Po-
morskiej. Pielegnacja ce-
ry, włosów. Zabiegi od-
mładzające, masaże, na-
świetlania. Porady bez-
płatne. 19294

Kapitalistów
10 do 50 tys. zł poszukuje
przemysłowiec rym. kat.,
mający zapewniony rynek
zbytu w kraju i za granicą,
celem powiększenia spe-
cjalnych działów masowej
produkcji. Oferty wysokość
gotówki ewent. wymagany
dochód od kapitału przy
współpracy, podać kwalifi-
kacje do administracji pod
„Komandytariusz”. (22146

Milowody

leczą serce, nerwy. In-
formacje: Administracja
Milowody p. Obrniki
(Wlkp.) (25863

Przedsiębiorstwo
zaprowadzone przyjmie
spółnika gotówką celem
powiększenia fabrykacji
keków, pierników. Ofery
ty „J.” filia Dziennika.
13157

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zdu-
ny 18-5. 13 43

Grafolog
chiromanta, Król. Jadwigi
13-6, porady darmo. (22117

Z 6000 zł
przystąpię do wytw. cukier-
ków lub t. p. Oferty do
filii Dziennika Bydg.
„S. 43”. 13193

Wełnę, towary krótkie
 bieliznę damską i męską
 swetry i pulowery
 poleca po niskich cenach 21765
Skład wełny i towarów krótkich
Walenty Konarski
 Bydgoszcz, ulica Pomorska 1a.

Dr. Eskalony
 ORIGINALNE KROPLE ŻŁĄDKOWE
 ZNANE OD ROKU 1827
H.B. FLATHE PAROWA FABRYKA
 LIKIERÓW, KONIAKU, RUMU
 TEL. 1408, BYDGOSZCZ, ul. POZNAŃSKA 13

Meble stylowe i nowoczesne
 kupisz najkorzystniej wprost z fabryki
E. Bronikowski i Syn
 Właśc.: Franciszek Bronikowski
 Bydgoszcz, ul. Nakleńska 135. Telefon 31-58
 (koncowy przystanek tramwaju linii Wilczak).

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
 Bydgoszcz, Ślaskiech 29, m. 1
M. Kiciński i Syn
 wykonuje **PROTEZY RĄK I OĞ**
 Przyrządy ułatwiające chód i prostujące krzywe stopy.
 Górsy ortopedyczne. Pasy brązowe i raplarowe.

Licytacja nieruchomości
 w Chojnicach.
 Dnia 30 grudnia 1938 zostanie sprzedana na
 licytacji w II-gim terminie nieruchomość w Chojni-
 cach Plac Św. Jerzego nr 5 składająca się z
2-ch budynków mieszkalnych parterowych
 i to z 3-ch lokali restauracyjnych, 2-ch sklepów, 7 po-
 koi hotelowych i 3-ch pokoi z kuchnią, dobudówki
 zawierającej pralnię i komorę, murowanej kregielni,
 szopy i chlewa, stajni z kuźnią i parterowego śpiżarni.
 Cena oszacowania zł 49.500,—, wywołania wynosi
 zł 33.000,— wadium licytacyjne zł 4.950,—.
 Nabywca przy licytacji winien przedłożyć zezwolenie
 na nabycie Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa.
 Możliwość przejęcia pożyczki Banku.
 Informacji udzieli:
Bank Gospodarstwa Krajowego
 oddział w Gdyni. 22122

Meble stylowe i nowoczesne
 w pierwszorzędnym wykonaniu po niskich cenach
 poleca wprost z fabryki
Fr. Rejentowicz
 Bydgoszcz, Dr. Emila Warmińskiego 15
 telefon 3391

Smaczne obiady
 à 25 gr poleca (18160)
„Bar”, Śniadeckich 32
 Repertuar kin bydgoskich:
APOLLO: Sobota i nie-
 dziela po raz ostatni
 „Mocni ludzie”. W nie-
 dzielę o godz. 12,30 po-
 rane film polski Bar-
 bara Radziwiłówna. Par-
 ter 25 gr, balkon 50 gr.
BALTYK: „Bolek i Lo-
 lek” i „ABC miłości”.
KRYSTAL: „Ostrożnie z
 miłością” z Anny Ondrą,
 i najnowszy Tygodnik
 Pata. W niedzielę 12,30
 „Marnotrawna córka”.
LIDO: „Zbłądziłem” oraz
 nadprogram: Najnowszy
 tygodnik aktualności
 Pata.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4.
 Dział dwa polskie filmy:
 „Każdemu wolno ko-
 chać” i „Za zasłoną”.
MARYSIENKA: Dział pre-
 miera „Cyganka”. W nie-
 dzielę 12,30 „Wrzós”.

Prima
kapustę kiszona
 po korzystnej cenie poleca
W. J. Łuczowski
 tel. 31-84. (22230)

Węgiel drzewny
 specjalnie twardy dla PP.
 krawców poleca (22051)
Składnica węgla
 i materiałów budowlanych
 Poznańska 20. Telef. 13-17.

Skład
 artykułów toaletowych i
 galaterii, dobrze zapro-
 wadzony od 10 lat w cen-
 trum miasta Gdyni
sprzedam
 zaraz z powodu stosun-
 ków rodzinnych. Oferty
 Dzień. Bydg. Gdynia pod
 „Okazja”. 21821

BOLE reumatyczne i artretyczne
 NAJWIĘCEJ DOKUCZAJĄ PODCZAS
 ZIMNA I NIEPOGODY
OSMOGEN
 MASZ PRZECIWN-
 REUMATYCZNA
 GĄSECKIEGO
 PRZY PRZEWIEŻENIACH DO KAPIELI „OSMOGEN”
 KOJA TE BOLE.

Reklamowe napisy
 na **WIECZNE PIÓRA** i ołówki
 reparacja wszelkich systemów, złote i zwykłe
 stalki, nowe części **po najniższych cenach.**
K. BOROWSKI Montownia Wiecznych Piór - Gdańska 59. I ptr.

POKRYCIA MEBLOWE
 ARTYKUŁY WYŚCIEŁOWE
A. FLOREK BYDGOSZCZ JEZUICKA 2.

„Arnold Fibiger”
 niech każdy pamięta — (18340)
 przez lat 60 w służbie klienta.
 Kalisz, Szopna nr 9
 Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona
 do udziału w Światowej Wystawie w Nowym-Yorku
 Przedstawicielstwo: Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11

Tapety, linoleum,
 ceraty, chodniki kokosowe
 w wielkim wyborze poleca
Fa O. Klann
 WŁAŚC.: H. FRETER (21715)
 Dworcowa 15 Telefon 38 28

Wielka sprzedaż gwiazdkowa
 Już od 1 grudnia polecamy w wielkim
 wyborze i po cenach gwiazdkowych
materiały bielskie
 na ubrania i płaszcze
 nowości w Jedwabiach i wełnach
 oraz
 dodatki krawieckie, płótna, inletry, firany, ręczniki,
 flanele, aksamity, obrusy, kapy, narzutki, gobeliny,
 trykoty, koce, prześcieradła, kołdry i t. p. (22139)
Skład Ludowy Długa 19
 oddział E. PREISS, Plac Wolności 1.

Ogrzewania centralne
 mieszkaniowe
 małymi kotłami „NORMA”
 są wygodne, higieniczne i tanie
HÖNTSCH i S-ka Sp. z o. o.
 Odlewnia kotłów ogrzewalnych
 Poznań — Rataje 11. 19337

Koncesjonowane
 przedsiębiorstwo przewozowe
B. Weinert i Ska
 Bydgoszcz, Podgórna 24
 Telefon 3220
 wykonuje wszelkie przewozy
 jak i przeprowadzki kry-
 tymi samochodami (eżna-
 wymi). (18196)

Do współpracy
 do składu — przedsiębior-
 stwa toaletowo-kosmetycz-
 nego, dobrze zaprowadzo-
 nego od 11 lat w Gdyni
poszukuję 22010
inteligentnej osoby
 z większą gotówką celem
 rozszerzenia fabrykacji
 Oferty Dziennik Bydg.
 Gdynia pod „Dobry
 zysk”.

Tylko oryg. PARNIK „IDEAL”
 Patent 11731 zastr. wz. 6444/5
 chroniony w Urzędzie Patentowym gwarantuje mimo
 największej oszczędności kosztów opału, szybkie
 parowanie paszy.
 Poza tym własna konstrukcja: manety ochron-
 nych (krytych), siekaczy do buraków, opetaczy
 konych. Stale na składzie w wielkim wyborze:
 oryg. wirówki „Alfa-Laval”, wszelkie typy mło-
 carni, sieczkarń, wialń itd. — Części zapasowe!
J. SZYMCAK, Bydgoszcz
 Dworcowa 28 — Telefon 1122. (22194)

Kasyno Cywilne
 Gdańska 20.
 W sobotę, dnia 26
wielkie Świniobicie
 własny wyrób. (21983)
 Dancing na dużej sali.

Adwent i Gwiazdke
Pierniki z miodem
 Ozdoby choinkowe
 wszelkiego rodzaju
 Miodowniki, keksy
 Marcypany, czekolady
 Praliny konfiturowe
 Wyroby cukiernicze i cukry
Dwór Szwajcarski
 Sp. z o. o.
Jackowskiego 26/30
 Tel. 3254 (21548)
 Oddz. Fabr. Pierników, Keksów
 Czekolady i Wyróbów Cukiern.
 12 Filii 12
 Rabat dla odsprzedawców
 Cenniki na życzenie.

Tańców nowy kurs dla
 początkujących
 rozpocznie się
 w czwartek
 dnia 1 grudnia rb. Zgłosz. codziennie w godz. 16—20-tej
Wł. Kochański nauczyciel tańców
 ul. Chrobrego 22. tel. 2214. (22231)

OKULARY
 binokle „Iwoka”, szkła punktal, ter-
 mometry, barometry, lupy, kompasy
 poleca 17397
Edm. Czajkowski
 optyk - zegarmistrz
Długa 21 Nr telefonu 36-61
 Własny warsztat reparacyjny.
 Niskie ceny, rzetelna fachowa obsługa.
 Dostawca Ubezpieczalni i Kas Chorych.

Tajemnica szczęścia
 w grze loteryjnej i powodzenia w życiu!
 Przepowiednie słynnego Jasnovidza WOMOUTH
 zadziwiają każdego zdumiewając trafnością we
 wszystkich kierunkach. Opracowuje horoskopy —
 przepowiednie roczne i na całe życie. Daje możliwość
 zdobycia trwałej miłości pożądaney osoby. Kto —
 kiedy i na jaki numer może wygrać na loterii?
 Zestawi na podstawie obliczeń kabalistyki dla każdego
 szczęśliwy numer losu pod gwarancją wygranej.
 Podaje dokładną datę urodzenia, czytelny adres,
 załączyc 1 złoty znaczkiem na porto. Adres:
Womouth, Kraków, Straszewskiego 25/12
 Osobiste przyjęcia codziennie. (17521)

Wyrób polski!  **Wyrób polski!**
MOTOROWERY
 98 ccm.
 obecnie do natychmiastowej dostawy
 w każdej ilości po cenach korzy-
 stnych i na bardzo dogodnych wa-
 runkach do nabycia w naszych
 składach w Bydgoszczy.
 Centrala przy ulicy Dworcowej nr 49, telefon 2890 i 3467
 Filia „ „ Dworcowej nr 21, „ 1333
 Filia „ „ Długiej nr 54, „ 3911
 Zwiedzenie składów bez przymusu kupna!
„TORNEDO”
 FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI
 właśc. W. TORNOW
 W BYDGOSZCZY
 16958)

UWAGA!
 W sobotę, dnia 26 b. m.
 urzęduje **Restauracja Hotelu METROPOL**
WIELKIE ŚWINIOBICIE
 połączone z danciem. Specjalność: Kiszki, nogi, flaki.
 13217) **Gospodarz, Dworcowa 79.**

W POGONI ZA REKORDEM.

 — Jak wysoka mam gorączkę?
 — 40 stopni!
 — A ile wynosi rekord światowy?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 1/2 zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 1/2 dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 208713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Edmund Klessa w Bydgoszczy.